



Orzecznictwo

Sądu Najwyższego,
Sądów Apelacyjnych,
Naczelnego Sądu Administracyjnego
i Trybunału Konstytucyjnego

NR 1/styczeń 2016



ISSN 1233-2690



PROKURATURA
GENERALNA

Prawo Karne**Sąd Najwyższy**

| Art. | Str. |
|---------------------------|------|
| 45 § 1 pkt 2 k.k. | 4 |
| 118a § 2 pkt 2 k.k. | 4 |
| 213 § 2 k.k. | 4 |
| 258 § 3 k.k. | 5 |
| 8 § 1 k.k.s. | 5 |
| 87 § 4 k.w. | 5 |
| 105 § 1 k.p.k. | 6 |
| 170 § 1 k.p.k. | 6 |
| 201 k.p.k. | 6 |
| 413 § 2 pkt 1 k.p.k. | 7 |
| 434 § 1 k.p.k. | 7 |
| 438 pkt 1 k.p.k. | 7 |
| 438 pkt 2 k.p.k. | 7 |
| 439 § 1 pkt 9 k.p.k. | 8 |
| 440 k.p.k. | 8 |
| 458 k.p.k. | 8 |
| 519 k.p.k. | 8 |
| 523 § 1 k.p.k. | 9 |

Sądy Apelacyjne

| | |
|---------------------|----|
| 11 § 1 k.k. | 9 |
| 258 § 1 k.k. | 10 |
| 296 k.k. | 10 |
| 2 § 2 k.k.s. | 11 |
| 55 § 1 k.p.k. | 11 |
| 126 § 1 k.p.k. | 11 |
| 193 § 1 k.p.k. | 11 |
| 199a k.p.k. | 12 |
| 351 § 1 k.p.k. | 12 |

| | |
|------------------------|----|
| 391 § 2 k.p.k. | 12 |
| 427 § 2 k.p.k. | 13 |
| 436 k.p.k. | 13 |
| 541 § 1 k.p.k. | 13 |
| 555 k.p.k. | 13 |
| 626 § 1 k.p.k. | 14 |

Prawo Cywilne

Sąd Najwyższy

| | |
|--|----|
| 361 k.c. w zw. z art. 7 dekretu z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy (Dz. U. Nr 50, poz. 279) | 15 |
| 4 ust. 8 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 1222) | 17 |
| 13 ust. 1 ustawy z dnia 1 lipca 2009 r. o łagodzeniu skutków kryzysu ekonomicznego dla pracowników i przedsiębiorców (Dz. U. Nr 125, poz. 1035 ze zm.) | 21 |
| 47 § 4 k.p.c. w zw. z art. 359 § 1 i art. 362 k.p.c. | 33 |

Prawo Administracyjne

Naczelny Sąd Administracyjny

| | |
|---|----|
| 134 § 2 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (tekst jedn. Dz. U. z 2012 r., poz. 270 ze zm.) | 40 |
|---|----|

Trybunał Konstytucyjny

| | |
|---|----|
| 408 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 2014 r., poz. 101 ze zm.) | 47 |
|---|----|

Prawo Karne

Sąd Najwyższy

Prawo karne materialne

1

Art. 45 § 1 k.k.

W przypadku orzekania zwrotu równowartości przepadku uzyskanych korzyści nie chodzi bynajmniej o zysk łączący się z uprzednim pomniejszeniem przysporzenia majątku o koszty jego uzyskania, lecz także o wszelkie wydatki poczynione na uzyskanie przedmiotu pochodzącego z przestępstwa. (...) Skoro tak, to nie można w żadnej mierze przyjąć, że osoby uczestniczące w grupie przestępczej, zajmującej się produkcją środków odurzających, winny odpowiadać w zakresie omawianego środka jedynie za te kwoty, jakie otrzymały w wyniku swoistego „wynagrodzenia” z racji jego produkowania z pominięciem kosztów poniesionych na ten cel. Winne one zatem odpowiadać za zwrot uzyskanej korzyści, obejmującej także koszty jej uzyskania – jeżeli nie da się dokładnie ustalić wielkości, jaką każda z nich odrębnie uzyskała – w częściach równych.

Wyrok SN z dnia 22 października 2015 r., sygn. V KK 154/15.

2

Art. 118a § 2 pkt 2 k.k.

Umyślne pozbawienie wolności innej osoby – po spełnieniu szczególnych warunków – może być uznane za zbrodnię przeciwko ludzkości, której karalność nie ulega przedawnieniu, nawet jeżeli nie realizuje znamion czynu zabronionego określonego w art. 118a § 2 pkt 2 k.k.

Uchwała 7 sędziów SN z dnia 14 października 2015 r., sygn. I KZP 7/15.

3

Art. 213 § 2 k.k.

Kontratyp dozwolonej krytyki został określony przez ustawodawcę w art. 213 § 2 k.k. i ogranicza się do rozgłaszania prawdziwego zarzutu. Jeżeli zarzut był nieprawdziwy, co przyjął również Sąd odwoławczy, to podnoszenie go nie jest realizowaniem prawa do krytyki osoby pełniącej funkcję publiczną.

Wyrok SN z dnia 13 października 2015 r., sygn. III KK 161/15.

4

Art. 258 § 3 k.k.

Do kierowania grupą w rozumieniu art. 258 § 3 k.k. potrzebny jest nie tylko element koordynowania działalności uczestników grupy (charakterystyczny również dla pośrednictwa), ale także element określania kierunków działania, sprawowania realnej kontroli nad działalnością grupy i wydawania jej członkom poleceń władczych. Przy odpowiedzi na pytanie o możliwość przypisania roli kierowniczej w aspekcie znamion typu kwalifikowanego z art. 258 § 3 k.k. należy zatem zawsze wykazać, w czym przejawiał się element podległości innych uczestników grupy przestępczej wobec tej osoby (osób), którym przypisuje się kierowanie grupą, za pomocą jakich mechanizmów wymuszała (wymuszały) ona (one) posłuszeństwo jej członków, przy czym przydatny może być tu test, czy bez decyzji podejmowanych przez osoby, których rolę kierowniczą rozważa się, działalność grupy miałaby inny charakter oraz czy od decyzji takich osób zależało np. zaprzestanie działalności przez grupę.

Wyrok SN z dnia 22 października 2015 r., sygn. III KK 232/15.

Prawo karne skarbowe

5

Art. 8 § 1 k.k.s.

Brak jest jakichkolwiek barier, zarówno ściśle prawnych, jak i wynikających z założeń aksjologicznych przyświecających polskiemu ustawodawcy, wykluczających w wypadku idealnego zbiegu czynów zabronionych, o którym mowa w art. 8 § 1 k.k.s., możliwość odmiennych reakcji karnych za przestępstwo skarbowe i za przestępstwo powszechne.

Postanowienie SN z dnia 8 października 2015 r., sygn. V KK 193/15.

Prawo wykroczeń

6

Art. 87 § 4 k.w.

Treść obecnie obowiązującego przepisu art. 87 § 4 k.w. wskazuje jednoznacznie, że w przypadku ukarania za wykroczenie określone w art. 87 § 1a k.w., a więc polegające na prowadzeniu pojazdu innego niż mechaniczny, zakaz prowadzenia pojazdów, jaki może zostać orzeczony za takie wykroczenie, nie dotyczy pojazdów mechanicznych.

Wyrok SN z dnia 6 października 2015 r., sygn. V KK 313/15.

Prawo karne procesowe

7

Art. 105 § 1 k.p.k.

Zawarta w wyroku sprzeczność przy orzekaniu kary lub środka karnego między reakcją karną wyrażoną cyfrą oraz wyrażoną słownie nie jest możliwa do usunięcia ani w trybie przepisów prawa karnego wykonawczego, ani też w oparciu o art. 105 § 1 k.p.k., jako tzw. oczywista omyłka pisarska. Sprostowanie orzeczenia w zakresie oczywistej omyłki pisarskiej lub rachunkowej nie może bowiem sprowadzać się do sprostowania w tym trybie merytorycznych elementów wyroku.

Wyrok SN z dnia 22 października 2015 r., sygn. III KK 235/15.

8

Art. 170 § 1 k.p.k.

Przepisy Kodeksu postępowania karnego nie przewidują oddalania wniosków dowodowych w sposób „dorozumiany” i nie bez istotnych powodów wprowadzają precyzyjny rygor procedowania w związku ze złożonym wnioskiem dowodowym. Oddalenie wniosku dowodowego następuje w formie postanowienia (art. 170 § 3 k.p.k.), a orzeczenia nie można wydać w sposób dorozumiany. Oddalenie to może nastąpić jedynie w oparciu o jedną z podstaw ustawowych, określonych w art. 170 § 1 punkty 1–5 k.p.k.

Wyrok SN z dnia 22 października 2015 r., sygn. III KK 232/15.

9

Art. 201 k.p.k.

Zgodnie z treścią art. 201 k.p.k. opinia biegłego jest niepełna, jeżeli nie udziela odpowiedzi na wszystkie postawione mu pytania, na które zgodnie z zakresem posiadanych wiadomości specjalnych i udostępnionych mu materiałów dowodowych może oraz powinien udzielić odpowiedzi lub jeżeli nie uwzględni wszystkich istotnych dla rozstrzygnięcia konkretnej kwestii okoliczności albo też nie zawiera uzasadnienia wyrażonych w niej ocen oraz poglądów. Opinia jest zaś niejasna, jeżeli jej sformułowanie nie pozwala na zrozumienie wyrażonych w niej ocen i poglądów, a także sposobu dochodzenia do nich albo jeżeli zawiera wewnętrzne sprzeczności, posługuje się nielogicznymi argumentami. Natomiast, sprzeczność w samej opinii (sprzeczność wewnętrzna) lub między dwiema albo większą liczbą opinii (sprzeczność zewnętrzna) zachodzi wówczas, gdy w jednej opinii, w dwóch albo większej ich liczbie, co do tych samych, istotnych okoliczności, dokonane zostały odmienne ustalenia, odmienne oceny albo też z przeprowadzonych takich samych czynności w opiniach tych sformułowane zostały odmienne wnioski.

Postanowienie SN z dnia 22 października 2015 r., sygn. III KK 239/15.

10

Art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k.

Do znamion strony przedmiotowej przestępstwa z art. 200 § 1 k.k. należy m.in. doprowadzenie do poddania się innym czynnościom seksualnym osoby poniżej lat 15. Z kolei art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. ustanawia wymóg precyzyjnego określenia przypisanego oskarżonemu czynu oraz jego kwalifikacji prawnej. Konieczne jest wskazanie kompletu znamion danego przestępstwa, które zostały wypełnione ustalonym zachowaniem oskarżonego.

Wyrok SN z dnia 13 października 2015 r., sygn. III KK 190/15.

11

Art. 434 § 1 k.p.k.

Zarówno w stanie prawnym obowiązującym w dacie orzekania przez Sąd odwoławczy, jak i po dniu 1 lipca 2015 r., w Kodeksie postępowania karnego wyślowiona pozostaje jedna z podstawowych zasad gwarancyjnych procesu karnego – zakazu *reformationis in peius*. Sąd odwoławczy może bowiem orzec na niekorzyść oskarżonego tylko wtedy, gdy wniesiono na jego niekorzyść środek odwoławczy. Przepis ten był przedmiotem analiz sądów powszechnych i Sądu Najwyższego, który niezmiennie nadaje zasadzie tej fundamentalne znaczenie w demokratycznym państwie prawa. Istotą zakazu *reformationis in peius* zawartego w tym przepisie jest zakaz pogarszania sytuacji procesowej oskarżonego w przypadku wywiedzenia środka odwoławczego jedynie na jego korzyść. Oskarżony ma gwarancję, że orzeczenie zapadłe w wyniku odwołania nie będzie dla niego gorsze niż to zapadłe w pierwszej instancji

Wyrok SN z dnia 30 października 2015 r., sygn. IV KK 248/15.

12

Art. 438 pkt 1 k.p.k.

Kwestia stosowania, czy też niestosowania warunkowego zawieszenia wykonania kary, o jakim mowa w art. 69 k.k., dotyczy sfery sędziowskiego wymiaru kary, a o obrazie prawa materialnego można mówić jedynie wówczas, gdy Sąd narusza nakazy bądź zakazy odpowiedniego orzekania. Omawiany przepis zaś pozwala jedynie Sądowi warunkowo zawiesić wykonanie orzeczonej kary, a więc nie obliuguje go do tego.

Postanowienie SN z dnia 29 października 2015 r., sygn. II KK 301/15.

13

Art. 438 pkt 2 k.p.k.

Uchybienia postępowania przygotowawczego mogą być podnoszone w postępowaniu sądowym jedynie wtedy, gdy przeniknęły do tego stadium procesu.

Postanowienie SN z dnia 29 października 2015 r., sygn. II KK 295/15.

14

Art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k.

Brak skargi uprawnionego oskarżyciela jest okolicznością wyłączającą postępowanie, określoną w art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k., a skazanie w sytuacji wystąpienia tej przesłanki stanowi uchybienie, o którym mowa w art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k., zaliczane do katalogu bezwzględnych przyczyn odwoławczych, przesądzających o konieczności uchylenia dotkniętego nią orzeczenia.

Wyrok SN z dnia 6 października 2015 r., sygn. V KK 296/15.

15

Art. 440 k.p.k.

Przepis art. 440 k.p.k. jest jednak skierowany do sądu odwoławczego i dopuszcza orzekanie przez ten sąd poza granicami zaskarżenia oraz podniesionych zarzutów, co należy rozumieć jako uprawnienie i obowiązek tego sądu, gdy dostrzeże on naruszenia wykraczające poza zakres zaskarżenia i podniesione w apelacji zarzuty, a nie prawo stron do tego, aby w środku odwoławczym, podnosząc zarzuty i zakreślając zakres zaskarżenia, od razu żądały one od sądu rozpoznania swojej skargi także poza zakreślonym przez nie zakresem.

Postanowienie SN z dnia 8 października 2015 r., sygn. II KK 148/15.

16

Art. 458 k.p.k.

Podpisanie uzasadnienia wyroku przez sędziego delegowanego może nastąpić także po upływie okresu delegacji, jako że w świetle prawa uzasadnienie w postaci najważniejszych powodów wyroku podawane jest już po jego ogłoszeniu (art. 418 § 3 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k.). Powstaje ono tym samym w trakcie narady. Sporządzenie go zaś następnie na piśmie jest czynnością podejmowaną *ex post* jako pisemne utrwalenie uzgodnionego i przyjętego wcześniej podczas narady nad tym orzeczeniem uzasadnienia, które potwierdzają swoim podpisem sędziowie biorący udział w jego wydaniu.

Postanowienie SN z dnia 29 października 2015 r., sygn. II KK 285/15.

17

Art. 519 k.p.k.

Kasacja bowiem – stosownie do art. 519 k.p.k. – przysługuje stronom od wyroku sądu odwoławczego. Tym samym, nie tylko formalnie, ale i merytorycznie, ma ona zaskarżać wyrok sądu drugiej instancji i wskazywać uchybienia, do jakich doszło w postępowaniu przed tym sądem. Tymczasem kasacja wywieudziona w tej sprawie zarzuca jedynie obrazę art. 7 k.p.k., a więc naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów, czyniąc to w sytuacji, gdy Sąd odwoławczy nie przeprowadzał żadnych w tej sprawie dowodów, a kontrolował jedynie

prawidłowość ich oceny przez Sąd *meriti*, w ramach postawionego w apelacji zarzutu.

Postanowienie SN z dnia 29 października 2015 r., sygn. II KK 282/15.

Art. 523 § 1 k.p.k.

18

Znaczenie treści zarzutów podniesionych w kasacjach sporządzonych przez różne podmioty i w różnych kierunkach – na korzyść i niekorzyść oskarżonego – należy odczytywać stosując jednolite kryteria, natomiast nie wolno znaczenia tego przy użyciu reguły interpretacyjnej z art. 118 § 1 k.p.k. domniemywać.

Postanowienie SN z dnia 15 października 2015 r., sygn. III KK 228/15.

19

Samo nieorzeczenie w wyroku skazującym zapadłym w ramach trybu konsensualnego przewidzianego w art. 387 k.p.k. danego rodzaju kary lub środka karnego, do czego uprawniał określony przepis ustawy karnej, oraz niepowołanie tego przepisu wbrew dyspozycji art. 413 § 1 pkt 6 k.p.k. w podstawie prawnej wymiaru kary nie sposób co do zasady postrzegać w perspektywie rażącego i mogącego mieć istotny wpływ na treść orzeczenia naruszenia prawa w rozumieniu art. 523 § 1 k.p.k.

Postanowienie SN z dnia 15 października 2015 r., sygn. III KK 252/15.

Sądy Apelacyjne

Prawo karne materialne

20

Art. 11 § 1 k.k.

Zawartość normatywna art. 11 § 1 k.k. sprowadza się do nakazu uznawania za jedno przestępstwo jednego (tożsamego), relewantnego prawnokarnie czynu. Źródłem tej relewantności są właśnie normy zawarte w przepisach określających znamiona czynności sprawczych konkretnych czynów karalnych. To przecież nie całość zachowania się człowieka w określonym wycinku czasu i przestrzeni oceniana jest jako „czyn zabroniony”, a tylko fragmenty tego zachowania „wycięte” znamionami czynności sprawczych. Wzajemne usytuowanie tych „wyciętych” fragmentów pozwala z kolei na wnioskowanie co do tożsamości bądź wielości czynów zabronionych, a dalej na dokonanie ich właściwej subsumcji. O tym zaś, czy i kiedy mamy do czynienia z jednym czynem w rozumieniu art. 11 § 1 k.k., rozstrzyga przede wszystkim znamię czasownikowe, którego użyto do opisanego zachowania zabronionego pod groźbą kary.

Wyrok SA w Szczecinie z dnia 25 czerwca 2015 r., sygn. II AKa 95/15.

21

Art. 258 § 1 k.k.

Branie udziału w zorganizowanej grupie przestępczej ma na celu popełnienie przestępstw; nie oznacza to jednak, że sprawca występku z art. 258 § 1 k.k. musi także popełnić czyn jednostkowy, kwalifikowany według odrębnego przepisu prawa karnego. Czyn taki jednak, o ile został popełniony, powinien być podjęty w ramach zakresu działania zorganizowanej grupy przestępczej jako przejaw realizacji jej celu. (...) Znamiona takiego przestępstwa w sposób bezpośredni mogą być wypełnione przez niektóre z trzech osób, które działają w ramach podziału zadań przyjętego w zorganizowanej grupie przestępczej. Pozostałe jednak osoby z grupy współdziałają wtedy w popełnieniu przestępstwa pośrednio – jako współsprawcy *sensu largo*. Każda z co najmniej trzech osób, wyczerpując swoim zachowaniem znamiona jednostkowego przestępstwa kwalifikowanego według odrębnych przepisów, zgodnie z przyjętym podziałem ról i zadań, odpowiada za taki czyn popełniony w ramach zorganizowanej grupy. Odpowiedzialność ta kształtuje się z reguły na zasadzie współsprawstwa opartego na działaniu wspólnym i w porozumieniu, aczkolwiek możliwe są i inne formy przestępczego współdziałania (sprawstwo kierownicze, sprawstwo polecające, podżeganie, pomocnictwo). Powyższe powoduje, że czyny popełniane w zorganizowanej grupie przestępczej muszą być objęte w akcie oskarżenia zarzutami skierowanymi przeciwko co najmniej trzem uczestnikom tej grupy. Formułowanie zarzutu li tylko przeciwko bezpośredniemu wykonawcy czynności sprawczych określonych w danym typie przestępstwa lub przeciwko dwóm uczestnikom grupy nie wyczerpuje treści porozumienia co najmniej trzech osób zawartego dla popełnienia przestępstw w ramach zorganizowanej grupy przestępczej, ale *de facto* opisuje jedynie eksces jednego lub dwóch jej uczestników.

Wyrok SA w Gdańsku z dnia 13 listopada 2014 r., sygn. II AKa 178/14.

22

Art. 296 k.k.

Przestępstwo z art. 296 k.k. należy do kategorii przestępstw wieloodmianowych (znamiona podmiotowe określone są kilkoma odmianami przestępnego zachowania). Pomimo wielości podjętych przez sprawcę działań (zaniechań) jest ono niepodzielne, w związku z czym niedopuszczalne jest skazanie sprawcy za fragment takiego przestępstwa, obejmujący kilka czynów i jednoczesne uniewinnienie (umorzenie) w części obejmującej pozostałe czyny (zachowania sprawcze).

Wyrok SA w Szczecinie z dnia 25 czerwca 2015 r., sygn. II AKa 95/15.

Prawo karne skarbowe

23

Art. 2 § 2 k.k.s.

Zasada *lex mitior agit* z art. 2 § 2 k.k.s. stosowana jest w zakresie norm blankietowych z art. 53 § 6 oraz § 14–16 k.k.s. w powiązaniu z konkretnymi przepisami części ogólnej lub szczególnej Kodeksu karnego skarbowego. Stosując tę regułę w ramach typów czynów zabronionych wskazanych w art. 65 i w art. 91 k.k.s., bada się stosunek wysokości stawek celnych i podatku akcyzowego do wysokości minimalnego wynagrodzenia w dacie popełnienia czynu oraz w chwili orzekania, nie tracąc także z pola widzenia stosunku obu sum obciążeń należnych Skarbowi Państwa w tych datach.

Wyrok SA w Gdańsku z dnia 17 grudnia 2014 r., sygn. II AKa 274/14.

Prawo karne procesowe

24

Art. 55 § 1 k.p.k.

Błędne umorzenie przez prokuratora (nawet powtórne) postępowania jedynie o fragment przestępstwa (i część szkody) nie statuuje prawa pokrzywdzonego do wywiedzenia subsydiarnego aktu oskarżenia. W sprawie zachodzi zatem przeszkoda procesowa z art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. (brak skargi uprawnionego oskarżyciela) o skutkach bezwzględnie przyczyny odwoławczej z art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k.

Wyrok SA w Szczecinie z dnia 25 czerwca 2015 r., sygn. II AKa 95/15.

25

Art. 126 § 1 k.p.k.

Zaniedbanie obrońcy w dochowaniu terminu zawitego jako niezależne od oskarżonego uzasadniają przywrócenie terminu (art. 126 § 1 k.p.k.) i to także, gdy obrońca nie udowodnił okoliczności, które jakoby spowodowały to zaniedbanie, więc także, gdyby zaniedbanie było następstwem działania celowego. Gdyby postąpić inaczej, naruszone zostałyby prawo oskarżonego do obrony, będące prawem konstytucyjnym.

Postanowienie SA w Krakowie z dnia 14 maja 2015 r., sygn. II AKz 164/15.

26

Art. 193 § 1 k.p.k.

Sąd okręgowy trafnie oddalił wniosek dowodowy obrońcy oskarżonego o powołanie biegłego z zakresu moralności i obyczajowości, zmierzający do ustalenia, że wystąpiły okoliczności usprawiedliwiające stan silnego wzburzenia oskarżonego. Mniejsza, że do ustalenia, czy wystąpiły takie okoliczności, sąd dochodzi zwykle w oparciu o własną wiedzę prawniczą i doświadczenie życio-

we. Jedynie w szczególnych wypadkach (np. gdy czyn rozegrał się w społeczności etnicznie odmiennej, mającej własną subkulturę lub został dokonany za granicą w społeczności o innej kulturze) pomocne mogą być opinie biegłych socjologów moralności i obyczajowości. Skoro jednak sąd nie ustalił, że oskarżony działał pod wpływem silnego wzburzenia, to potrzeba rozważenia, czy były dostateczne powody do zaistnienia takiego stanu, w ogóle nie zachodziła. Zasięgnięcie opinii owego biegłego dla wyjaśnienia tej okoliczności było zupełnie zbędne.

Wyrok SA w Krakowie z dnia 14 kwietnia 2015 r., sygn. II AKa 48/15.

27

Art. 199a k.p.k.

Treść ekspertyzy wariograficznej, o jakiej stanowi art. 199a k.p.k., dowodzi wyłącznie tego, jakie były reakcje organiczne oskarżonego na określone zadawane mu pytania, które to reakcje odzwierciedlają stosunek emocjonalny strony biernej procesu do danych zdarzeń. Dowód z ekspertyzy wariograficznej nie może być dopuszczony w celu „oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonego”, zaś wyniku tej ekspertyzy nie należy postrzegać w kategoriach dowodu sprawstwa lub braku sprawstwa oskarżonego. Skoro wniosek obrońcy o dopuszczenie dowodu z ekspertyzy wariograficznej złożony został na zaawansowanym etapie postępowania sądowego, po dokładnym zapoznaniu się przez oskarżonego z aktami sprawy, to zgodzić się należy z Sądem Okręgowym, iż powyższy dowód utracił już swą wartość poznawczą. Wobec tego wniosek obrońcy w tym przedmiocie został trafnie oddalony na podstawie art. 170 § 1 pkt 3 k.p.k.

Wyrok SA w Gdańsku z dnia 17 grudnia 2014 r., sygn. II AKa 274/14.

28

Art. 351 § 1 k.p.k.

Skoro zasadą jest, iż to przewodniczący wyznacza sędziego albo sędziów powołanych do orzekania w sprawie w kolejności według wpływu sprawy oraz listy sędziów, to wyznaczenie przez przewodniczącego siebie do rozpatrzenia sprawy nie narusza przepisów prawa.

Wyrok SA w Szczecinie z dnia 18 czerwca 2015 r., sygn. II AKa 74/15.

29

Art. 391 § 2 k.p.k.

W myśl art. 391 odczytanie zeznań świadka jest dopuszczalne m.in. w razie pobytu świadka za granicą. Przepis ten nie precyzuje, jaki to ma być pobyt. W praktyce zwykło się przyjmować, że chodzi o pobyt długotrwały, realnie uniemożliwiający przybycie świadka na rozprawę. Przy spełnieniu tych warunków możliwe jest odczytanie zeznań świadka niezależnie od ich wagi i znaczenia dla rozstrzygnięcia, i to nawet bez zgody stron.

Wyrok SA w Krakowie z dnia 14 kwietnia 2015 r., sygn. II AKa 48/15.

30

Art. 427 § 2 k.p.k.

Aby krytyka odwoławcza zaskarżonego orzeczenia była skuteczna, musi wykazać, w czym konkretnie upatruje wpływu zgłaszanego uchybienia na jego treść, a nie ograniczać się tylko do samego sformułowania go w skardze. Jeśli na tym poprzestaje, to nie może oczekiwać, że zostanie uwzględniona.

Wyrok SA w Krakowie z dnia 15 kwietnia 2015 r., sygn. II AKa 16/05.

31

Art. 436 k.p.k.

Nieodniesienie się w sposób merytoryczny przez sąd odwoławczy do apelacji wniesionej na niekorzyść oskarżonego, z uwagi na jej „przedwczesność” (art. 436 k.p.k.), nie jest równoznaczne z pozostawieniem jej bez rozpoznania lub też uznaniem za bezzasadną i stąd nie skutkuje również zakazem orzekania na niekorzyść oskarżonego (*reformationis in peius*) w ponownie prowadzonym postępowaniu.

Wyrok SA w Szczecinie z dnia 18 czerwca 2015 r., sygn. II AKa 74/15.

32

Art. 541 § 1 I k.p.k.

Oświadczenie świadka, iż w postępowaniu poprzedzającym wyrok fałszywie obciążył oskarżonego, nie jest okolicznością nową w sprawie o wznowienie tego postępowania, ale jest zgłoszeniem fałszu zaistniałego w tym postępowaniu. W takim razie fałsz winien być stwierdzony prawomocnym wyrokiem skazującym lub orzeczeniem równoważnym, a wnioskodawca powinien orzeczenie to wskazać (art. 541 § 1 i 2 k.p.k.).

Postanowienie SA w Krakowie z dnia 6 maja 2015 r., sygn. II AKz 175/14.

33

Art. 555 k.p.k.

Dla stwierdzenia, iż podniesiony przez prokuratora zarzut przedawnienia jest sprzeczny z zasadami współżycia społecznego, konieczne jest wskazanie, jaka konkretnie zasada została naruszona, a obowiązek ten obciąża skarżącego. Nietrafna jest sugestia apelacji, że to sąd powinien był poszukiwać powodów wskazujących na istnienie okoliczności przemawiających przeciwko zarzutowi przedawnienia. W wielu orzeczeniach stwierdzano poprzednio, że to wnioskodawca powinien sprecyzować, jaką zasadę współżycia społecznego naruszył prokurator zgłaszający ten zarzut i przytoczyć fakty tę tezę uzasadniające oraz dowody, z których fakty te wynikają.

Wyrok SA w Krakowie z dnia 28 kwietnia 2015 r., sygn. II AKa 63/15.

34

Art. 626 § 1 k.p.k.

Ustalenie solidarnego charakteru ponoszenia kosztów procesu nie ma żadnego umocowania w przepisach działu XIV kodeksu postępowania karnego. Przepisy o kosztach nie przewidują odpowiedzialności solidarnej kilku oskarżonych. Jednolite orzecznictwo – w tym Sądu Apelacyjnego – niezmiennie wskazuje, że koszty procesu przypadające od kilku oskarżonych zasądza się od każdego z nich, mając na względzie koszty związane ze sprawą każdego i w zależności od wagi, rodzaju oraz liczby zarzutów mu przypisanych. Dlatego uzasadnienie orzeczenia o kosztach powinno w takich sytuacjach zawierać rozważania co do udziału każdego z nich w ponoszeniu kosztów.

Postanowienie SA w Krakowie z dnia 13 maja 2015 r., sygn. II AKz 416/14.

Prawo Cywilne

Sąd Najwyższy

Izba Cywilna

35

**Art. 361 k.c. w zw. z art. 7 dekretu z dnia 26 października 1945 r.
o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy
(Dz. U. Nr 50, poz. 279)**

Jeżeli stwierdzono nieważność decyzji administracyjnej odmawiającej przyznania byłemu właścicielowi nieruchomości prawa własności czasowej na podstawie art. 7 dekretu z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy (Dz. U. Nr 50, poz. 279 ze zm.), źródłem poniesionej przez niego (jego następców prawnych) szkody może być także wydana z naruszeniem prawa decyzja zezwalająca na sprzedaż lokali w budynku położonym na tej nieruchomości.

Z uzasadnienia:

Orzeczenia organów nadzorczych stwierdzające wadliwość decyzji dekretowych o odmowie przyznania prawa własności czasowej wydawane są w dwóch formułach prawnych. Pierwsza, kiedy organ stwierdza wprost nieważność tamtej decyzji, i druga, kiedy – z uwagi na to, że decyzja dekretowa wywołała nieodwracalne skutki prawne – nie uznaje jej za nieważną, lecz poprzestaje na stwierdzeniu, że jest niezgodna z prawem (art. 156 § 2 *in fine* k.p.a.).

Sprawa, w której przedstawiono zagadnienie prawne, należy do grupy pierwszej, w związku z czym rozważania Sądu Najwyższego ograniczone zostaną do sytuacji, w której decyzja dekretowa o odmowie przyznania prawa własności czasowej została uznana za nieważną.

Stosownie do art. 8 dekretu z dnia 26 października 1945 r., w razie nieprzyznania dotychczasowemu właścicielowi gruntu wieczystej dzierżawy lub prawa zabudowy, wszystkie budynki, położone na gruncie, przechodzą na własność gminy. Na podstawie tego przepisu przejście własności budynków na rzecz gminy (później na rzecz Skarbu Państwa) następowało zatem z mocy samego prawa, a zawarte w odmownej decyzji dekretowej stwierdzenie w tym przedmiocie miało charakter deklaratoryjny (tak NSA w uchwale siedmiu sędziów z dnia 16 grudnia 1996 r., sygn. OPS 7/96, ONSA 1997, nr 2, poz. 49).

W doktrynie i w judykaturze przyjmuje się zgodnie, że decyzja nadzorcza stwierdzająca nieważność decyzji dekretowej eliminuje ją z obrotu prawnego ze skutkiem *ex tunc* (por. m.in. obszerne i pogłębione rozważania prawne w od-

niesieniu do tej kwestii zawarte w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 25 października 2012 r., sygn. I CSK 160/12, niepubl.), co tym samym stwarza stan fikcji, jakby w ogóle nie została ona wydana (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 sierpnia 2011 r., sygn. I CSK 642/10, niepubl.). W orzecznictwie Sądu Najwyższego, poczynając od wyroku z dnia 27 listopada 2002 r., sygn. I CKN 1215/00 (OSP 2004, nr 1, poz. 3), uznawano, że źródłem szkody byłego właściciela nieruchomości (jego następców prawnych) jest wadliwa decyzja dekretowa o odmowie przyznania prawa własności czasowej, której nieważność stwierdzono w postępowaniu nadzorczym. Pojawiające się wątpliwości innej natury, a mianowicie, czy powstania szkody nie powinno się wiązać dopiero z wydaniem decyzji nadzorczej stwierdzającej wadliwość decyzji dekretowej, przesądziła uchwała pełnego składu Izby Cywilnej z dnia 31 marca 2011 r., sygn. III CZP 112/10 (OSNC 2011, nr 7–8, poz. 75), w której uzasadnieniu przyjęto, że wydanie ostatecznej decyzji nadzorczej – jako zgodnej z prawem – nie może być uznane za zdarzenie, z którym związane jest zobowiązanie do naprawienia szkody.

W praktyce orzeczniczej – głównie ze względu na upływ terminu przedawnienia z art. 160 § 6 k.p.a. – wyłonił się kolejny problem, stanowiący istotę przedstawionego do rozstrzygnięcia zagadnienia prawnego, czy nieważna decyzja dekretowa jest wyłącznym źródłem szkody, czy też może nim być także wydana z naruszeniem prawa decyzja zezwalająca na sprzedaż lokalu w budynku położonym na nieruchomości objętej działaniem dekretu z dnia 26 października 1945 r. Pozytywna odpowiedź na to pytanie jest możliwa w ramach koncepcji tzw. wielocłonowego związku przyczynowego. Zakłada ona, że określona szkoda może być skutkiem wielu zdarzeń bezpośrednich i pośrednich, a ocena które z nich spełniają wymóg normalnego związku przyczynowego w rozumieniu art. 361 § 1 k.c., stanowiącego jedną z przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej, zależy od okoliczności konkretnej sprawy. Koncepcja ta została przyjęta w orzecznictwie (por. przykładowo wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 grudnia 2004 r., sygn. II CK 249/04, i wyrok z dnia 17 lutego 2011 r., sygn. III CSK 136/10, oba niepubl.), w tym także w procesach odszkodowawczych na tle wadliwych decyzji dotyczących nieruchomości objętych działaniem dekretu z dnia 26 października 1945 r. (wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 4 października 2012 r., sygn. I CSK 665/11, z dnia 15 lutego 2013 r., sygn. I CSK 332/12 i z dnia 19 marca 2014 r., sygn. I CSK 299/13, niepubl.) oraz w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 12 marca 2010 r., sygn. III CZP 129/09, niepubl. W powołanym postanowieniu Sąd Najwyższy stwierdził m.in., że odmowa przyznania własności czasowej każdorazowo zwiększa prawdopodobieństwo rozporządzenia nieruchomością, co może prowadzić do utraty własności przez poszkodowanych decyzją odmowną. Dlatego też uznał, że pomiędzy każdym z tych ogniw w łańcuchu przyczynowym, w tym także między pierwszym i ostatnim, może istnieć normalny związek przyczynowy. Szczególnie dużo uwagi poświęcono tej problematyce w uzasadnieniu wyroku z dnia 4 października 2012 r., sygn. I CSK 665/11, dochodząc do wniosku, że

odpowiedzialność cywilną uzasadnia taki związek przyczynowy wielocłonowy, w którym między poszczególnymi ogniwami zachodzi normalna zależność przyczynowa, co oznacza, że każde ogniwo tego związku podlega ocenie z punktu widzenia przyczynowości adekwatnej. Jeżeli ten test z punktu widzenia przyczynowości adekwatnej wypada pozytywnie, to można przyjąć, że normalny związek przyczynowy zachodzi również wtedy, gdy pewne zdarzenie stworzyło warunki powstania innych zdarzeń, z których dopiero ostatnie stało się bezpośrednią przyczyną szkody. Trzeba przy tym stwierdzić, wbrew sugestiom Sądu Apelacyjnego, że taki kierunek w orzecznictwie Sądu Najwyższego ma charakter jednolity, a poszczególne judykaty różnią się jedynie stopniem kategoryczności ocen co do możliwości istnienia związku przyczynowego w konkretnych sprawach pomiędzy decyzją o zezwoleniu na sprzedaż lokali a poniesioną przez byłego właściciela (jego następców prawnych) szkodą. W szczególności nie można mówić o sprzeczności pomiędzy tym stanowiskiem prawnym a poglądem wyrażonym w uzasadnieniu wyroku z dnia 27 listopada 2002 r., sygn. I CKN 1215/00. W tamtej sprawie Sąd Najwyższy nie przyjął istnienia związku przyczynowego pomiędzy decyzją o sprzedaży lokali a poniesioną szkodą z tego względu, że decyzje te nie zostały prawnie podważone (nie stwierdzono w trybie nadzorczym ich wadliwości), a więc brak było jednej z przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa w postaci stwierdzenia ich bezprawności.

Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym przedstawione zagadnienie prawne akceptuje stanowisko prawne prezentowane w powołanych judykatach, co prowadzi do wniosku, że jeżeli stwierdzono nieważność decyzji dekretovej o odmowie przyznania prawa własności czasowej, źródłem szkody poniesionej przez byłego właściciela nieruchomości (jego następców prawnych) może być także wydana z naruszeniem prawa decyzja zezwalająca na sprzedaż lokali w budynku położonym na tej nieruchomości.

Uchwała SN z dnia 21 sierpnia 2014 r., sygn. III CZP 49/14.

36

Art. 4 ust. 8 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 1222)

Osoba wskazana w art. 4 ust. 8 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 1222) może dochodzić zwrotu nadpłaconych opłat eksploatacyjnych na podstawie przepisów kodeksu cywilnego o świadczeniu nienależnym.

Z uzasadnienia:

Przedstawione przez Sąd Okręgowy zagadnienie prawne zmierza do wyjaśnienia, czy dopuszczalne jest żądanie przez członka spółdzielni mieszkaniowej lub inną osobę posiadającą odrębną własność lokalu w budynku zarządzanym przez taką spółdzielnię, zwrotu uiszczonych opłat eksploatacyjnych, gdy doko-

nując opłat bez zastrzeżenia zwrotu i kwestionowania ich wysokości, osoba ta nie miała wątpliwości, że się one należą lub nie wiedziała, że się nie należą.

Kwestia sporu między członkiem spółdzielni mieszkaniowej a spółdzielnią o zasadność i wysokość opłat związanych z eksploatacją i utrzymaniem lokalu mieszkalnego pojawiała się już na gruncie ustawy z dnia 16 września 1982 r. – Prawo spółdzielcze, która nie zawierała przepisów normujących wzajemne relacje w tym zakresie. W art. 208 § 1 tej ustawy ogólnie tylko przyjęto, że członkowie spółdzielni obowiązani są uczestniczyć w kosztach budowy, eksploatacji i utrzymania nieruchomości spółdzielczych, działalności społeczno-wychowawczej oraz zobowiązaniach spółdzielni z innych tytułów przez wnoszenie wkładów mieszkaniowych lub budowlanych oraz uiszczanie innych opłat zgodnie z postanowieniami statutu. W art. 218 § 1 i art. 226 § 1 ustawy sprecyzowano natomiast, że członek spółdzielni wykonuje ten obowiązek przez wniesienie wkładu i uiszczanie opłat związanych z używaniem lokalu. Na gruncie tej bardzo ogólnikowej regulacji orzecznictwo wypracowało pewien model rozstrzygania sporów z tytułu opłat eksploatacyjnych między spółdzielnią a jej członkami. Przyjęto zasadę indywidualizowania kosztów eksploatacyjnych czy maksymalnego powiązania zwrotu kosztów z rzeczywistą wysokością wydatków ponoszonych przez spółdzielnie na poszczególne lokale. Co istotne, przyjęto także możliwość kwestionowania zasadności uchwały rady nadzorczej przez członka spółdzielni w sporach dotyczących rozliczeń z tytułu opłat eksploatacyjnych (por. uchwały Sądu Najwyższego: z dnia 17 kwietnia 1989 r., sygn. III CZP 29/89, OSNC 1990, nr 3, poz. 44; z dnia 5 grudnia 1991 r., sygn. III CZP 127/91, OSNC 1992, nr 6, poz. 105; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2002 r., sygn. IV CKN 900/00, OSNC 2003, nr 3, poz. 37). Wyrażono ponadto pogląd, że to na spółdzielni spoczywa ciężar wykazania prawidłowości ustalenia żądanej od członka należności, niezależnie od konfiguracji procesowej konkretnej sprawy sądowej (por. wyroki: z dnia 10 października 2002 r., sygn. V CKN 1253/00, OSNC 2004, nr 2, poz. 22; z dnia 17 listopada 2004 r., sygn. IV CK 215/04, niepubl.; z dnia 17 listopada 2004 r., sygn. IV CK 220/04, niepubl.).

Stanowisko przyjęte przez praktykę orzecniczą zostało powtórzone przez ustawodawcę w art. 4 ust. 8 ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych (tekst jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 1222, dalej jako „u.s.m.”), który reguluje wzajemne relacje majątkowe w zakresie pokrywania kosztów związanych z eksploatacją i utrzymaniem nieruchomości między spółdzielnią mieszkaniową a jej członkami, którym przysługują spółdzielcze własnościowe prawa do lokali albo innymi osobami posiadającym prawo odrębnej własności lokalu w budynku podlegającym zarządowi spółdzielczemu na podstawie tej ustawy. Przepis ten wprowadza możliwość kwestionowania przez członków spółdzielni oraz właścicieli lokali bezpośrednio na drodze sądowej zasadności zmiany wysokości opłat eksploatacyjnych. Mimo że ledwie kilkunastu lat obowiązywania, podlegał on istotnym zmianom. W tekście pierwotnym przewidziano dwa tryby kwestionowania zmiany wysokości opłat związanych z eksploata-

cją i utrzymaniem nieruchomości. Członkowie spółdzielni mogli kwestionować zmianę wysokości opłat w postępowaniu wewnątrzspółdzielczym, a dopiero po jego wyczerpaniu – na drodze sądowej, natomiast właściciele lokali niebędący członkami spółdzielni mogli podważyć zasadność zmiany wysokości opłat bezpośrednio na drodze sądowej. W wyroku z dnia 30 marca 2004 r., sygn. K 32/03 (Dz. U. Nr 63, poz. 591), Trybunał Konstytucyjny uznał, że przepis art. 4 ust. 8 u.s.m., w zakresie, w jakim nakłada na członków spółdzielni mieszkaniowej obowiązek wyczerpania drogi postępowania wewnątrzspółdzielczego przed wystąpieniem na drogę sądową, jest niezgodny z art. 64 ust. 2 w zw. z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP. W konsekwencji na podstawie art. 1 pkt 2d ustawy z dnia 3 czerwca 2005 r. o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 122, poz. 1024) ustawodawca ujednolicił tryb kwestionowania zmian wysokości opłat eksploatacyjnych przez przyjęcie, że również członkowie spółdzielni mogą je kwestionować bezpośrednio na drodze sądowej. Kolejną ustawą o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, z dnia 14 czerwca 2007 r. (Dz. U. Nr 125, poz. 873 ze zm.) przyjęto, że w sprawach dotyczących zasadności zmiany wysokości opłat ciężar udowodnienia zasadności zmiany wysokości opłat spoczywa na spółdzielni, a osoby kwestionujące zmianę na drodze sądowej ponoszą opłaty w dotychczasowej wysokości.

W rezultacie powyższych zmian, zawartość normatywna art. 4 ust. 8 u.s.m. zawiera trzy istotne, częściowo od siebie niezależne unormowania. Po pierwsze, przesądza, że zmianę wysokości opłat można kwestionować bezpośrednio na drodze sądowej, niezależnie, czy kwestionującym jest członek spółdzielni, czy właściciel lokalu niebędący członkiem, co w praktyce oznacza, że nie wiążą w tym zakresie ewentualne uchwały organów spółdzielni. Po drugie, w razie wystąpienia na drogę sądową osoby kwestionujące wysokość zmiany ponoszą opłaty w dotychczasowej wysokości. Reguła ta jest najbardziej kontrowersyjna, gdyż oznacza przerzucenie kosztów na innych członków spółdzielni. Znajdzie ona zastosowanie jednak tylko do pewnej grupy sporów sądowych związanych z opłatami eksploatacyjnymi, a mianowicie do żądań prewencyjnych, pozostających w ścisłym związku czasowym ze zmianą wysokości opłat. Po trzecie, ciężar udowodnienia zasadności zmiany wysokości opłat spoczywa na spółdzielni. Wprowadzenie tej regulacji stanowi usankcjonowanie praktyki orzeczniczej i jednocześnie realizuje postulat zgłoszony wcześniej w doktrynie.

Należy zauważyć, że omawiane unormowanie art. 4 ust. 8 u.s.m. nie rozstrzyga, w jakim terminie osoba uprawniona może zakwestionować zmianę opłaty, ze skutkami, o których mowa w art. 4 ust. 8 zd. 2 u.s.m. (tj. płatnością opłat w dotychczasowej wysokości). Ustawodawca nie wprowadził wzorem ustawy o ochronie praw lokatorów (art. 8a ust. 5 ustawy z dnia 21 czerwca 2001 r. o ochronie praw lokatorów, mieszkaniowym zasobie gminy i o zmianie Kodeksu cywilnego (Dz. U. z 2005 r., Nr 31 poz. 266 z późn. zm.) terminu na dochodzenie tego typu roszczeń. Wydaje się, że *ratio legis* omawianej regulacji prowadzi do wniosku, że chodzi w niej o kwestionowanie opłat zależnych od

spółdzielni jeszcze przed wejściem w życie zmiany, tj. przed upływem terminu wypowiedzenia dotychczasowej wysokości opłat. W takiej sytuacji powództwo przybierze postać żądania ustalenia, że wypowiedzenie dotychczasowej wysokości opłat w całości lub w części jest niezasadne. Będzie to zatem powództwo prewencyjne.

Z drugiej jednak strony stwierdzić należy, że brak terminu dla zakwestionowania zmiany wysokości opłat eksploatacyjnych prowadzi do wniosku, że powyższy sposób realizacji uprawnienia przewidzianego w art. 4 ust. 8 u.s.m. nie jest jedynym przewidzianym w tym przepisie. Zgodnie z dotychczasowym orzecznictwem oraz poglądami doktryny można je realizować zarówno w drodze zarzutu w procesie wytoczonym przez spółdzielnię o zasądzenie należności z tego tytułu, jak i w procesie wytoczonym spółdzielni przez uprawnionego o ustalenie, że określone zobowiązanie z tego tytułu nie istnieje, albo o zasądzenie zwrotu uiszczonych już należności.

W wyroku z dnia 8 czerwca 2006 r. (sygn. II CSK 37/06, niepubl.) Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że jakkolwiek przepis art. 4 ust. 8 u.s.m. wprost odnosi się tylko do kwestionowania zasadności zmiany wysokości opłat, jednak niewątpliwie członek ma również prawo kwestionowania bezpośrednio na drodze sądowej ustalenia przez spółdzielnię jego zobowiązania z tytułu opłat. Podobnie jak przed wejściem w życie wskazanego przepisu, uprawnienie to nie jest uzależnione od uprzedniego uzyskania wyroku uchylającego uchwałę rady nadzorczej określającą zmianę wysokości opłat lub ustalającą ich wysokość, a można je realizować zarówno w drodze zarzutu w procesie wytoczonym przez spółdzielnię o zasądzenie należności z tego tytułu, jak i w procesie wytoczonym spółdzielni przez uprawnionego o zasądzenie zwrotu już uiszczonych należności albo w drodze powództwa o ustalenie, że określone zobowiązanie z tego tytułu nie istnieje, przy zachowaniu pozostałych wymogów art. 189 k.p.c. Podobne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 2 lutego 2007 r., sygn. III CZP 141/06 (OSNC 2007, nr 12, poz. 180); wyroku z dnia 15 lutego 2007 r., sygn. II CSK 439/06 (OSNC 2008, nr 1, poz. 10); wyroku z dnia 17 listopada 2004 r., sygn. IV CK 215/04 (niepubl.).

Trzeba zauważyć, że art. 4 ust. 8 u.s.m. nie stanowi samodzielnej podstawy prawnej dla dochodzenia roszczeń związanych z wysokością opłat eksploatacyjnych. Wprowadza jedynie wymienione wyżej zasady dotyczące szczegółowych kwestii związanych z procesową realizacją żądań, z których dwie (pierwsza i trzecia) mają zastosowanie ogólne, a jedna (druga) dotyczy tylko żądań prewencyjnych. Omówione unormowania nie tworzą zatem jednolitej konstrukcji prawnej, a jedynie uzupełniają stosowanie innych regulacji, wpływając na realizację konkretnych żądań, zwłaszcza przez wprowadzenie każdorazowego obowiązku wykazania zasadności opłat po stronie spółdzielni. Zasadność powództwa zależeć będzie zatem od spełnienia przesłanek składających się na podstawę żądania. W przypadkach, gdy powódką będzie spółdzielnia dochodząca zapłaty zaległych opłat eksploatacyjnych, podstawą żądania będzie art. 4 ust. 1–4 u.s.m. Pozwany członek spółdzielni lub właściciel lokalu niebędący

członkiem spółdzielni mogą się bronić zarzutem, że dochodzona należność nie przysługuje spółdzielni lub przysługuje w innej wysokości, z uwagi na niezgodność zmiany wysokości opłaty z prawem, postanowieniami statutu, dobrymi obyczajami lub z powodu braku faktycznych podstaw uzasadniających zmianę opłaty. Gdy zaś powodem będzie osoba, której przysługuje lokal, podstawa prawna żądania może być różna. Może nią być art. 189 k.p.c. stanowiący punkt wyjścia dla powództwa ustalającego. Z uwagi na wymóg interesu prawnego najbardziej zasadne wydaje się ograniczenie tej podstawy do powództw prewencyjnych. W sytuacji bowiem, gdy zmieniona opłata eksploatacyjna została już zapłacona, właściwe jest powództwo z art. 410 § 1 k.c. o zwrot nienależnego świadczenia. Spełnienie świadczenia w wygórowanej wysokości mieści się w sytuacji, gdy spełniający świadczenie nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył. Skoro przepis art. 4 ust. 8 u.s.m. nie zakreśla terminu do kwestionowania opłat na utrzymanie i eksploatację nieruchomości, stwierdzić trzeba, że roszczenie o zwrot nadpłaconych opłat nie jest w czasie ograniczone. Ograniczeniem jest tu tylko termin przedawnienia roszczenia. Podważanie wysokości należności z tytułu kosztów utrzymania nieruchomości w procesie o zwrot nadpłaconych opłat przysługuje niezależnie od tego, w jakiej wysokości opłaty uiszczał uprawniony i czy miał wiedzę o nienależności podwyższonej opłaty, ani też od wcześniejszego zgłoszenia spółdzielni wątpliwości co do wprowadzonej zmiany (podwyżki) opłaty. Wszak o tym, że opłata w danej wysokości spółdzielni nie przysługuje, uprawniony może się dowiedzieć w terminie znacznie późniejszym niż data wprowadzonej zmiany (podwyżki). Omawiana regulacja nie nakłada na niego żadnych aktów staranności, od zachowania których zależałoby jego uprawnienie do zakwestionowania zmiany wysokości opłaty, także w procesie o zwrot należności już uiszczonych.

Uchwała SN z dnia 11 września 2014 r., sygn. III CZP 58/14.

Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych

Prawo Pracy

37

Art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 1 lipca 2009 r. o łagodzeniu skutków kryzysu ekonomicznego dla pracowników i przedsiębiorców (Dz. U. Nr 125 poz. 1035 ze zm.)

Przekroczenie 24 miesięcznego okresu zatrudnienia, o którym mowa w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 1 lipca 2009 r. o łagodzeniu skutków kryzysu ekonomicznego dla pracowników i przedsiębiorców (Dz. U. Nr 125, poz. 1035 ze zm.), jest równoznaczne w skutkach prawnych z zawarciem umowy o pracę na czas nieokreślony.

Z uzasadnienia:

1. Przedstawione do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne, dotyczące wykładni art. 13 ust. 1 ustawy antykryzysowej, odnosi się bezpośrednio do treści normatywnej tego przepisu, nie obejmując zagadnień międzyczasowych, związanych ze stosowaniem tego unormowania do umów zawartych przed dniem wejścia w życie ustawy z dnia 1 lipca 2009 r. o łagodzeniu skutków kryzysu ekonomicznego dla pracowników i przedsiębiorców. Nie wpływa to jednak na ocenę, od kiedy należy liczyć okres 24 miesiące (ograniczenie okresu zatrudnienia na czas określony obowiązuje od 22 sierpnia 2009 r., czyli od dnia wejścia ustawy w życie).

W licznych orzeczeniach Sąd Najwyższy rozważał problemy intertemporalne związane z wejściem w życie regulacji przewidzianych w ustawie antykryzysowej i jednolicie przyjmował, że maksymalny, dopuszczalny według art. 13 ust. 1 tej ustawy, 24-miesięczny okres trwania zatrudnienia na podstawie umowy (kolejnych umów) o pracę na czas określony powinien być liczony od daty jej wejścia w życie (np. wyrok z dnia 17 stycznia 2012 r., sygn. I PK 67/11, OSNP 2012, nr 23–24, poz. 284; uchwała z dnia 9 sierpnia 2012 r., sygn. III PZP 5/12, OSNP 2013, nr 1–2, poz. 1; wyrok z dnia 18 stycznia 2013 r., sygn. II PK 149/12, OSNP 2013, nr 21–22, poz. 246; wyrok z dnia 4 marca 2013 r., sygn. I PK 242/12, LEX nr 1315791, Gazeta Prawna 2013, nr 106, s. 6–7; wyrok z dnia 20 września 2013 r., sygn. II PK 8/13, LEX nr 1391548; por. także postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 8 stycznia 2013 r., sygn. P 48/11, OTK-A 2013, nr 1, poz. 8). Ponieważ pytanie Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego nie odnosi się do kwestii intertemporalnych, związanych ze stosowaniem art. 13 ust. 1 ustawy antykryzysowej do umów zawartych przed 22 sierpnia 2009 r., dalsze rozważania pomijają to zagadnienie, skupiając się bezpośrednio na wykładni samego art. 13 ust. 1 ustawy, a ściślej na poszukiwaniu sankcji za naruszenie przewidzianego w tym przepisie maksymalnego łącznego czasu trwania umowy (kolejnych umów) o pracę na czas określony.

2. Ustawa z dnia 1 lipca 2009 r. o łagodzeniu skutków kryzysu ekonomicznego dla pracowników i przedsiębiorców miała charakter epizodyczny. Weszła w życie 22 sierpnia 2009 r., została uchylona przez ustawę z dnia 11 października 2013 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z ochroną miejsc pracy (Dz. U. z 2013 r., poz. 1291) i utraciła moc z dniem 21 listopada 2013 r. Ustawa obowiązywała zatem od 22 sierpnia 2009 r. do 21 listopada 2013 r., czyli ponad cztery lata. Jednak art. 13 ustawy miał zastosowanie tylko w okresie od 22 sierpnia 2009 r. do 31 grudnia 2011 r., co wynikało z przepisów przejściowych – art. 34 i 35 ustawy. Przepisy te przewidywały, że ograniczenia w zatrudnianiu pracownika na podstawie umów o pracę na czas określony, stosowane na podstawie przepisów rozdziału 2, obowiązują nie dłużej niż do dnia 31 grudnia 2011 r. (art. 34 ust. 1); do umów o pracę zawartych na czas określony trwających w dniu 1 stycznia 2012 r. stosuje się art. 251 ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (art. 34 ust. 2); do umów o pracę zawartych na

czas określony trwających w dniu wejścia w życie ustawy nie stosuje się przepisów art. 25¹ ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (art. 35 ust. 1); do umów, o których mowa w art. 35 ust. 1, stosuje się przepisy art. 13 (art. 35 ust. 2); jeżeli termin rozwiązania umowy o pracę na czas określony, zawartej przed dniem wejścia w życie ustawy, przypada po dniu 31 grudnia 2011 r., umowa rozwiązuje się z upływem czasu, na który została zawarta (art. 35 ust. 3).

Przedstawione do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne ma zatem charakter epizodyczny i dotyczy przepisu, który został już uchylony, a obowiązywał jedynie od 22 sierpnia 2009 r. do 31 grudnia 2011 r. Jednak skutki jego obowiązywania pojawiły się w kolejnych latach, w miarę jak do sądów pracy zaczęły wpływać sprawy dotyczące czy to ustalenia istnienia (trwania) stosunku pracy, czy to niezgodnego z prawem (np. naruszającego art. 30 § 4 k.p.) rozwiązania umowy o pracę przez pracodawcę. Sprawy te nadal są w toku, co uzasadnia udzielenie odpowiedzi na przedstawione pytanie prawne w związku ze stwierdzonymi rozbieżnościami w orzecznictwie.

3. Cel wprowadzenia art. 13 ustawy antykryzysowej wiązał się z ochroną pracowników przed nadużywaniem przez pracodawców w stosunkach pracy umów o pracę zawieranych na czas określony. Pewną barierę dla ich nadużywania stanowi art. 25¹ k.p. Ustawa z dnia 1 lipca 2009 r. o łagodzeniu skutków kryzysu ekonomicznego dla pracowników i pracodawców zmodyfikowała kodeksowe reguły dotyczące zawierania umów na czas określony. W art. 13 (w zw. z art. 35) tej ustawy przyjęto odmienny niż w Kodeksie pracy (w art. 25¹) środek prawny przeciwdziałania nadużywaniu zawierania terminowych umów o pracę. O ile w art. 25¹ k.p. ustanowiony został mechanizm przekształcenia trzeciej umowy o pracę zawartej na czas określony w umowę bezterminową (określono zatem liczbę dopuszczalnych kolejnych umów terminowych, wyraźnie sankcjonując jej przekroczenie), o tyle w art. 13 ust. 1 ustawy antykryzysowej ustawodawca określił dopuszczalny okres trwania zatrudnienia na podstawie umowy (kolejnych umów) o pracę na czas określony bez względu na ich liczbę. Środki przeciwdziałania przez państwo nadużywaniu umów o pracę na czas określony zostały przedstawione w dyrektywie Rady nr 99/70/WE z dnia 28 czerwca 1999 r. dotyczącej Porozumienia ramowego w sprawie pracy na czas określony, zawartego przez Europejską Unię Konfederacji Przemysłowych i Pracodawców (UNICE), Europejskie Centrum Przedsiębiorstw Publicznych (CEEP) oraz Europejską Konfederację Związków Zawodowych (ETUC) (Dz. Urz. WE L 175 z dnia 10 lipca 1999 r., s. 43; Dz. Urz. UE – sp. 05, t. 3, s. 368), a ściślej – w klauzuli 5 ust. 1 Porozumienia ramowego. Są nimi, między innymi, maksymalna łączna długość (czas trwania) kolejnych umów o pracę oraz liczba odnowień takich umów. W art. 25¹ k.p. zastosowany został środek prawny w postaci określenia dopuszczalnej liczby odnowień terminowych umów o pracę, natomiast w art. 13 ust. 1 ustawy antykryzysowej określono maksymalny dopuszczalny łączny czas trwania kolejnych umów o pracę zawartych na czas określony (24 miesiące). W dyrektywie nie zostały jednocześnie określone

sankcje za nierespektowanie postanowień przeciwdziałających nadużywaniu terminowych umów o pracę. Wprowadzenie odpowiednich sankcji pozostawiono państwom członkowskim Wspólnot Europejskich (obecnie Unii Europejskiej). W klauzuli 5 ust. 2 lit. b Porozumienia ramowego za jeden z możliwych do wprowadzenia środków zapobiegających nadużyciom uznano przekształcenie umowy terminowej w stosunek pracy zawarty na czas nieokreślony (jednak o tyle, „o ile to właściwe”, na co zwrócono uwagę w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 listopada 2013 r., sygn. I PK 111/13).

Sąd Najwyższy odwołał się do celu wprowadzenia art. 13 ust. 1 ustawy antykrzysowej (ograniczenia nadużywania umów terminowych), także w kontekście regulacji prawa europejskiego, zarówno w wyroku z dnia 18 stycznia 2013 r., sygn. II PK 149/12, jak i w wyroku z dnia 22 lipca 2013 r., sygn. III PK 75/12. Nie ulega wątpliwości, że wykładnia art. 13 ust. 1 ustawy antykrzysowej powinna uwzględniać cel dyrektywy 99/70/WE oraz brać pod uwagę sugerowane w niej (możliwe do zastosowania) sankcje za naruszenie jej postanowień.

4. Według art. 13 ustawy antykrzysowej, okres zatrudnienia na podstawie umowy o pracę na czas określony, a także łączny okres zatrudnienia na podstawie kolejnych umów o pracę na czas określony między tymi samymi stronami stosunku pracy, nie może przekraczać 24 miesięcy (ust. 1); za kolejną umowę na czas określony, w rozumieniu ust. 1, uważa się umowę zawartą przed upływem 3 miesięcy od rozwiązania lub wygaśnięcia poprzedniej umowy zawartej na czas określony (ust. 2).

Nie budzi kontrowersji, że z przytoczonego przepisu (w zw. z art. 35 ust. 2 ustawy antykrzysowej) wynika niedopuszczalność (zakaz) zatrudniania pracownika na podstawie kolejnych umów o pracę na czas określony przez okres dłuższy niż 24 miesiące, licząc od dnia wejścia w życie ustawy (tak wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2013 r., sygn. II PK 149/12 oraz z dnia 20 września 2013 r., sygn. II PK 8/13, niepubl.). Takie rozumienie treści normatywnej tego przepisu jest wspólne dla wszystkich orzeczeń Sądu Najwyższego.

Podstawowy problem dotyczący wykładni art. 13 ust. 1 ustawy ma swoje źródło w tym, że ani w samej ustawie z dnia 1 lipca 2009 r. o łagodzeniu skutków kryzysu ekonomicznego dla pracowników i pracodawców, ani w Kodeksie pracy, ani w innym akcie prawnym, nie przewidziano sankcji za naruszenie (przede wszystkim przez pracodawcę) zakazu zatrudniania pracownika na podstawie umowy (kolejnych umów) o pracę na czas określony przez okres dłuższy niż 24 miesiące (w okresie obowiązywania ustawy); takich konsekwencji nie da się również wyprowadzić z przepisów Kodeksu pracy regulujących zawieranie i rozwiązywanie umów na czas określony. Również w dyrektywie 99/70/WE nie zostały jednoznacznie określone sankcje za naruszenie jej postanowień przeciwdziałających nadużywaniu terminowych umów o pracę.

Z tej przyczyny przedstawione do rozstrzygnięcia powiększonemu składowi Sądu Najwyższego zagadnienie prawne dotyczy w szczególności i przede wszystkim skutków (konsekwencji) przekroczenia terminu określonego w art. 13 ust. 1 ustawy antykrzysowej. W żadnym razie nie można bowiem przyjąć

założenia, że przekroczenie takie nie pociąga za sobą jakiegokolwiek sankcji (w szerokim rozumieniu tego słowa). Chociaż nie została ona wprost ujęta w art. 13 ust. 1 ustawy antykryzysowej, to nie sposób przyjąć, że przepis ten w intencji ustawodawcy miał mieć znaczenie jedynie postulatywne (*lex imperfecta*). Teoretycznie nie można wykluczyć takiego rozwiązania prawnego (o charakterze postulatycznym), jednakże jest ono do pomyślenia tylko przy założeniu, że ustawodawca uznał, iż przedsięwzięte środki prewencyjne odnoszą skutek, czyli że nie występuje w praktyce społecznej zjawisko nadużywania zatrudniania terminowego. Dyrektywa nakłada bowiem na państwa członkowskie obowiązek wprowadzania skutecznych środków zapobiegania takim nadużyciom (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 listopada 2013 r., sygn. I PK 111/13). Takiego założenia przyjąć jednak nie można, ponieważ faktem powszechnie znanym (a w każdym razie znanym Sądowi Najwyższemu z urzędu na podstawie rozpoznawanych skarg kasacyjnych) jest nadużywanie w praktyce przez pracodawców terminowych umów o pracę.

Podkreślenia wymaga, że w rozwiązaniu przyjętym w art. 13 ust. 1 ustawy antykryzysowej niedopuszczalne jest nie zawarcie kolejnej umowy na czas określony, lecz przekroczenie 24 miesięcy trwania zatrudnienia na podstawie jednej lub kolejnych umów terminowych. Oznacza to, że w okresie obowiązywania art. 13 ust. 1 ustawy (i jednocześnie zawieszenia obowiązywania art. 25¹ k.p.) strony stosunku pracy mogły zawrzeć wiele kolejnych umów terminowych, żadna z tych umów nie była nieważna i rodziła skutki prawne, jednak ich zawarcie mogło doprowadzić w pewnym momencie do przekroczenia maksymalnego dopuszczalnego czasowego limitu ich trwania (okresu 24 miesięcy). Powstawało wówczas pytanie o skutek takiego przekroczenia. W niejednoznacznej treści art. 13 ust. 1 ustawy antykryzysowej należy upatrywać źródła rozbieżności interpretacyjnych w przytoczonych na wstępie orzeczeniach Sądu Najwyższego.

Według pierwszego poglądu (wyrok z dnia 18 stycznia 2013 r., sygn. II PK 149/12; wyrok z dnia 13 listopada 2013 r., sygn. I PK 111/13), do naruszenia art. 13 ust. 1 ustawy antykryzysowej dochodzi dopiero z chwilą przekroczenia okresu 24 miesięcy faktycznego trwania umowy zawartej na czas określony, a nie już z chwilą zawarcia umowy, której realizacja doprowadziła do tego przekroczenia. Przekroczenie takie nie może spowodować przekształcenia (z mocą wsteczną – *ex tunc*) zawartej wcześniej umowy terminowej w umowę na czas nieokreślony. Nie można również przyjąć, że już od samego początku (chwili zawarcia) umowa taka przekształcała się w umowę bezterminową. Z chwilą upływu 24 miesięcy jej trwania umowa terminowa ulegała natomiast rozwiązaniu (*ex lege*). Jeżeli jednak pracownik wykonywał pracę określoną w umowie terminowej także po upływie 24 miesięcy od chwili jej zawarcia (był dopuszczany do pracy przez pracodawcę), to należy przyjąć, że dochodziło w ten sposób do zawarcia umowy o pracę na czas nieokreślony (z dniem następnym po przekroczeniu okresu 24 miesięcy, w razie dopuszczenia pracownika do pracy). Od tej chwili dopiero nie było już bowiem dopuszczalne kontynuowanie zatrud-

nienia na czas określony na podstawie zawartej wcześniej umowy. Zrelacjonowany pogląd kładzie nacisk na faktyczną realizację umowy (faktyczne kontynuowanie zatrudnienia po upływie 24 miesięcy trwania umownego stosunku pracy).

Według drugiego poglądu (wyrok z dnia 22 lipca 2013 r., sygn. III PK 75/12, wyrok z dnia 29 stycznia 2014 r., sygn. II PK 123/13), do naruszenia art. 13 ust. 1 ustawy antykrzysowej dochodzi już w chwili zawarcia umowy na czas określony, której okres trwania ma przekraczać 24 miesiące. Już w chwili zawarcia takiej umowy staje się ona (przekształca się z mocy prawa) w umowę zawartą na czas nieokreślony, ponieważ sprzeczne z prawem jest postanowienie tej umowy dotyczące określenia czasu jej trwania. Pogląd ten traktuje naruszenie art. 13 ust. 1 ustawy już od chwili zawarcia umowy o pracę jako istotne dla prawnej relacji między stronami umowy. Naruszenie to (zawarcie umowy na czas określony przekraczający 24 miesiące albo zawarcie kolejnej umowy, której czas trwania łącznie z czasem trwania poprzednich umów przekroczy 24 miesiące) powoduje, że czynność prawna (umowa) jest w tej części sprzeczna z prawem (art. 58 § 3 k.c. w zw. z art. 300 k.p.), a sprzeczność z prawem istnieje od chwili dokonania tej czynności (*ab initio*).

W ocenie Sądu Najwyższego w składzie rozstrzygającym przedstawione zagadnienie prawne żadna z przedstawionych propozycji wykładni nie jest do końca satysfakcjonująca.

5. Poszukiwanie sankcji za naruszenie przez pracodawcę art. 13 ust. 1 ustawy antykrzysowej powinno uwzględniać cele dyrektywy 99/70/WE. Ograniczenia stosowania zatrudnienia na czas określony, funkcjonujące w polskim porządku prawnym, muszą bowiem odpowiadać wymaganiom wynikającym z prawa europejskiego. Ten kierunek rozumowania powinien uwzględniać to, co wynika bezpośrednio z regulacji prawnej, oraz to, co jest wynikiem wykładni przyjętej w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości UE (TSUE).

Celem zawarcia Porozumienia ramowego w sprawie pracy na czas określony, stanowiącego załącznik do dyrektywy 99/70/WE, było między innymi ustanowienie ram dla zapobiegania nadużyciom wynikającym z wykorzystywania kolejnych umów lub stosunków pracy zawieranych na czas określony (klauzula 1). Według klauzuli 5 Porozumienia ramowego, przewidującej środki zapobiegania nadużyciom:

1. W celu zapobiegania nadużyciom wynikającym z wykorzystywania kolejnych umów o pracę lub stosunków pracy zawieranych na czas określony, Państwa Członkowskie, po przeprowadzeniu konsultacji z partnerami społecznymi, zgodnie z ustawodawstwem krajowym, układami zbiorowymi i praktyką, i/lub partnerzy społeczni, wprowadzają, o ile nie istnieją równoważne rozwiązania prawne, zmierzające do zapobiegania nadużyciom, w sposób uwzględniający potrzeby szczególnych gałęzi i/lub grup pracowników, jeden lub więcej spośród następujących środków: a) obiektywne powody, uzasadniające odnowienie takich umów lub stosunków pracy; b) maksymalną łączną długość kolejnych

umów o pracę lub stosunków pracy na czas określony; c) liczbę odnowień takich umów lub stosunków.

2. Państwa Członkowskie, po przeprowadzeniu konsultacji z partnerami społecznymi, i/lub partnerzy społeczni, ustalają, o ile to właściwe, na jakich warunkach umowy zawarte na czas określony lub stosunki pracy: a) będą uważane za „kolejne”; b) będą uważane za umowy o pracę lub stosunki pracy zawarte na czas nieokreślony.

Z przytoczonej regulacji dyrektywy 99/70/WE wynikają dwa wnioski.

Po pierwsze, prawodawca europejski w klauzuli 5 ust. 1 lit. b aprobuje metodę czasowego ograniczania stosowania umów na czas określony, przewidując ustalenie maksymalnej łącznej długości kolejnych umów o pracę na czas określony. Po drugie, prawo krajowe powinno uregulować warunki, na jakich umowy zawarte na czas określony będą uważane za umowy zawarte na czas nieokreślony (klauzula 5 ust. 2 lit. b). Polski ustawodawca nie uregulował jednak w ustawie antykryzysowej sankcji z tytułu zastosowania przez pracodawcę zatrudnienia terminowego w sposób sprzeczny z celem dyrektywy (M. Raczkowski, Umowy na czas określony w ustawie antykryzysowej, PiZS 2010, nr 6, s. 17).

W orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości UE nie analizowano w szczególności sposób rozumienia ograniczenia „maksymalnej długości” trwania umowy lub kilku następujących po sobie umów o pracę zawartych na czas określony (klauzula 5 ust. 1 lit. b) oraz dopuszczalnej sankcji w postaci przekształcenia umowy zawartej na czas określony w umowę zawartą na czas nieokreślony (klauzula 5 ust. 2 lit. b), co pozwalałoby rozstrzygnąć zagadnienie, czy ograniczenia takie mają odnosić się do treści czynności prawnej, czy do faktycznego okresu zatrudnienia. Wydaje się jednak, że aprobowane jest (w sposób dorozumiany) ujęcie, według którego sankcjonuje się realny czas trwania umów, a nie ich treść (por. np. wyrok TSUE z dnia 10 marca 2010 r., sygn. C-109/09, Deutsche Lufthansa AG przeciwko Gertraud Kumpan, pkt 9). Sankcjonuje się zatem stan rzeczywistego trwania umowy o pracę zawartej na czas określony, przekraczającej dopuszczalny okres, a nie zawarcie już w treści tej czynności prawnej sprzecznego z celem dyrektywy postanowienia dotyczącego czasu trwania umowy.

Brak sankcji, której ustawodawca polski nie przewidział w przypadku zawarcia umowy (kilku następujących po sobie umów) o pracę na czas określony, przekraczający limit czasowy wynikający z art. 13 ustawy antykryzysowej, chociaż sankcja taka jest wymagana przez dyrektywę 99/70/WE, powinien być oceniony negatywnie. Klauzula 5 ust. 2 lit. b załącznika do dyrektywy sugeruje pewne rozwiązania, stanowiąc, że ustawodawca krajowy powinien przewidzieć, na jakich warunkach umowy zawarte na czas określony będą uważane za umowy zawarte na czas nieokreślony, czyli w jakich sytuacjach może (powinno) dojść do przekształcenia umowy na czas określony w umowę na czas nieokreślony. Polski prawodawca nie uwzględnił tych sugestii, tworząc konstrukcję art. 13 ustawy antykryzysowej. Poprzestał jedynie na określeniu maksymalnego

dopuszczalnego czasu zatrudnienia na podstawie umów na czas określony (klauzula 5 ust. 1 lit. b bez ustalenia sankcji (klauzula 5 ust. 2 lit. b).

Poszukując oceny takiej sytuacji, można odwołać się do poglądów Trybunału Sprawiedliwości UE przedstawionych w uzasadnieniu wyroku z dnia 4 lipca 2006 r., sygn. C-212/04, Konstantinos Adeneler i inni przeciwko Ellinikos Organismos Galaktos (ELOG). Według TSUE, porozumienie ramowe nie ustanawia ogólnego obowiązku przekształcenia umowy na czas określony w umowę na czas nieokreślony (pkt 91 uzasadnienia). Niemniej jednak państwa członkowskie są zobowiązane do ustanowienia środków wymienionych w klauzuli 5 ust. 1 lit. a–c oraz wyboru form i środków najbardziej odpowiednich dla zapewnienia skuteczności dyrektyw zgodnie z ich celem (punkty 92–93). W zakresie, w jakim wewnętrzny porządek prawny państwa członkowskiego nie zawiera w danym sektorze innych skutecznych środków pozwalających na unikanie nadużyć przy wykorzystaniu kolejnych umów na czas określony, a w pewnych przypadkach – na karanie za dopuszczenie się tych nadużyć, Porozumienie ramowe sprzeciwia się stosowaniu regulacji krajowej ustanawiającej w sektorze publicznym całkowity zakaz przekształcania w umowę na czas nieokreślony kolejnych umów na czas określony, służących w istocie zwyczajnymi stałym potrzebom pracodawcy i uważanych wobec tego za nadużycie (pkt 105). Przytoczony pogląd TSUE dotyczył stanu faktycznego i prawnego, w którym ustawodawca grecki wprost przewidywał, że skutek w postaci przekształcenia umowy terminowej w umowę na czas nieokreślony nie zachodzi (pkt 19 uzasadnienia), niemniej jednak podobieństwo wyroku w sprawie greckiej do problemu analizowanego przez Sąd Najwyższy przejawia się w braku sankcji przewidzianej przez ustawodawcę na wypadek naruszenia regulacji ochronnej. W obu przypadkach (grecki przepis oraz art. 13 ust. 1 polskiej ustawy antykrzysowej) prawodawca nie zagwarantował środka, który skutecznie i odstrasza- jąco zapobiegałby nadużywaniu umów na czas określony.

6. W świetle uregulowań dyrektywy 99/70/WE (klauzula 5 załącznika do dyrektywy), a zwłaszcza jej celu, może budzić pewne wątpliwości propozycja rozwiązania kwestii braku ustawowo określonych sankcji za naruszenie art. 13 ust. 1 ustawy antykrzysowej zakładająca przyjęcie, że umowa zawarta na czas określony dłuższy niż 24 miesiące z upływem tego okresu rozwiązuje się z mocy prawa, a następnie w wyniku czynności konkludentnych – tzw. dopuszczenia pracownika do pracy – może dojść do zawarcia przez strony umowy na czas nieokreślony. W wyroku z dnia 18 stycznia 2013 r., sygn. II PK 149/12, Sąd Najwyższy uznał za wystarczający tego rodzaju faktyczny skutek naruszenia przez pracodawcę art. 13 ust. 1 ustawy antykrzysowej. Propozycja rozwiązania analizowanego problemu przyjęta w tym orzeczeniu ogranicza się przede wszystkim do aspektu faktycznego, bez przedstawienia rozbudowanej argumentacji prawnej. Dlatego Sąd Najwyższy wyraził w wyroku z dnia 22 lipca 2013 r., sygn. III PK 75/12, wątpliwości, na ile tego rodzaju wykładnia może sanować brak należytej implementacji dyrektywy 99/70/WE w sferze normatywnej (brak wyraźnego ustanowienia sankcji naruszenia art. 13 ust. 1 ustawy

antykryzysowej). Zastrzeżenia wobec argumentacji przedstawionej w wyroku z dnia 18 stycznia 2013 r., sygn. II PK 149/12, dotyczyły także zakresu ochrony pracownika przed nadużywaniem przez pracodawcę umów na czas określony. Przyjęta w nim koncepcja nie zapewnia pracownikom pełnej skutecznej ochrony w każdym przypadku naruszenia przez pracodawcę art. 13 ust. 1 ustawy antykryzysowej. Skuteczność ochrony zależy bowiem od znajomości proponowanej wykładni przez pracodawcę, a także od jego zamiaru co do dalszego zatrudnienia pracownika. Jeżeli pracodawca nie zna wykładni zaproponowanej w wyroku z dnia 18 stycznia 2013 r., sygn. II PK 149/12 (tzn. nie wie, że umowa terminowa zawarta na czas przekraczający 24 miesiące ulega rozwiązaniu z mocy prawa z upływem tego terminu), to nadal umożliwia pracownikowi wykonywanie pracy, przez co pierwszym dniem po upływie 24 miesięcy zostaje zawarta umowa o pracę na czas nieokreślony w drodze czynności konkludentnych (przez tzw. dopuszczenie pracownika do pracy). Jednakże w razie znajomości poglądu o rozwiązaniu z mocy prawa umowy terminowej z upływem 24 miesięcy jej trwania, pracodawca może odmówić po upływie tego okresu dalszego zatrudnienia pracownika (nie dopuścić go do pracy), gdyż zgodnie z tym poglądem umowa o pracę ulega rozwiązaniu z chwilą upływu 24 miesięcy jej faktycznego trwania. Pracownik pozostaje wówczas bez ochrony przed nadużyciem przez pracodawcę stosowania umów o pracę na czas określony, co może być uznane za naruszenie obowiązku skutecznej implementacji dyrektywy 99/70/WE. Argumenty prawne przedstawione w uzasadnieniu wyroku z dnia 18 stycznia 2013 r., sygn. II PK 149/12, chociaż niepozbawione siły przekonywania, nie mogą być traktowane jako najlepsze możliwe rozwiązanie kwestii braku ustalenia przez samego ustawodawcę sankcji naruszenia przez pracodawcę art. 13 ust. 1 ustawy antykryzysowej. W uzasadnieniu tego wyroku Sąd Najwyższy odwołał się do uchwały z dnia 26 czerwca 1975 r., sygn. I PZP 14/75, dotyczącej skrócenia maksymalnego czasu trwania umowy o pracę na okres próbny z miesiąca (art. 467 § 3 k.z.) do 2 tygodni (art. 27 k.p. w pierwotnym brzmieniu). Argumentacja uzasadnienia tej uchwały została oparta na art. XIII § 1 oraz art. XXII § 1 pkt 2 Przepisów wprowadzających Kodeks pracy. Sięgnięcie w przypadku wykładni art. 13 w zw. z art. 35 ustawy antykryzysowej do regulacji Przepisów wprowadzających Kodeks pracy ma charakter zastosowania odległej *analogiae iuris*.

7. Ustawa antykryzysowa nie zawiera przepisu, z którego by wynikało, że przekroczenie limitu czasowego przewidzianego w jej art. 13 ust. 1 powoduje przekształcenie zawartej między stronami umowy na czas określony w umowę na czas nieokreślony. Przepis art. 13 ust. 1 ustawy stanowi jedynie, że okres zatrudnienia na podstawie umowy na czas określony, a także łączny okres zatrudnienia na podstawie kolejnych umów na czas określony między tymi samymi stronami stosunku pracy, nie może przekraczać 24 miesięcy. Należy podzielić pogląd Sądu Najwyższego przedstawiony w wyroku z dnia 18 stycznia 2013 r., sygn. II PK 149/12, że z dyrektyw wykładni językowej i systemowej wypływa nakaz jednakowego rozumienia takich samych pojęć używanych

w przepisach normujących materię, do której te pojęcia należą. „Okres zatrudnienia” to pojęcie prawa pracy oznaczające czas przepracowany u danego pracodawcy albo czas faktycznego zatrudnienia (por. np. art. 36 § 1 *in principio* k.p. albo art. 1541 § 1 k.p.). Należy również zgodzić się z poglądem, prezentowanym przez niektórych przedstawicieli doktryny, że z art. 13 ust. 1 ustawy antykrzysowej wynika nie zakaz zawarcia umowy lub kolejnych umów o pracę na czas określony dłuższy niż 24 miesiące, lecz niedopuszczalność zatrudnienia pracownika na podstawie takiej umowy przez okres dłuższy niż 24 miesiące. Do naruszenia art. 13 ust. 1 ustawy dochodzi zatem nie z chwilą zawarcia umowy o pracę na czas określony, przewidującej przekroczenie maksymalnego 24-miesięcznego okresu zatrudnienia terminowego, lecz dopiero z chwilą faktycznego przekroczenia ustawowo określonego dopuszczalnego limitu czasowego. Prowadzi to do odrzucenia zasadniczych zrębów argumentacji przedstawionej w wyroku z dnia 22 lipca 2013 r., sygn. III PK 75/12, które miałyby przemawiać za nieważnością zastrzeżenia w umowie na czas określony okresu jej trwania przekraczającego limit 24 miesięcy i przekształceniu takiej umowy od chwili jej zawarcia w umowę na czas nieokreślony. Ani z art. 13 ust. 1 ustawy antykrzysowej, ani z odpowiednich (wcześniej przytoczonych) postanowień dyrektywy 99/70/WE nie wynika, że skutkiem naruszenia maksymalnego dopuszczalnego okresu zatrudnienia na podstawie umowy o pracę zawartej na czas określony jest (powinno być) przekształcenie takiej umowy już w chwili jej zawarcia w umowę na czas nieokreślony – niezależnie od tego, czy argumentów za przyjęciem takiego poglądu na gruncie prawa polskiego należałoby poszukiwać w treści art. 58 § 3 k.c., czy też art. 94 k.c. w zw. z art. 116 § 2 k.c. Nie można w związku z tym przychylić się do stanowiska, że na podstawie odpowiednio stosowanych przepisów Kodeksu cywilnego (art. 300 k.p.) należało umowę o pracę zawartą na czas określony przekraczający 24 miesiące uznać za nieważną od chwili jej zawarcia w części zastrzegającej określony czas jej trwania (art. 58 § 3 k.c.) lub też przyjąć, że określony w umowie termin jej rozwiązania z przekroczeniem 24 miesięcy uważany jest za niezastrzeżony (art. 94 k.c. w zw. z art. 116 § 2 k.c.). Nieważność, o której mowa w art. 58 k.c., jest nieważnością bezwzględną. Stan nieważności z przyczyn wskazanych w tym przepisie powstaje z mocy samego prawa (*ipso iure*) i datuje się od początku (*ab initio, ex tunc*), tzn. od chwili dokonania czynności prawnej (np. zawarcia umowy). Również art. 94 k.c., który jest rozwinięciem regulacji zawartej w art. 58 k.c. i przejawem zasady, że żadna czynność prawna nie może pozostawać w sprzeczności z przepisami prawa lub zasadami współzycia społecznego, przewiduje, że skutki wynikające z tego przepisu występują od początku (*ab initio, ex tunc*), czyli od chwili dokonania czynności prawnej. Nie jest możliwe przeprowadzenie, z powołaniem się na te przepisy, oceny skutków przekroczenia zakazu wynikającego z art. 13 ust. 1 ustawy antykrzysowej, skoro zakaz ten – jak wcześniej wyjaśniono – nie wiąże się z określeniem w umowie niedopuszczalnego przez prawo terminu, czyli bezpośrednio z doko-

naniem tej czynności prawnej, lecz dopiero z przekroczeniem limitu 24 miesięcy w okresie zatrudnienia, czyli z faktyczną realizacją tej umowy.

8. Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że sankcji za naruszenie art. 13 ust. 1 ustawy antykryzysowej należy poszukiwać przede wszystkim w dyrektywie 99/70/WE (jej założonym celu ochrony pracownika przed nadużywaniem umów terminowych) i przyjąć, że pracownikowi zatrudnionemu na czas określony z przekroczeniem limitu czasowego wynikającego z tego przepisu nie zależy ani na tym, aby pracodawca został w jakiś szczególny sposób ukarany za naruszenie prawa (np. w wyniku podjęcia stosownej interwencji przez inspektora pracy na podstawie art. 33 ustawy z dnia 13 kwietnia 2007 r. o Państwowej Inspekcji Pracy, tekst jedn. Dz. U. z 2012 r., poz. 404 ze zm.), ani na możliwości rozwiązania przez pracownika umowy o pracę na podstawie art. 55 § 11 k.p., ani na tym, żeby doszło do rozwiązania umowy o pracę z mocy prawa z chwilą upływu 24 miesięcy jej trwania. Pracownikowi zależy przede wszystkim na tym, aby umowa o pracę była kontynuowana. Sankcja w postaci rozwiązania umowy o pracę z mocy prawa z chwilą przekroczenia 24-miesięcznego okresu zatrudnienia musi być w tym kontekście uznana za nieodpowiadającą celowi dyrektywy. W przepisach prawa pracy nie ma podstawy prawnej dla przyjęcia, że umowa zawarta na czas określony dłuższy niż 24 miesiące rozwiązuje się (z mocy prawa) z upływem tego terminu. Skutek taki nie jest przewidziany w art. 13 ustawy antykryzysowej, nie wynika także z art. 30 § 1 pkt 4 k.p. Do rozwiązania umowy terminowej przed upływem jej terminu końcowego może dojść albo na skutek oświadczeń woli stron umowy, albo w przypadku, w którym ustawa to przewiduje (por. np. art. 177 § 3 k.p.). Stanowisko, zgodnie z którym umowa zawarta na czas określony dłuższy niż 24 miesiące rozwiązuje się z upływem tego okresu, a następnie może dojść do zawarcia – w sposób dorozumiany, przez dopuszczenie pracownika do pracy – umowy o pracę na czas nieokreślony, nie zapewnia pracownikowi skutecznej ochrony, gdy strony zawarły umowę na czas przekraczający 24 miesiące. Skuteczność tej koncepcji zależy od znajomości proponowanej wykładni przez pracodawcę, a także od jego zamiaru dalszego zatrudnienia pracownika. Pracodawca może odmówić dalszego zatrudnienia pracownika po upływie tego czasu (24 miesiące) i w takim wypadku pracownik pozostaje bez ochrony przed nadużyciem stosowania umów na czas określony, co narusza obowiązek skutecznego wdrożenia dyrektywy 99/70/WE.

Skuteczna, zgodna z celem dyrektywy 99/70/WE ochrona pracownika przed nadużywaniem przez pracodawcę umów terminowych powinna sprowadzać się do przyjęcia, że odpowiednią sankcją za naruszenie art. 13 ust. 1 ustawy antykryzysowej jest przekształcenie umowy o pracę na czas określony zawartej na okres dłuższy niż 24 miesiące z chwilą upływu tego okresu w umowę o pracę na czas nieokreślony. Należy w związku z tym przyjąć, że nie z chwilą zawarcia umowy o pracę na okres dłuższy niż 24 miesiące, lecz z chwilą przekroczenia 24-miesięcznego okresu zatrudnienia, o którym mowa w art. 13 ust. 1 ustawy antykryzysowej, dochodzi do przekształcenia umowy zawartej na czas ozna-

czony w umowę zawartą na czas nieoznaczony. Tego rodzaju przekształcenie (konwersja) nie wymaga przyjęcia założenia, że umowa o pracę zawarta na czas dłuższy niż 24 miesiące ulega rozwiązaniu z mocy prawa z chwilą upływu (przekroczenia) 24-miesięcznego okresu zatrudnienia, a w razie faktycznego kontynuowania zatrudnienia dochodzi do nawiązania (nowego) stosunku pracy na czas nieokreślony przez tzw. dopuszczenie do pracy (czynności konkludentne). Skutek w postaci sugerowanego przekształcenia umowy zawartej na czas określony w umowę na czas nieokreślony, który następuje z chwilą przekroczenia 24-miesięcznego terminu trwania zatrudnienia na podstawie umowy na czas określony (ściślej: następnego dnia po upływie 24 miesięcy trwania umowy), wynika bezpośrednio z klauzuli 5 ust. 2 lit. b Porozumienia ramowego, dopuszczającej sankcję w postaci przekształcenia umowy zawartej na czas określony w umowę zawartą na czas nieokreślony, jest zgodny z celem dyrektywy, korzystny dla pracownika, należyście chroniący jego interesy, a przede wszystkim nie zakłada rozwiązania umowy terminowej z mocy prawa, co mogłoby zostać wykorzystane przeciwko pracownikowi (przez niedopuszczenie go do pracy następnego dnia po upływie 24 miesięcy trwania zatrudnienia).

Sankcja polegająca na uznaniu, że przekroczenie 24-miesięcznego okresu faktycznego zatrudnienia pracownika, określonego w art. 13 ust. 1 ustawy antykryzysowej, jest równoznaczne w skutkach prawnych z zawarciem umowy na czas nieokreślony, czyli wywołuje taki skutek, jakby od dnia następującego po upływie 24-miesięcznego okresu doszło do zawarcia umowy na czas nieokreślony, może być potraktowana jako poważna, skuteczna, proporcjonalna i z pewnością działająca odstraszająco. Zastosowanie tej sankcji prowadzi do skutku w postaci swoistego przekształcenia umowy zawartej na czas określony, podczas jej trwania, od pewnej chwili w umowę zawartą na czas nieokreślony zgodnie z sugestią zawartą w klauzuli 5 ust. 2 lit. b załącznika do dyrektywy 99/70/WE. Unika się w ten sposób niedogodności i pułapek związanych z przypisaniem takiego skutku faktycznej kontynuacji zatrudnienia po upływie 24 miesięcy, uzależnionego przy tym od dorozumianego zawarcia umowy o pracę na czas nieokreślony przez dopuszczenie pracownika do pracy po ustaniu (rozwiązaniu się z mocy prawa) poprzedniej umowy zawartej na czas określony.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wyrażono już pogląd – w odniesieniu do konieczności uwzględnienia regulacji wynikających z dyrektywy 99/70/WE – że pracownik zatrudniony na podstawie długotrwałej umowy zawartej na czas określony powinien być traktowany tak jak pracownicy wykonujący pracę na podstawie umów zawartych na czas nieokreślony (wyrok z dnia 5 czerwca 2014 r., sygn. I PK 308/13, niepubl.). Proponowana wykładnia art. 13 ust. 1 ustawy antykryzysowej uwzględnia tendencję ujawniającą się w najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego w odniesieniu do długotrwałych umów zawartych na czas określony bez wystarczającego uzasadnienia w okolicznościach konkretnego przypadku.

Proponowane rozwiązanie nie powinno powodować komplikacji w relacjach między pracodawcą i pracownikiem. Do faktycznego upływu 24 miesięcy zatrudnienia umowa łącząca strony stosunku pracy może być traktowana (ze wszystkimi konsekwencjami, np. w zakresie możliwości jej wypowiedzenia przez pracodawcę) jako umowa zawarta na czas określony. Od chwili przekroczenia 24 miesięcy powinna być traktowana jako umowa zawarta na czas nieokreślony. Inaczej rzecz ujmując, do upływu 24-miesięcznego okresu zatrudnienia strony stosunku pracy łączy umowa zawarta na czas określony, a od przekroczenia tego okresu – umowa na czas nieokreślony, ze wszystkimi tego konsekwencjami (np. koniecznością jej wypowiedzenia z zachowaniem zasad wypowiedzania umów zawartych na czas nieokreślony wynikających art. 30 § 4 k.p., obligatoryjnej konsultacji zamiaru wypowiedzenia z zakładową organizacją związkową, stosowaniem szczególnych przepisów o ochronie trwałości stosunku pracy itd.). Dla każdej ze stron stosunku pracy powinno być oczywiste, że po upływie 24 miesięcy trwania zatrudnienia dochodzi do „przekształcenia” umowy zawartej na czas określony w umowę zawartą na czas nieokreślony, co powinno ułatwić stronom rozeznanie w ich sytuacji prawnej i stworzyć jednoznaczność w ich wzajemnych relacjach.

Uchwała składu 7 sędziów SN z dnia 23 września 2014 r., sygn. III PZP 2/14.

Sprawy Publiczne

38

Art. 47 § 4 k.p.c. w zw. z art. 359 § 1 i art. 362 k.p.c.

Prezes Sądu może uchylić swoje zarządzenie o rozpoznaniu sprawy w składzie trzech sędziów zawodowych wydane na podstawie art. 47 § 4 k.p.c. wskutek zmiany okoliczności w toku tej sprawy (art. 359 § 1 w zw. z art. 362 k.p.c.).

Z uzasadnienia:

Według art. 379 pkt 4 k.p.c. nieważność postępowania zachodzi, jeśli skład sądu orzekającego był sprzeczny z przepisami prawa (albo w rozpoznaniu sprawy brał udział sędzia wyłączony z mocy ustawy). Nie ulega przy tym wątpliwości, że jednoosobowy skład zawodowy nie jest składem „sprzecznym z przepisami prawa”, bo w pierwszej instancji ustawowo obowiązuje jednoosobowy skład sądu (art. 47 § 1 k.p.c.). W rozpoznawanej sprawie, po wydaniu zarządzenia w trybie art. 47 § 4 k.p.c., właściwy (zgodny z przepisami) był skład trzech sędziów zawodowych. Jednakże zarządzenie to zostało uchylone, a więc nastąpił powrót do jednoosobowego składu sądu określonego ustawowo. Brak jest podstaw, aby uznać zarządzenie o uchyleniu uprzednio wydanego zarządzenia za czynność nieistniejącą (niewywołującą skutków procesowych), choćby było ono niezgodne z prawem (w tym znaczeniu niedopuszczalne). Tym samym skład Sądu pierwszej instancji był zgodny z przepisami (art. 379 pkt 4 k.p.c.), gdyż po uchyleniu zarządzenia o rozpoznaniu sprawy w składzie trzech

sędziów zawodowych skład orzekający był zgodny z art. 47 § 1 k.p.c. Z tej przyczyny nie można twierdzić, by postępowanie przed Sądem pierwszej instancji było dotknięte nieważnością, o której mowa w art. 379 pkt 4 k.p.c. Nawet gdyby przyjąć, że uchylenie zarządzenia o składzie trzyosobowym było wadliwe (niezgodne z przepisami i w tym znaczeniu niedopuszczalne), to i tak uchybienie to należy ocenić jako „zwykłe” naruszenie przepisów prawa procesowego, które sąd odwoławczy bierze pod rozwagę tylko na wniosek strony apelującej, a nie z urzędu (por. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., zasadę prawną, sygn. III CZP 49/07, OSNC 2008, nr 6, poz. 55; Monitor Prawniczy 2008, nr 22, s. 37, z uwagami M. Kowalczuk; Pałestra 2009, nr 1, s. 270, z glosą G. Rząsy i A. Urbańskiego).

Skoro rozpoznanie sprawy przez Sąd Okręgowy w składzie jednoosobowym nie dawało podstaw do stwierdzenia nieważności postępowania przed tym Sądem i stanowiło okoliczność, która mogła być poddana kontroli Sądu drugiej instancji tylko na wniosek apelujących (a w uzasadnieniu postanowienia o przedstawieniu zagadnienia prawnego Sąd Apelacyjny nie uczynił wzmianki, czy apelujący powołali stosowne zarzuty w tym przedmiocie), to wątpliwa jest niezbędność rozstrzygnięcia przedstawionych zagadnień prawnych dla rozpoznania istoty sprawy (apelacji). Sąd Najwyższy uznał potrzebę podjęcia uchwały w przedmiocie pierwszego z przedstawionych zagadnień, choćby ze względu na wyżej powołane argumenty, a także z uwagi na rzeczywiście występujące wątpliwości prawne, czy prezes sądu może w toku sprawy (po wydaniu przez sąd odwoławczy orzeczenia kasatoryjnego) uchylić swoje zarządzenie o rozpoznaniu sprawy w składzie trzech sędziów zawodowych (art. 47 § 4 k.p.c.).

Analizę tego problemu należy rozpocząć od przypomnienia, że zgodnie z art. 47 § 1 k.p.c. w pierwszej instancji w procesie sąd rozpoznaje sprawy w składzie jednego sędziego, chyba że przepis szczególny stanowi inaczej. W drodze wyjątku od tej zasady rozpoznanie w pierwszej instancji spraw z zakresu prawa pracy i ze stosunków rodzinnych wymienionych w art. 47 § 2 k.p.c. następuje w składzie jednego sędziego jako przewodniczącego i dwóch ławników, przy czym postanowienia poza rozprawą oraz zarządzenia wydaje przewodniczący, którym jest zawsze sędzia zawodowy (art. 47 § 3 k.p.c.). Nie powinno budzić wątpliwości, że jedną z podstawowych gwarancji prawidłowego rozpoznania sprawy przez właściwy i niezależny sąd jest ścisłe przestrzeganie regulacji ustawowych określających skład sądu właściwy dla rozpoznania konkretnej sprawy. W tym też znaczeniu nie można mówić o „lepszach” lub „gorszych” składach orzekających, a w danej sprawie występuje skład zgodny z prawem, albo sprzeczny z przepisami prawa (uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 1968 r., sygn. III CZP 119/68, OSPiKA 1970, nr 1, poz. 4, z glosą W. Berutowicza; por. jednak rozważania przedstawione w uzasadnieniu uchwały z dnia 20 marca 2008 r., sygn. I PZP 8/08, OSNP 2009, nr 17–18, poz. 219; Polski Proces Cywilny 2011, nr 2, s. 148, z glosą M. Nawrockiego). Nie ma natomiast racji Sąd Apelacyjny, twierdząc, że skład sądu właściwy w chwili rozpoczęcia sprawy nie może ulec zmianie w toku jej

rozpoznania (art. 15 k.p.c. dotyczy wyłącznie właściwości sądu, a nie niezmienności składu orzekającego). W toku rozpoznania sprawy jej przedmiot (powództwo) może ulegać zmianom, co dotyczy też jej układu podmiotowego. Zmiany te, a nawet odmienna ocena charakteru żądania, mogą prowadzić do przejścia z postępowania odrębnego do „zwykłego” (i odwrotnie), a to oznacza konieczność dostosowania składu orzekającego do charakteru rozpoznawanej sprawy (według kwalifikacji z art. 47 § 2 k.p.c.). Warunkiem prawidłowego wydania wyroku, który wyznacza art. 323 k.p.c., jest zaś jedynie, aby wyrokujący sędziowie brali udział w rozprawie poprzedzającej bezpośrednio wydanie tego orzeczenia (por. K. Weitz, W kwestii składu sądu wydającego wyrok, *Paestra* 2008, nr 3–4, s. 216).

Naruszenie w konkretnym przypadku ustawowych reguł określających skład sądu powoduje nieważność postępowania (art. 379 pkt 4 k.p.c.). Dotyczy to również składu wyznaczonego w trybie art. 47 § 4 k.p.c. W myśl tego przepisu prezes sądu może zarządzić rozpoznanie sprawy w składzie trzech sędziów zawodowych, jeżeli uzna to za wskazane ze względu na szczególną zawziętość lub precedensowy charakter sprawy. Regulacja ta stwarza więc możliwość zarządzenia rozpoznania konkretnej sprawy w innym (bardziej odpowiednim) składzie, aniżeli określony ustawowo (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 27 maja 1988 r., sygn. III PZP 16/88, OSNCP 1989, nr 11, poz. 177; OSPiKA 1989, nr 2, poz. 46, z głosem S. Dalki). Zarządzenie podejmowane na podstawie art. 47 § 4 k.p.c. ma charakter ustrojowy w tym znaczeniu, że pozwala na odstępnie od regulacji ustawowych i jest podejmowane przez prezesa sądu (ściślej podmiot uprawniony według art. 22 § 1 i art. 22b § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, tekst jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 427 ze zm.). Twierdzi się też, że wydanie takiego zarządzenia należy do „dyskrecjonalnej władzy prezesa sądu”, który samodzielnie ocenia, czy zachodzą przesłanki określone w art. 47 § 4 k.p.c. Nie może jednak budzić wątpliwości, że zarządzenie to ma też charakter procesowy, skoro określa tak ważną rzecz, jaką jest skład sądu orzekającego.

Analizując zarządzenie z art. 47 § 4 k.p.c., należy zwrócić uwagę, że podobny charakter miało zarządzenie prezesa sądu wydawane na podstawie poprzednio obowiązującego art. XII ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 297 ze zm.; dalej p.w.k.p.c.), który stanowił, że prezes sądu powiatowego może zarządzić rozpoznanie przez jednego sędziego każdej sprawy należącej do właściwości tego sądu, za wyjątkiem spraw ze stosunków rodzinnych i ze stosunku pracy. Tego przepisu dotyczy uchwała Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 1967 r., sygn. III CZP 109/66 (OSNCP 1967, nr 7–8, poz. 121), w której przyjęto, że rozpoznanie sprawy przez sąd powiatowy bez zarządzenia prezesa tego sądu lub jego zastępcy powoduje nieważność postępowania w zakresie czynności wymagających udziału ławników, przy czym prezes sądu powiatowego lub jego zastępca może wydać zarządzenie przewidziane w art. XII p.w.k.p.c. w każdym stadium postępowania aż do wydania orzeczenia kończącego po-

stępowanie w pierwszej instancji. Uzasadniając taką wykładnię, Sąd Najwyższy wywiódł, że okoliczności, od których zależy wydanie zarządzenia przez prezesa sądu powiatowego, mogą wyniknąć dopiero w toku procesu. Dotyczy to zwłaszcza sytuacji, kiedy się okaże, że sprawa, która początkowo była rozpoznawana z udziałem ławników (w składzie przewidzianym wówczas w ustawie), może być – ze względu na brak w niej elementów społeczno-ekonomicznych oraz ze względu na trudności organizacyjne w danym sądzie – rozpoznana jednoosobowo. Może również zaistnieć sytuacja odwrotna, kiedy to mimo wydania zarządzenia z art. XII p.w.k.p.c. okaże się w toku rozprawy, że ze względu na wagę danej sprawy i występujące w niej elementy społeczno-gospodarcze będzie właściwe rozpoznanie sprawy w pełnym składzie sędziego jako przewodniczącego i dwóch ławników. Zdaniem Sądu Najwyższego, wyrażonym w uzasadnieniu tej uchwały, podobnie kształtowało się zagadnienie na tle ówczesnego art. 47 § 3 k.p.c. (obecnie art. 47 § 4 k.p.c.) w sytuacji, gdy dopiero w toku postępowania okazałoby się, że sprawa jest szczególnie zawiła, co uzasadniałoby zwrócenie się do prezesa sądu o wydanie zarządzenia poddającego rozpoznanie sprawy składowi trzech sędziów zawodowych.

Nie można również pominąć motywów uchwały Sądu Najwyższego z dnia 21 lipca 1966 r., sygn. III CZP 62/66 (OSNCP 1966, nr 12, poz. 212), na którą Sąd Apelacyjny powołał się w uzasadnieniu postanowienia o przedstawieniu zagadnienia prawnego. W tej sprawie Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że art. XII p.w.k.p.c. ma charakter przepisu ustrojowego, skoro decyduje o składzie sądu uregulowanym w sposób ramowy przez prawo o ustroju sądów. Jednakże z drugiej strony zarządzenie prezesa wydane na tej podstawie prawnej wywiera skutki procesowe, bo decyduje o prawidłowości składu sądu, z czym związana jest nawet sankcja nieważności postępowania. Zarządzenie prezesa musi być zatem oceniane z punktu widzenia czynności procesowych sądu, których skutki rzutują na całość procesu i charakteryzują się tym, że nie tracą swej mocy bez ich wyraźnego zniesienia. Odnosząc się do kwestii dopuszczalności uchylecia tego zarządzenia w toku procesu (po przekazaniu sądowi pierwszej instancji sprawy do ponownego rozpoznania w następstwie wydania przez sąd odwoławczy orzeczenia kasatoryjnego), co powodowałoby – w ówczesnym stanie prawnym – skierowanie sprawy do rozpoznania w składzie ławniczym, Sąd Najwyższy wyraził jednak stanowisko negatywne, uznając, że byłaby to czynność nie tylko stanowiąca przejaw „podważenia autorytetu poprzedniego przewodniczącego”, ale także nieuzasadniona (niecelowa), skoro w orzeczeniu kasatoryjnym sąd rewizyjny z reguły udziela sądowi pierwszej instancji niezbędnych instrukcji co do kierunku ponownego rozpoznania sprawy. Wówczas sprawa nie staje się więc bardziej skomplikowana, przynajmniej w takim stopniu, który by rodził potrzebę zmiany składu (przez udział w nim ławników).

Już z tych poglądów wynika, że Sąd Najwyższy uznawał, że zarządzenia prezesa sądu, dotyczące zmiany ustawowo określonego składu orzekającego, mogą być wydawane w toku postępowania w razie zmiany okoliczności sprawy. Sąd Najwyższy nie wykluczał też możliwości uchylecia (zniesienia) takiego

zarządzenia, jeżeli jest to uzasadnione (celowe). Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym niniejsze zagadnienie prawne w pełni podziela taką wykładnię i prezentuje stanowisko, zgodnie z którym wydanie przez prezesa sądu zarządzenia o rozpoznaniu w pierwszej instancji sprawy w składzie trzech sędziów zawodowych (art. 47 § 4 k.p.c.) jest prawnie dopuszczalne w każdej fazie procesu, jeżeli w jego toku okaże się, że sprawa jest szczególnie zawiła lub ma precedensowy charakter sprawy. Możliwa jest też sytuacja odwrotna, a więc sprawa zawiła (precedensowa), ze względu na zmianę różnych „okoliczności” może utracić taki przymiot. W szczególności może się tak stać wskutek różnego rodzaju przekształceń powództwa (przedmiotowych lub podmiotowych; na przykład częściowego cofnięcia powództwa), a także w razie uchylecia wyroku sądu pierwszej instancji i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, gdy obowiązuje związane oceną prawną i wskazaniem co do dalszego postępowania w sprawie (art. 386 § 6 k.p.c.). Wskutek takich zmian w toku sprawy może dojść do dezaktualizacji przesłanek wymienionych w art. 47 § 4 k.p.c., gdyż sprawa przestanie być „szczególnie zawiła” lub odpadnie jej „precedensowy charakter” (na przykład wskutek zmiany stanu prawnego lub podjęcia uchwały powiększonego składu Sądu Najwyższego, czy wyroku Trybunału Konstytucyjnego lub Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej). W takich przypadkach prezes sądu pierwszej instancji jest uprawniony do uchylecia zarządzenia wydanego na podstawie art. 47 § 4 k.p.c., następstwem czego będzie „powrót” do rozpoznania sprawy przez skład określony bezpośrednio w ustawie [por. w literaturze A. Góra-Błaszczkowska (red.), Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz do artykułów 1–729, t. I, Warszawa 2013, tezy 1, 17 i 19 do art. 47].

Poszukując podstawy prawnej uchylecia zarządzenia wydanego na mocy art. 47 § 4 k.p.c., należy podzielić pogląd Sądu Apelacyjnego, że jest nią art. 359 § 1 w zw. z art. 362 k.p.c. Chociaż zarządzenie wydawane na podstawie art. 47 § 4 k.p.c. ma charakter „ustrojowy”, to jednak wywołuje przede wszystkim skutki procesowe (w aspekcie proceduralnym jest czynnością procesową organu sądu). Powinno więc być jako czynność procesowa traktowane jak zarządzenie przewodniczącego w rozumieniu art. 362 k.p.c. Do takiego zarządzenia należy więc stosować odpowiednie przepisy o postanowieniach sądu (art. 354 i następane k.p.c.), w tym art. 359 § 1 k.p.c., zgodnie z którym postanowienia niekończące postępowania w sprawie mogą być uchylane i zmieniane wskutek zmiany okoliczności sprawy, chociażby były zaskarżone, a nawet prawomocne.

Podsumowując, należy przyjąć, że w razie zmiany okoliczności w toku sprawy prezes sądu może na mocy art. 359 § 1 w zw. z art. 362 k.p.c. uchylić zarządzenie wydane na podstawie art. 47 § 4 k.p.c.

Co do drugiego z postawionych przez Sąd Apelacyjny pytań prawnych – czy podlega kontroli sądu odwoławczego zasadność wydania przez prezesa sądu zarządzenia uchylającego zarządzenie wydane w trybie art. 47 § 4 k.p.c.? – Sąd Najwyższy postanowił odmówić podjęcia uchwały, gdyż uważa, że od-

powieź jest oczywista, a jej udzielenie nie wyjaśniałoby problemu prawnego i mogłoby być nieprawidłowo rozumiane.

W systemie apelacji pełnej nie ma żadnego ograniczenia zarzutów apelacyjnych. Oznacza to, że apelujący może stawiać dowolne zarzuty i podlegają one rozpoznaniu przez sąd drugiej instancji. W tym znaczeniu każdy rodzaj zarzutu stanowi przedmiot kontroli w postępowaniu apelacyjnym. Apelacja pełna oderwana jest bowiem od podstaw, a więc od reglamentowanej przez prawodawcę listy możliwych zarzutów, wobec tego nie krępuje sądu drugiej instancji, zachowującego w zasadzie nieograniczone kompetencje rozpoznawcze (uzasadnienie powołanej uchwały składu siedmiu sędziów z dnia 31 stycznia 2008 r., sygn. III CZP 49/07). Zarzut apelacyjny może tym samym polegać na naruszeniu art. 359 § 1 w zw. z art. 362 k.p.c. wskutek uchylenia zarządzenia wydanego na podstawie art. 47 § 4 k.p.c., mimo braku zmiany okoliczności w toku sprawy (w odniesieniu do sytuacji procesowej występującej w rozpoznawanej sprawie nie ma potrzeby rozważania przypadku wydania zarządzenia przez nieuprawniony podmiot; por. art. 22 § 1 pkt 3 i art. 22b § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych). Odpowiedź na drugie z przedstawionych pytań jest wobec tego oczywiście twierdząca, z tym, że rzeczywiste zagadnienie prawne nie polega na tym, lecz na rozważeniu, czy uchybienie to podlega rozważeniu z urzędu, czy na zarzut strony podniesiony w apelacji, według jakich kryteriów należy dokonać kontroli, a przede wszystkim, jaki jest skutek stwierdzenia naruszenia art. 359 § 1 w zw. z art. 362 i art. 47 § 4 k.p.c. Pierwsze dwa problemy zostały już rozważone. Zarzut naruszenia art. 359 § 1 w zw. z art. 362 i art. 47 § 4 k.p.c. jako dotyczący naruszenia prawa procesowego podlega rozważeniu wyłącznie, gdy zostanie podniesiony przez stronę w apelacji, a nie z urzędu (powołana uchwała o sygn. III CZP 49/07). Przy rozważeniu tak postawionego zarzutu ocenie podlega zaś zaistnienie w toku sprawy zmian co do okoliczności, o których mowa w art. 47 § 4 k.p.c. (szczegółowej zawitości sprawy lub jej precedensowego charakteru).

Co do skutku stwierdzenia naruszenia art. 359 § 1 w zw. z art. 362 i art. 47 § 4 k.p.c., to przede wszystkim należy podnieść, że uchybienie to nie może prowadzić do uchylenia zaskarżonego wyroku sądu pierwszej instancji i przekazania sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania, gdyż takie rozstrzygnięcie jest możliwe tylko w przypadkach, o których mowa w art. 386 § 2 i 4 k.p.c. (nieważność postępowania, nierozpoznanie istoty sprawy, konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości). Co najwyżej uchybienie to mogłoby spowodować uwzględnienie apelacji, zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy (art. 386 § 1 k.p.c.). Jednakże w systemie apelacji pełnej podstawowym celem postępowania apelacyjnego jest naprawienie wszystkich błędów popełnionych zarówno przez sąd, jak i przez stronę, przy czym chodzi zarówno o błędy natury prawnej, jak i faktycznej. Niektóre uchybienia procesowe popełnione przez sąd pierwszej instancji „dezaktualizują się”, a inne zostają „pochłonięte” lub „naprawione” w trakcie ponownego rozpoznania sprawy w postępowaniu apelacyjnym. W wypadku apelacji

pełnej sąd odwoławczy oddala więc apelację zawsze wtedy, gdy zaskarżone orzeczenie odpowiada prawu, niezależnie od treści postawionych zarzutów, ich relewantności i zasadności (uzasadnienie powołanej uchwały, sygn. III CZP 49/07). Naruszenie prawa procesowego przez sąd pierwszej instancji tylko wówczas prowadzi do wydania wyroku reformatoryjnego, gdy miało wpływ na wydanie nieprawidłowego wyroku (spowodowało wydanie wyroku nieodpowiadającego prawu), a nadto nie „zdezaktualizowało się” i nie może być naprawione w postępowaniu apelacyjnym. W postępowaniu apelacyjnym możliwe jest nawet sanowanie niektórych przypadków nieważności postępowania przed sądem pierwszej instancji (por. wyroki z dnia 23 maja 2012 r., sygn. III CSK 274/11, OSNC 2013, nr 2, poz. 23 i z dnia 16 lutego 2012 r., sygn. III CSK 195/11, OSNC–ZD 2013, nr 3, poz. 49 oraz postanowienie z dnia 17 maja 2013 r., sygn. I CSK 545/12, LEX nr 1353064). Uchylenie zarządzenia wydanego na podstawie art. 47 § 4 k.p.c. powoduje, że sąd pierwszej instancji orzeka w składzie określonym w ustawie. Dokonanie tego uchylenia z naruszeniem art. 359 § 1 w zw. z art. 362 k.p.c., wobec braku zmiany okoliczności w toku sprawy, co do zasady nie ma wpływu na wynik sprawy i jest nieaktualne w postępowaniu apelacyjnym, w którym sąd drugiej instancji sanuje to uchybienie, orzekając w składzie trzech sędziów zawodowych.

Uchwała SN z dnia 18 grudnia 2014 r., sygn. III SZP 3/14.

Prawo Administracyjne

Naczelny Sąd Administracyjny

39

Art. 134 § 2 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (tekst jedn. Dz. U z 2012 r., poz. 270 ze zm.)

Unormowanie zawarte w art. 134 § 2 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (tekst jedn. Dz. U. z 2012 r., poz. 270 ze zm.) nie ma zastosowania w przypadku zaskarżenia do sądu administracyjnego indywidualnej interpretacji przepisów prawa podatkowego.

Z uzasadnienia:

Na początek przywołać, omówić i wyjaśnić należy trzy grupy zagadnień o charakterze wprowadzającym i porządkowym.

Po pierwsze, wniosek o podjęcie uchwały dotyczy zaskarżania do sądu administracyjnego indywidualnych interpretacji przepisów prawa podatkowego wydawanych w stanie prawnym wprowadzonym ustawą z dnia 16 listopada 2006 r. o zmianie ustawy – Ordynacja podatkowa oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 217, poz. 1890), która weszła w życie z dniem 1 lipca 2007 r. Wątpliwości interpretacyjne i rozbieżność w orzecznictwie sądów administracyjnych, o której mowa w art. 15 § 1 pkt 2 p.p.s.a., dotyczą bowiem spornej problematyki stosowania art. 134 § 2 p.p.s.a. do wymienionych interpretacji indywidualnych.

Po wtóre, rozpatrywany wniosek odnieść należy do wykładni i oceny możliwości stosowania (całości) unormowania zawartego w art. 134 § 2 p.p.s.a. w przypadku zaskarżenia do sądu administracyjnego indywidualnych interpretacji przepisów prawa podatkowego. Treść przepisu art. 134 § 2 p.p.s.a. składa się z dwóch części. Pierwsza z nich wskazuje zasadę, zgodnie z którą sąd nie może wydać orzeczenia na niekorzyść skarżącego, druga natomiast stanowi wyjątek od przytoczonej zasady, uchylający jej stosowanie w sytuacji stwierdzenia naruszenia prawa skutkującego stwierdzeniem nieważności zaskarżonego aktu lub czynności. Unormowanie wynikające z art. 134 § 2 p.p.s.a. składa się z zasady i wyjątku od niej, a więc stanowi jedną normę prawną regulującą objęte nią zasadę, jak i wyjątek. Przedmiotem wykładni i oceny możliwości stosowania jest norma prawna zawarta w art. 134 § 2 p.p.s.a., zgodnie z którą sąd nie może wydać orzeczenia na niekorzyść skarżącego, chyba że stwierdzi naruszenie prawa skutkujące stwierdzeniem zaskarżonego aktu lub czynności. Nieuprawnione byłoby natomiast dokonywanie wykładni operatywnej i oceny

możliwości stosowania określonych tylko części przytoczonej treści tekstu prawnego, jeżeli dopiero jego całość konstituuje normę prawną.

Po trzecie, potwierdzić należy stanowisko wnioskodawcy, że stosowanie unormowania zawartego w art. 134 § 2 p.p.s.a. w przypadkach zaskarżenia indywidualnych interpretacji przepisów prawa podatkowego wywołało rozbieżności w orzecznictwie sądów administracyjnych. W rozpatrywanym obszarze sądy administracyjny wypowiedziały się kilkanaście razy. W wyrokach: z dnia 21 lipca 2011 r., sygn. II FSK 440/10; z dnia 18 listopada 2011 r., sygn. II FSK 884/10; z dnia 29 lutego 2012 r., sygn. II FSK 1523/10 oraz z dnia 15 stycznia 2009 r., sygn. I SA/Po 1383/08 i z dnia 1 grudnia 2011 r., sygn. I SA/PO 533/11 (CBOSA) bez bliższej argumentacji prawnej stwierdzono, że unormowanie zawarte w art. 134 § 2 p.p.s.a. znajduje zastosowanie w relacji do zaskarżonych skargą sądowoadministracyjną indywidualnych interpretacji przepisów prawa podatkowego. Przeciwno stosowaniu przywoływanej regulacji art. 134 § 2 p.p.s.a., również bez pogłębionej analizy prawnej, sądy administracyjne wypowiedziały się w wyrokach: z dnia 8 lutego 2012 r., sygn. I SA/Po 808/11; z dnia 14 lutego 2013 r., sygn. III SA/Wa 3041/12 i z dnia 20 lutego 2013 r., sygn. III SA/Wa 1964/12 (<http://orzeczenia.nsa.pl>).

Rozpatrywana kontrowersja prawna została natomiast szerzej przeanalizowana w wyrokach Naczelnego Sądu Administracyjnego: z dnia 5 kwietnia 2012 r., sygn. II FSK 1475/10; z dnia 17 maja 2012 r., sygn. II FSK 2114/10 oraz z dnia 27 czerwca 2012 r., sygn. II FSK 2608/10 (<http://orzeczenia.nsa.gov.pl>). W wyrokach wydanych w sprawach o sygn.: II FSK 2680/10 i II FSK 1475/10 Naczelny Sąd Administracyjny ocenił, że w postępowaniu sądowoadministracyjnym ze skargi na indywidualną interpretację przepisów prawa podatkowego unormowanie zawarte w art. 134 § 2 p.p.s.a. nie ma zastosowania. Zdaniem Naczelnego Sądu Administracyjnego, podlegająca, na podstawie art. 3 § 2 pkt 4a p.p.s.a., zaskarżeniu do sądu administracyjnego indywidualna interpretacja prawa podatkowego nie jest aktem administracyjnym, a więc nie rozstrzyga o prawach i obowiązkach jej adresata. Jest to czynność, która nie dotyczy uprawnień lub obowiązków wynikających z przepisów prawa, a tylko o nich się wypowiada. Polega ona bowiem wyłącznie na udzieleniu informacji, nie wiąże się z przyznaniem, stwierdzeniem albo uznaniem uprawnienia lub obowiązku wynikających z przepisów prawa. Wydanie indywidualnej interpretacji prawa podatkowego nie tworzy w stosunku do jej adresata jakichkolwiek prawnie znaczących uprawnień i/lub obowiązków. Tworzy jedynie stan udzielenia informacji o możliwościach stosowania i wykładni prawa, do której jej adresat może się zastosować, choć niewątpliwie nie ma takiego obowiązku. Z istoty interpretacji wynika, że nie rodzi ona dla zainteresowanego wiążących skutków prawnych. Zastosowanie się do interpretacji zależy od woli zainteresowanego. Dopiero zastosowanie się do indywidualnej interpretacji przepisów prawa podatkowego przez jej adresata może spowodować powstanie ochrony prawnej – na podstawie art. 14k i art. 14m O.p. – i to wyłącznie w przypadku zmiany lub uchylecia interpretacji, do której zainteresowany się zastosował, lub nie-

uwzględnienia jej w rozstrzygnięciu sprawy podatkowej Indywidualne interpretacje przepisów prawa podatkowego nie mają też mocy formalnie wiążącej w stosunku do organów podatkowych. Uchylenia przez sąd administracyjny indywidualnej interpretacji prawa podatkowego nie można zasadnie oceniać jako rozstrzygnięcia z punktu widzenia obowiązującego prawa korzystnego lub niekorzystnego. Uchyleniu podlega bowiem w istocie wyłącznie informacja o możliwości zastosowania i wykładni określonych przepisów prawa, która nie miała mocy formalnie wiążącej ani w stosunku do zainteresowanego ani też w relacji do stosujących prawo organów podatkowych. Na etapie uzyskiwania interpretacji dochodzi jedynie do niewiążącej „wymiany poglądów” na możliwość zastosowania konkretnych przepisów prawa podatkowego do pewnego stanu faktycznego. Dopiero późniejsze zastosowanie się zainteresowanego do twierdzeń w niej zawartych może rodzić określone konsekwencje. Jeżeli zainteresowany adresat interpretacji zaskarży interpretację, do której się nie zastosował, przedmiot zaskarżenia nie będzie miał dla niego jakiegokolwiek znaczenia prawnego. Jeżeli natomiast skarga do sądu administracyjnego zostanie wniesiona na interpretację, do której zainteresowany już się zastosował, uchylenie tej interpretacji utworzy stan przysługującej zainteresowanemu z tego powodu ochrony prawnej, która zgodnie z art 14k § 1 O.p. powstaje z tytułu zastosowania się do interpretacji przed doręczeniem organowi podatkowemu odpisu prawomocnego orzeczenia sądu administracyjnego uchylającego interpretację przepisów prawa podatkowego.

W uzasadnieniu wyroku wydanego w sprawie o sygn. II FSK 2114/10 Naczelny Sąd Administracyjny stwierdził natomiast, że orzeczeniem na niekorzyść strony skarżącej, w rozumieniu znajdującego zastosowanie w przypadku zaskarżenia interpretacji indywidualnej art. 134 § 2 p.p.s.a., będzie każde orzeczenie, które pogarsza sytuację skarżącego w stosunku do tej, jaką miał przed wniesieniem skargi, przy czym pogorszenie to nie musi dotyczyć wyłącznie jego praw czy obowiązków wynikających z prawa materialnego, ale także pewnych uprawnień faktycznych czy procesowych, powstałych z wydania zaskarżonego aktu bądź dokonania czynności.

Powyższy przegląd orzecznictwa sądowego w rozpatrywanym obszarze wskazuje, że powstały w nim wątpliwości i rozbieżności interpretacyjne, które uzasadniają wydanie uchwały składu poszerzonego Naczelnego Sądu Administracyjnego, na podstawie art. 264 § 2 p.p.s.a. w zw. z art. 15 § 1 pkt 2 p.p.s.a.

Przechodząc do merytorycznych rozważań w sprawie wskazać, wyjaśnić i ocenić należy, co następuje.

Wykonywanie administracji publicznej może być realizowane w różnych formach prawnych, wśród których prawo administracyjne, a w szczególności procedura administracyjna, przywiązuje największą wagę do indywidualnego aktu administracyjnego jako najbardziej typowej formy działania administracji. Indywidualny akt administracyjny jest formą zewnętrznego działania o charakterze władczym, skierowanym na wywołanie konkretnych, indywidualnie oznaczonych skutków prawnych. Prawo administracyjne reguluje akty administra-

cyjne jako działania jednostronne i władcze, a więc takie, które posiadają wobec adresata moc obowiązującą i których wykonanie zapewnia szereg środków, które administracja wykonuje we własnym zakresie (E Ochendowski, *Prawo administracyjne. Część ogólna*, Toruń 2004, s. 179 i 180). Podejmując akt administracyjny indywidualny, organ wykonujący administrację publiczną dokonuje konkretyzacji prawa, które inaczej nie mogłoby stanowić podstawy do korzystania przez jego adresata z przysługujących mu praw albo też zapewnić realizacji określonego przez prawo obowiązku.

Administracja publiczna może działać w obszarze indywidualnych spraw nie tylko przez wydawanie aktów administracyjnych. Szereg doniosłych spraw jednostki w zakresie materialnego prawa administracyjnego jest załatwiane przez podejmowanie innych czynności. Odróżnienie od siebie przypadków, w których administracja publiczna musi wydać akt administracyjny, od innych, gdy powinna działać czy to w formie czynności materialno-technicznych, albo też podejmując czynności cywilnoprawne, czy wreszcie, gdy może jedynie stosować działania nie władcze, prowadząc akcję informacyjną lub przekonując do pewnych działań, następuje na podstawie przepisów obowiązującego prawa [J. Borkowski, (w:) B Adamiak, J. Borkowski, *Kodeks postępowania administracyjnego Komentarz*, Warszawa 2011, s. 390 i 391]. Interpretacje przepisów prawa podatkowego mają niewątpliwie charakter zewnętrzny, nie są bowiem kierowane do administracyjnych organów podatkowych, do organów wykonujących podatkową administrację publiczną, które związane są bezpośrednią lub pośrednią więzią administracyjnoprawną z organem interpretacyjnym. Jednostronność, zewnętrzne skierowanie, cel i oddziaływanie interpretacji podatkowych nie jest jednak dostateczną przesłanką do uznania ich za indywidualny akt administracyjny, chociaż interpretacje ogólne zindywidualizowane są przedmiotowo do określonej problematyki prawnej w zakresie materialnego prawa podatkowego, o którego stosowaniu i wykładni się wypowiadają, interpretacje indywidualne są zaś także zindywidualizowane podmiotowo – w relacji do zainteresowanego, których wystąpił o ich wydanie i w rezultacie tego jest ich adresatem. Interpretacje przepisów prawa podatkowego nie mogą być uznane za indywidualny akt administracyjny z tego powodu, że nie rozstrzygają o prawach i obowiązkach ich adresatów, albo mówiąc szerzej – nie rozstrzygają władczo o prawach i obowiązkach podmiotów prawa materialnego. Ogólne oraz indywidualne interpretacje przepisów prawa podatkowego stanowią wydaną – udzielaną przez właściwe podmioty, będące organami podatkowym – informację o możliwościach stosowania materialnego prawa podatkowego oraz o związanej z tym wykładni przywołanego prawa. Nie posiadają też mocy formalnie wiążącej tak względem adresatów prawa podatkowego, jak i organów podatkowych. Jeżeli przyjąć, że czynności materialno-techniczne charakteryzują się wykorzystaniem ich do załatwiania określonych przez prawo materialne spraw administracyjnych zainteresowanych ich dokonaniem, to w tym kontekście nie można zaliczyć do nich interpretacji przepisów prawa podatkowego. Wydanie interpretacji załatwia tylko daną sprawę interpretacyjną, polegającą na

udzieleniu informacji o stosowaniu i wykładni prawa podatkowego, co samoistnie nie oddziałuje bezpośrednio na prawa i obowiązki zainteresowanego uzyskaniem interpretacji. Interpretacja przepisów prawa podatkowego zaczyna działać w obszarze praw i obowiązków podmiotu materialnego prawa podatkowego kiedy i jeżeli ten do niej się zastosuje, natomiast zastosowanie się do interpretacji nie jest składnikiem ich treści oraz wydawania i nie jest obowiązkiem zainteresowanego. Pismo uprawnionego organu podatkowego, stanowiącego w rozważanym kontekście organ interpretacyjny, zawiera tylko informację o stosowaniu i wykładni prawa podatkowego, nie zaś rozstrzygnięcie o jego stosowaniu.

Na podstawie dotychczasowych rozważań indywidualną interpretację przepisów prawa podatkowego scharakteryzować można jako postać czy też formę zewnętrznego, jednostronnego działania administracji podatkowej, to jest czynność uprawnionych organów wykonujących administrację publiczną, która nie ma charakteru władczego rozstrzygnięcia i nie stanowi załatwienia sprawy w zakresie realizacji praw i obowiązków podatkowych zainteresowanego. Zastosowanie się podmiotu prawa do treści wydanej interpretacji, a nie jej udzielenie i wydanie, tworzy związaną z nią ochronę prawną. Jest to działania niewładcze, informujące o obowiązującym prawie, a mówiąc ściślej: o uzasadnionych możliwościach jego stosowania, które prowadzić ma do jednolitości stosowania oraz do przestrzegania prawa podatkowego, przekonując do tego i przedstawiając w tym zakresie określone propozycje. Interpretacje przepisów prawa podatkowego wydawane są w specjalnie w tym celu uregulowanej w rozdziale 1a działu II Ordynacji podatkowej procedurze, której prawidłowo przeprowadzenie daje wynik w postaci wydania i następnie doręczenia pisma zawierającego urzędową informację o stosowaniu i wykładni prawa podatkowego.

Wydanie indywidualnej interpretacji przepisów prawa podatkowego stanowi czynność uprawnionego organu administracji podatkowej, której wynikiem jest interpretacja zawarta w piśmie sporządzanym przez organ interpretacyjny i doręczanym adresatowi interpretacji. Indywidualna interpretacja przepisów prawa podatkowego nie jest niewątpliwie decyzją administracyjną lub postanowieniem, do których znajdują zastosowanie regulacje prawne w przedmiocie stwierdzenia nieważności aktów administracyjnych [por. J. Borkowski, (w:) B. Adamiak, J. Borkowski, Kodeks..., *op. cit.*, s. 612–613 oraz 474–475; J. Borkowski, Nieważność decyzji administracyjnej, Łódź–Zielona Góra 1997, s. 55–57].

W przepisach rozdziału 1a działu II Ordynacji podatkowej, w tym w art. 14h wymienionej ustawy, które normują wydawanie oraz zmianę indywidualnych interpretacji przepisów prawa podatkowego, nie zostały uwzględnione regulacje prawne dotyczące stwierdzenia nieważności aktów administracyjnych, Ponadto, zgodnie z art. 146 p.p.s.a. normującym rozstrzygnięcia sądu administracyjnego dotyczące (m.in.) zaskarżonych skargą sądowoadministracyjną indywidualnych interpretacji przepisów prawa podatkowego, sąd, uwzględniając skargę na akt lub czynność, o których mowa w art 3 § 2 punkty 4 i 4a p.p.s.a., uchyla ten akt

lub interpretację albo stwierdza bezskuteczność czynności. Z powyższego wynika w sposób niewątpliwy, że indywidualna interpretacja przepisów prawa podatkowego nie podlega przepisom o stwierdzeniu nieważności aktów administracyjnych, a więc zarówno w postępowaniu administracyjnym, jak i w postępowaniu przed sądem administracyjnym nie może być stwierdzona jej nieważność.

Na podstawie art. 134 § 2 p.p.s.a. sąd administracyjny nie może wydać orzeczenia na niekorzyść skarżącego, chyba że stwierdzi naruszenie prawa skutkujące stwierdzeniem nieważności zaskarżonego aktu lub czynności. Przytoczona regulacja prawna nie jest adekwatna do zaskarżonych skargą sądowo-administracyjną indywidualnych interpretacji przepisów prawa podatkowego, ponieważ w jakimkolwiek przypadku, niezależnie od rodzaju i znaczenia stwierdzonego naruszenia prawa, sąd administracyjny nie będzie mógł stwierdzić nieważności zaskarżonej interpretacji. Ewentualny pogląd, że w przypadku stwierdzenia naruszenia prawa skutkującego stwierdzeniem nieważności interpretacji sąd powinien uchylić interpretację, a nie stwierdzać jej nieważność, byłby nieuprawniony, ponieważ żadnego naruszenia prawa nie można zaliczyć do kategorii wad prawnych skutkujących stwierdzeniem nieważności interpretacji indywidualnej, z tego powodu, że nie zostały one przewidziane i w wymieniony sposób zakwalifikowane w regulacjach prawnych postępowania w przedmiocie wydawania zmiany czy też sądowej kontroli interpretacji. Nie można również zasadnie twierdzić, że sąd administracyjny uprawniony i zobowiązany jest stosować art. 134 § 2 p.p.s.a. wyłącznie w części *ab initio*, zgodnie z którą: nie może wydać orzeczenia na niekorzyść skarżącego, w sytuacji, w której, tak jak w przypadku zaskarżenia indywidualnej interpretacji przepisów prawa podatkowego, nie może stwierdzić nieważności zaskarżonej interpretacji, to jest zastosować art. 134 § 2 p.p.s.a. w części *in fine*. Prawidłowa wykładnia operatywna i związana z nią ocena możliwości stosowania prawa powinna się bowiem odnosić do normy prawnej, nie zaś wyłącznie do określonej tylko części treści przepisu, który całości unormowania jeszcze nie stanowi. Unormowanie wynikające z art. 134 § 2 p.p.s.a. niewątpliwie nie ogranicza się tylko i wyłącznie do stwierdzenia, że: „sąd nie może wydać orzeczenia na niekorzyść skarżącego”. Zgodnie z art. 134 § 2 p.p.s.a.: „Sąd nie może wydać orzeczenia na niekorzyść skarżącego, chyba że stwierdzi naruszenie prawa skutkujące stwierdzeniem nieważności zaskarżonego aktu lub czynności”. Prawidłowe – pełne – zastosowanie rzeczywistej treści normy prawnej zawartej w art. 134 § 2 p.p.s.a. jest natomiast niemożliwe, jeżeli sąd administracyjny nie ma podstaw prawnych do stwierdzenia nieważności wyniku zaskarżonej czynności w postaci indywidualnej interpretacji przepisów prawa podatkowego.

Z powyższego, w ocenie Naczelnego Sądu Administracyjnego, wynika, że unormowanie zawarte w art. 134 § 2 ustawy z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (tekst jedn. Dz. U. z 2012 r., poz. 270 ze zm.) nie ma zastosowania w przypadku zaskarżenia do sądu administracyjnego indywidualnej interpretacji przepisów prawa podatkowego.

Na zakończenie przedstawionych rozważań przypomnieć należy, że przedmiotowy zakres sprawy administracyjnej o wydanie indywidualnej interpretacji przepisów prawa podatkowego wyznacza zaprezentowany wyczerpująco we wniosku o wydanie interpretacji stan faktyczny oraz odnoszące się do niego pytania interpretacyjne, stanowisko prawne wnioskodawcy oraz oceny prawne podatkowego organu interpretacyjnego w zakresie możliwości stosowania i wykładni prawa podatkowego. Na podstawie art. 14b § 3 O.p. stanem faktycznym sprawy o wydanie interpretacji indywidualnej jest zaistniały stan faktyczny albo zdarzenie przyszłe, czyli stan faktyczny określonego zdarzenia lub okoliczności przewidywanych przez wnioskodawcę, do których odnoszą się oceny stosowania i wykładni prawa. Wyczerpująco przedstawiony (zaistniały lub prognozowany) stan faktyczny stanowi punkt odniesienia udzielenia w sposób pewny i nieuzasadniająco żadnych przedmiotowych wątpliwości urzędowej informacji o możliwościach stosowania prawa podatkowego w indywidualnej sprawie, w razie potrzeby połączonej także z operatywną wykładnią adekwatnych przepisów prawa (por. J. Brolik, *Ogólne oraz indywidualne interpretacje przepisów prawa podatkowego*, Warszawa 2013, s. 125–130). Jeżeli pismo podatkowego organu interpretacyjnego zawierać będzie wskazane pytania i oceny prawne odnoszące się do więcej aniżeli jednego stanu faktycznego, oznaczać to będzie udzielenie w jednym piśmie kilku interpretacji. W tej sytuacji, jeżeli zainteresowany wniesie skargę do sądu administracyjnego na określoną tylko interpretację przedstawioną w piśmie organu interpretacyjnego, sąd nie będzie mógł oceniać prawnie – w tym uchylać – innych znajdujących się w tym piśmie interpretacji, ponieważ stanowiłoby to, naruszające art. 134 § 1 p.p.s.a., wyjście poza granice sprawy administracyjnej, w przedmiocie której wniesiona została skarga.

Uchwała składu 7 sędziów NSA z dnia 7 lipca 2014 r., sygn. II FPS 1/14.

Trybunał Konstytucyjny

40

Art. 408 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 2014 r., poz. 101 ze zm.)

Artykuł 408 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 2014 r., poz. 101 ze zm.) w zakresie, w jakim po upływie pięciu lat od uprawomocnienia się wyroku nie pozwala żądać wznowienia postępowania z powodu nieważności wynikającej z naruszenia art. 6 ust. 1 Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmienionej następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełnionej Protokołem nr 2 (Dz. U. z 1993 r., Nr 61, poz. 284; z 1995 r., Nr 36, poz. 175, 176 i 177; z 1998 r., Nr 147, poz. 962; z 2001 r., Nr 23, poz. 266; z 2003 r., Nr 42, poz. 364 oraz z 2010 r., Nr 90, poz. 587), o którym ostatecznie orzekł Europejski Trybunał Praw Człowieka, jest niezgodny z art. 77 ust. 2 w zw. z art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

II

Przepis wymieniony w części I, w zakresie tam wskazanym, traci moc obowiązującą z upływem 18 (osiemnastu) miesięcy od dnia ogłoszenia wyroku w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej.

Ponadto TK postanawia:

na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643, z 2000 r., Nr 48, poz. 552 i Nr 53, poz. 638, z 2001 r., Nr 98, poz. 1070, z 2005 r., Nr 169, poz. 1417, z 2009 r., Nr 56, poz. 459 i Nr 178, poz. 1375, z 2010 r., Nr 182, poz. 1228 i Nr 197, poz. 1307 oraz z 2011 r., Nr 112, poz. 654) w zw. z art. 134 punkty 2 i 3 ustawy z dnia 25 czerwca 2015 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. poz. 1064) umorzyć postępowanie w pozostałym zakresie.

III

Z uzasadnienia:

Trybunał Konstytucyjny zważył, co następuje:

1. Dopuszczalność kontroli

1.1. Trybunał Konstytucyjny władny jest na każdym etapie postępowania badać, czy nie zachodzi jedna z ujemnych przesłanek, skutkujących obligato-

ryjnym umorzeniem postępowania (por. np. postanowienia z dnia: 9 grudnia 2008 r., sygn. SK 94/06, OTK ZU 2008, nr 10/A, poz. 185; 14 listopada 2007 r., sygn. SK 53/06, OTK ZU 2007, nr 10/A, poz. 139; 30 maja 2007 r., sygn. SK 67/06, OTK ZU 2007, nr 6/A, poz. 64; 28 października 2002 r., sygn. SK 21/01, OTK ZU 2002, nr 5/A, poz. 78; 21 marca 2000 r., sygn. SK 6/99, OTK ZU 2000, nr 2, poz. 66 oraz 19 grudnia 2000 r., sygn. SK 19/00, OTK ZU 2000, nr 8, poz. 303).

Przed przystąpieniem do merytorycznego rozpoznania niniejszej sprawy należało udzielić odpowiedzi na dwa pytania: a) czy w obowiązującym stanie prawnym strona, o której naruszeniu praw podmiotowych orzekł Europejski Trybunał Praw Człowieka (dalej: ETPC), jest następnie uprawniona do złożenia skargi o wznowienie postępowania cywilnego, jeżeli w jego ramach doszło do naruszenia Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, sporządzonej w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r. (Dz. U. z 1993 r., Nr 61, poz. 284 ze zm.; dalej: Konwencja)? (zob. niżej pkt 1.2); b) czy skarżąca w stanie faktycznym i prawnym leżącym u podstaw niniejszej skargi była uprawniona do złożenia skargi o wznowienie postępowania cywilnego na podstawie art. 401 pkt 1 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 2014 r., poz. 101)? (zob. niżej pkt 1.3).

Konieczność rozstrzygnięcia tych kwestii wynikała z okoliczności procesowych niniejszej sprawy. Z jednej bowiem strony, w stanowisku Sejmu podkreślano, że przepisy k.p.c. nie przewidują możliwości wznowienia postępowania w następstwie wydania przez ETPC wyroku o naruszeniu praw podmiotowych zagwarantowanych w Konwencji. Z drugiej strony, w ostatecznym – w rozumieniu art. 79 Konstytucji – rozstrzygnięciu o prawach skarżącej SN przyjął, że możliwe jest wznowienie postępowania cywilnego w następstwie wyroku ETPC, o ile podstawą skargi jest art. 401 pkt 1 k.p.c. oraz nie przekroczono terminów wynikających z art. 407 i art. 408 k.p.c. (postanowienie z dnia 28 sierpnia 2013 r., sygn. V CO 59/13, OSNC 2014, nr 5, poz. 51).

1.2. Odnosząc się do pierwszego z powyższych pytań, Trybunał Konstytucyjny uwzględnił, że zagadnienie wznowienia postępowania cywilnego po wyroku ETPC było przedmiotem rozbieżnych rozstrzygnięć sądowych oraz wypowiedzi przedstawicieli doktryny prawa [zob. omówienie różnych argumentów: K. Weitz, Skarga o wznowienie postępowania, (w:) J. Gudowski (red.), System Prawa Procesowego Cywilnego, t. III, część 2, Warszawa 2013, s. 1391–1398 i powołaną tam literaturę].

Rozstrzygając rozbieżności interpretacyjne w orzecznictwie sądowym, SN stwierdził, że „ostateczny wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, w którym stwierdzono naruszenie prawa do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy przez sąd, zagwarantowanego w art. 6 ust. 1 konwencji (...), nie stanowi podstawy wznowienia postępowania cywilnego” (uchwała SN z dnia 30 listopada 2010 r., sygn. III CZP 16/10, OSNC 2011, nr 4, poz. 38). Należy jednak zauważyć, że sentencja uchwały SN o sygn. III CZP 16/10 odnosi się wyłącznie do sytuacji, w której wyłączną i wystarczającą podstawę wznowienia postę-

powania cywilnego miałyby stanowić albo samodzielnie przepisy Konwencji, albo wyrok ETPC. Sentencja uchwały SN nie obejmuje natomiast innych wypadków wznowienia. Sąd Najwyższy w przywołanej uchwale wprost bowiem dopuścił wznowienie postępowania cywilnego po wyroku ETPC, jeżeli skarżący spełnia wymagania art. 401 i n. k.p.c. Sąd Najwyższy stwierdził wszakże, że „w konkretnych okolicznościach, niezależnie od treści wyroku Trybunału (strasburskiego), może niekiedy wystąpić podstawa wznowienia przewidziana w art. 401 k.p.c. (ewentualnie w zw. z art. 408 k.p.c.). (...) O istnieniu podstawy wznowienia przesądzałoby to, że przyczyny, dla których Trybunał [strasburski] stwierdził naruszenie prawa do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy przez sąd, spowodowały jednocześnie nieważność postępowania. Należy zresztą podkreślić, że niekiedy tylko niektóre elementy sytuacji uznanej przez Trybunał [strasburski] za naruszenie art. 6 ust. 1 konwencji mogą wystarczyć do przyjęcia, iż istnieje podstawa wznowienia w postaci nieważności postępowania” (cyt. uchwała o sygn. III CZP 16/10).

Uwzględniając treść uchwały o sygn. III CZP 16/10, Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że skarżąca była uprawniona do złożenia skargi o wznowienie postępowania cywilnego. W obowiązującym stanie prawnym dopuszczalne jest wszakże wznowienie postępowania cywilnego po wyroku ETPC, jeżeli tylko stwierdzone w nim naruszenie można zakwalifikować jako jedną z ustawowych podstaw wznowienia. Stanowisko to jest aprobowane w doktrynie prawa [np.: A. Wróbel, Uwaga 57 do art. 46 *in fine*, (w:) L. Garlicki (red.), Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, t. II: Komentarz do artykułów 19–59, Warszawa 2011, s. 397; K. Weitz, Skarga o wznowienie..., *op. cit.*, s. 1396–1397 i powołana tam literatura]. W orzecznictwie SN przyjmuje się, że „gdy podstawę wznowienia postępowania stanowi zarzut nieważności postępowania z powodu pozbawienia strony możliwości działania (art. 401 pkt 2 k.p.c.), oparty na wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka stwierdzającym naruszenie prawa strony do rzetelnego procesu sądowego, zagwarantowanego w art. 6 ust. 1 Konwencji (...), przewidziany w art. 407 § 1 k.p.c. trzy-miesięczny termin do wniesienia skargi o wznowienie postępowania należy liczyć od dnia, w którym strona dowiedziała się o wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka stwierdzającego naruszenie jej prawa do rzetelnego procesu” (postanowienie z dnia 23 lutego 2011 r., sygn. V CZ 104/10, LEX nr 78594). Niezależnie od terminu przewidzianego w art. 407 § 1 k.p.c. do skargi o wznowienie postępowania po wyroku ETPC zastosowanie znajduje pięcioletni termin wynikający z art. 408 k.p.c. (cyt. postanowienie SN o sygn. V CO 59/13).

1.3. Odnosząc się do drugiej kwestii formalnej wymagającej rozstrzygnięcia (tj. prawa skarżącej do wznowienia postępowania *in casu*), Trybunał uwzględnił, że wznowienia postępowania z powodu jego nieważności można żądać, jeżeli w składzie orzekał sędzia wyłączony z mocy samej ustawy, o czym rozstrzyga art. 48 § 1 pkt 5 k.p.c. Przepis ten z kolei stanowi, że „Sędzia jest wyłączony z mocy samej ustawy: (...) w sprawach, w których w instancji niższej brał

udział w wydaniu zaskarżonego orzeczenia, jak też w sprawach o ważność aktu prawnego z jego udziałem sporządzonego lub przez niego rozpoznanego oraz w sprawach, w których występował jako prokurator”.

Pojęcie „instancji niższej” było przedmiotem wielokrotnych rozważań w orzecnictwie sądowym, które opowiedziało się za zawężającą wykładnią art. 48 § 1 pkt 5 k.p.c., utożsamiając „instancję niższą” z „instancją bezpośrednio niższą”. W świetle tej interpretacji skarżąca w stanie faktycznym sprawy leżącej u podstaw niniejszej skargi konstytucyjnej nie mogłaby powołać się na art. 401 pkt 1 k.p.c. jako przesłankę wznowienia postępowania (por. postanowienie SN z dnia 28 sierpnia 2013 r., sygn. V CO 59/13 oraz zob. pkt 1 części I niniejszego uzasadnienia).

Należało jednak uwzględnić, że ugruntowana w orzecnictwie wykładnia art. 48 § 1 pkt 5 k.p.c. doprowadziła do rozstrzygnięcia przez Trybunał Konstytucyjny o zakresowej niekonstytucyjności tego przepisu (wyrok z dnia 20 lipca 2004 r., sygn. SK 19/02, OTK ZU 2004, nr 7/A, poz. 67). Trybunał orzekł, że art. 48 § 1 pkt 5 w zw. z art. 401 pkt 1 i art. 379 pkt 4 k.p.c. „w zakresie, w jakim ogranicza wyłączenie sędziego z mocy samej ustawy tylko do spraw, w których rozstrzygnięciu brał udział w instancji bezpośrednio niższej, jest niezgodny z art. 45 ust. 1 Konstytucji”. W uzasadnieniu Trybunał stwierdził, że w świetle gwarancji konstytucyjnego prawa do sądu niedopuszczalne jest, by w rozstrzygnięciu tej samej sprawy na różnych etapach jej rozpoznania brał udział dwa razy ten sam sędzia. „Reguły wyłączenia sędziego służą bowiem budowie społecznego zaufania do wymiaru sprawiedliwości. Jeśli zatem aprobowałoby się możliwość orzekania w kolejnych stadiach postępowania przez sędziego, który w ten sposób kontrolowałby swoje własne rozstrzygnięcia, nie utrwałoby to obrazu sądu jako działającego w warunkach bezstronności” (cyt. wyrok o sygn. SK 19/02, część III, pkt 6). W wyroku o sygn. SK 19/02 orzeczono o niekonstytucyjności jednej z norm wywodzonych z art. 48 § 1 pkt 5 k.p.c. Zgodnie z art. 190 ust. 3 Konstytucji, wyrok o sygn. SK 19/02, jak każdy wyrok o hierarchicznej niezgodności norm, doprowadził do utraty mocy obowiązującej niekonstytucyjnej normy niższego rzędu wskazanej w sentencji. Odnosząc się do kwestii skutków wyroku, Trybunał stwierdził wówczas, że prowadzi on do zmiany stanu prawnego, w którym – na gruncie art. 48 § 1 pkt 5 k.p.c. – niedopuszczalne konstytucyjnie jest utożsamianie pojęcia „instancji niższej” z „instancją bezpośrednio niższą”, a wszystkim podmiotom, o których prawach i wolnościach rozstrzygnięto na podstawie niekonstytucyjnej normy, przysługuje prawo do uruchomienia odpowiedniego środka określonego w art. 190 ust. 4 Konstytucji (cyt. wyrok o sygn. SK 19/02, część III, punkty 7 i 8).

Artykuł 48 § 1 pkt 5 k.p.c. był ponownie przedmiotem oceny Trybunału Konstytucyjnego (wyroki z dni: 23 października 2006 r., sygn. SK 42/04, OTK ZU 2006, nr 9/A, poz. 125 oraz 26 czerwca 2006 r., sygn. SK 55/05, OTK ZU 2006, nr 6/A, poz. 67), niemniej jednak z uwagi na zakres rozpoznania późniejsze orzeczenia nie miały bezpośredniego zastosowania w sprawie skarżącej, dla której podstawowe znaczenie miał wyrok o sygn. SK 19/02. W tym zaś kontek-

ście istotne jest, że w wyroku z dnia 24 lipca 2012 r. (skarga nr 29995/08, LEX nr 1191991) ETPC stwierdził, że „sędzia D. Z. zasiadał w składzie Sądu Najwyższego. Zadaniem Sądu Najwyższego było stwierdzenie, czy wyrok wydany przez Sąd Apelacyjny we Wrocławiu opierał się na stanowisku prawnym uprzednio wyrażonym przez sąd, w którym sędzia D. Z. zasiadał jako sędzia sprawozdawca. (...) Taka opinia prawna miała decydujące znaczenie dla wyniku sprawy, co Sąd Najwyższy potwierdził w swoim wyroku (...). A zatem, sędzia zasiadający w składzie Sądu Najwyższego miał za zadanie określić, czy należy podtrzymać wykładnię lub zastosowanie prawa materialnego przez samego siebie na wcześniejszym etapie tej samej sprawy. (...) Sytuacja przypomina sytuację opisaną w sprawie San Leonard Band Club przeciwko Malcie (...), w którym to przypadku ci sami sędziowie mieli orzec, czy popełnili błąd w zakresie wykładni lub zastosowania prawa. Powyższe okoliczności są wystarczające dla uznania, iż obawy skarżącej odnośnie braku bezstronności Sądu Najwyższego można uznać za obiektywnie uzasadnione. Nastąpiło zatem naruszenie artykułu 6 ust. 1 Konwencji” (§ 43–46).

1.4. Trybunał Konstytucyjny uznał również za celowe odniesienie się do argumentu Sejmu, że skarżąca nie dochowała należytej staranności procesowej i nie dotrzymała terminu złożenia skargi o wznowienie postępowania. Wynikający z art. 408 k.p.c. termin upłynął 18 stycznia 2013 r., skargę o wznowienie wniesiono natomiast 24 stycznia 2013 r.

W stanie faktycznym, relewantnym dla niniejszej sprawy, wyrok ETPC stał się ostateczny 24 października 2012 r., o czym powiadomiono skarżącą w piśmie nadanym w dniu 4 grudnia 2012 r. Skarżąca miała zatem mniej niż 45 dni, by dokonać analizy wyroku ETPC, ocenić jego skutki w kontekście krajowych przepisów prawa materialnego i procesowego, podjąć decyzję o skorzystaniu z nadzwyczajnych środków zaskarżenia oraz decyzję tę uzasadnić. W stanie faktycznym i prawnym sprawy leżącej u podstaw niniejszej skargi konstytucyjnej bieg terminu wynikającego z art. 408 k.p.c. spowodował blisko dwukrotne skrócenie trzymiesięcznego terminu przewidzianego w art. 407 § 1 k.p.c., który jest terminem sporządzenia i wniesienia skargi o wznowienie, liczoną od dnia, w którym strona dowiedziała się o podstawie wznowienia.

W warunkach niniejszej sprawy, przekroczenie przez skarżącą terminu wniesienia skargi o wznowienie postępowania nie może stanowić przeszkody w merytorycznym rozpoznaniu skargi konstytucyjnej, jeżeli spełnione zostały konstytucyjne i ustawowe wymagania. Staranność, do jakiej odwołuje się Sejm, nie stanowi samodzielnej przesłanki umorzenia postępowania przed TK. Skuteczne zakwestionowanie w trybie skargi konstytucyjnej terminu prekluzyjnego, który ogranicza realizację konstytucyjnych praw podmiotowych, wymaga wszakże uprzedniego przekroczenia tego terminu przez skarżącego, a następnie uzyskania ostatecznego orzeczenia rozstrzygającego o konsekwencjach prawnych tego przekroczenia. Konieczność takiego postępowania skarżącego jest podyktowana brzmieniem art. 79 ust. 1 Konstytucji i nie budziła w dotych-

czasowym orzecznictwie konstytucyjnym żadnych wątpliwości (por. odpowiednio wyroki z dnia 25 września 2012 r., sygn. SK 28/10, OTK ZU 2012, nr 8/A, poz. 96 oraz z dnia 21 maja 2001 r., sygn. SK 15/00, OTK ZU 2001, nr 4, poz. 85). Oceniając w trybie skargi konstytucyjnej konstytucyjność różnego rodzaju terminów, w tym terminów prekluzyjnych, Trybunał Konstytucyjny czynił to w warunkach podobnych do tych, w jakich znalazła się skarżąca w niniejszej sprawie (por. cyt. wyroki o sygn. SK 28/10 i sygn. SK 15/10 oraz wyrok z dnia 11 października 2012 r., sygn. SK 18/10, OTK ZU 2012, nr 9/A, poz. 105). Ponadto, konsekwencją opowiedzenia się za stanowiskiem Sejmu byłoby pozbawienie Trybunału Konstytucyjnego kompetencji do kontroli przepisów zawierających terminy prekluzyjne w trybie skargi konstytucyjnej. Nie ma ku temu ani konstytucyjnych, ani ustawowych, ani orzecznich podstaw.

1.5. Podsumowując: Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że skarga konstytucyjna spełnia konstytucyjne i ustawowe wymogi dopuszczalności merytorycznego jej rozpoznania. Skarżąca była bowiem uprawniona do wniesienia skargi o wznowienie postępowania na podstawie art. 401 pkt 1 k.p.c. w związku ze stwierdzonym przez ETPC naruszeniem 6 ust. 1 Konwencji, a podstawą odrzucenia przez SN skargi o wznowienie postępowania było niedochowanie przez skarżącą terminu wynikającego z art. 408 k.p.c.

2. Przedmiot kontroli

2.1. Skarżąca nie skoordynowała *petitum* z uzasadnieniem skargi konstytucyjnej. W *petitum* skargi zakwestionowano bowiem art. 408 k.p.c. „w zakresie, w jakim przewiduje pięcioletni prekluzyjny termin do złożenia skargi o wznowienie postępowania”. Uzasadnienie dotyczy natomiast wyłącznie art. 408 k.p.c. w zakresie, w jakim przewiduje pięcioletni termin złożenia skargi o wznowienie postępowania, gdy ETPC orzekł o naruszeniu art. 6 ust. 1 Konwencji. Skarżąca nie kwestionuje wszakże samego ograniczenia w czasie skargi o wznowienie postępowania, koncertując się na problemie upływu ustawowego terminu, zanim ETPC rozstrzygnie o naruszeniu Konwencji albo tuż przed tym rozstrzygnięciem.

2.2. Artykuł 408 k.p.c. stanowi: „Po upływie lat pięciu od uprawomocnienia się wyroku nie można żądać wznowienia, z wyjątkiem wypadku, gdy strona była pozbawiona możliwości działania lub nie była należycie reprezentowana”.

Zaskarżony przepis pozostaje w merytorycznym związku z art. 407 § 1 k.p.c., który stanowi: „Skargę o wznowienie wnosi się w terminie trzymiesięcznym; termin ten liczy się od dnia, w którym strona dowiedziała się o podstawie wznowienia, a gdy podstawą jest pozbawienie możliwości działania lub brak należytej reprezentacji – od dnia, w którym o wyroku dowiedziała się strona, jej organ lub jej przedstawiciel ustawowy”.

Ponadto, istotne znaczenie merytoryczne w warunkach niniejszej sprawy ma art. 401 k.p.c., który stanowi: „Można żądać wznowienia postępowania

z powodu nieważności: 1) jeżeli w składzie sądu uczestniczyła osoba nieuprawniona albo jeżeli orzekł sędzia wyłączony z mocy ustawy, a strona przed uprawomocnieniem się wyroku nie mogła domagać się wyłączenia; 2) jeżeli strona nie miała zdolności sądowej lub procesowej albo nie była należycie reprezentowana bądź jeżeli wskutek naruszenia przepisów prawa była pozbawiona możliwości działania; nie można jednak żądać wznowienia, jeżeli przed uprawomocnieniem się wyroku niemożność działania ustała lub brak reprezentacji był podniesiony w drodze zarzutu albo strona potwierdziła dokonane czynności procesowe”.

2.3. Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że przedmiotem kontroli jest art. 408 k.p.c. w zakresie wskazanym w sentencji. W pozostałym zakresie postępowanie podlegało umorzeniu na podstawie art. 39 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm., dalej: ustawa o TK).

3. Wzorzec kontroli

3.1. Odnosząc się do wzorca kontroli, skarżąca nie skoordynowała *petitum* z uzasadnieniem skargi konstytucyjnej. W *petitum* skargi wskazano bowiem wyłącznie art. 77 ust. 2 Konstytucji. W uzasadnieniu skarżąca odnosi się również do konstytucyjnego wymogu sprawiedliwości proceduralnej oraz konstytucyjnego prawa do sądu (omyłkowo określanego w skardze jako „prawo do skargi sądowej”).

Nieprecyzyjne przyporządkowanie przepisów Konstytucji zarzutom nie stanowi samo w sobie przesłanki umorzenia postępowania, jeżeli w konkretnym stanie faktycznym i prawnym uzasadnienie skargi konstytucyjnej bezspornie pozwala usystematyzować zarzuty oraz zrekonstruować problemy konstytucyjne. W orzecznictwie konstytucyjnym nie ulega wątpliwości dopuszczalność stosowania w postępowaniu inicjowanym skargą konstytucyjną zasady *falsa demonstratio non nocet* zarówno do norm stanowiących przedmiot, jak i wzorzec kontroli (zob. wyroki TK z dni: 8 lipca 2002 r., sygn. SK 41/01, OTK ZU 2002, nr 4/A, poz. 51; 6 marca 2007 r., sygn. SK 54/06, OTK ZU 2007, nr 3/A, poz. 23; 24 lutego 2009 r., sygn. SK 34/07, OTK ZU 2009, nr 2/A, poz. 10).

3.2. Trybunał Konstytucyjny uwzględnił, że art. 77 ust. 2 Konstytucji w zakresie, w jakim stanowi, by nie „zamykać drogi sądowej”, odnosi się do bezpośredniego oraz pośredniego jej zamknięcia (zob. wyrok TK z dnia 12 marca 2002 r., sygn. P 9/01, OTK ZU 2002, nr 2/A, poz. 14). Niezgodność z art. 77 ust. 2 Konstytucji obejmuje zarówno sprzeczność norm, która zachodzi, gdy norma ustawowa lub inna norma niższego rzędu nakazuje czynić to, co norma konstytucyjna zakazuje (bezpośrednie zamknięcie drogi sądowej), jak też niezgodność prakseologiczną, która zachodzi, gdy zrealizowanie normy ustawowej

lub normy niższego rzędu niweczy częściowo albo całkowicie skutki zrealizowania normy konstytucyjnej (pośrednie zamknięcie drogi sądowej).

Odnosząc powyższe do niniejszej sprawy, należało stwierdzić, że niewątpliwie zaskarżony przepis nie zamknął bezpośrednio drogi sądowej skarżącej. Skargę o wznowienie postępowania można było wszakże wnieść do pięciu lat od uprawomocnienia się wyroku. Jednakże w sytuacji, gdy podstawa wznowienia ujawniła się w związku z wydaniem wyroku ETPC, który uprawomocnił się z końcem ostatniego roku biegu terminu wznowienia postępowania cywilnego, zrealizowanie art. 408 k.p.c. zniweczyło konstytucyjną gwarancję prawa do sądu. Skarżąca nie mogła efektywnie skorzystać ze swego prawa zgodnie z art. 401 pkt 1 i art. 407 § 1 k.p.c. (zob. też pkt 4 tej części uzasadnienia).

3.3. Trybunał Konstytucyjny uwzględnił, że art. 77 ust. 2 Konstytucji, w zakresie, w jakim stanowi o „drodze sądowej”, łączy się nierozdzielnie z art. 45 ust. 1 Konstytucji (zob. np. wyroki z dni: 9 czerwca 1998 r., sygn. K 28/97, OTK ZU 1998, nr 4, poz. 50; 14 czerwca 1999 r., sygn. K 11/98, OTK ZU 1999, nr 5, poz. 97; 16 marca 1999 r., sygn. SK 19/98, OTK ZU 1999, nr 3, poz. 36). Zachodzący między tymi przepisami „ściśły związek” polega przede wszystkim na tym, że pierwszy z nich stanowi dopełnienie i gwarancję dla prawa zagwarantowanego w drugim (zob. np. wyroki z dni: 13 maja 2002 r., sygn. SK 32/01, OTK ZU 2002, nr 3/A, poz. 31; 10 maja 2000 r., sygn. K 21/99, OTK ZU 2000, nr 4, poz. 109). Zamknięcie drogi sądowej w konstytucyjnym rozumieniu może być związane z naruszeniem różnych wymogów wynikających z art. 45 ust. 1 Konstytucji oraz ujawniać się nie tylko na etapie dostępu do sądu, ale także na etapie wnoszenia środków zaskarżenia lub wystąpienia z nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia [por. odpowiednio wyroki z dni: 12 stycznia 2010 r., sygn. SK 2/09, OTK ZU 2010, nr 1/A, poz. 1; 18 lipca 2011 r., sygn. SK 10/10, OTK ZU 2011, nr 6/A, poz. 58 oraz zob. odpowiednio L. Garlicki, Uwaga 23 do art. 77 Konstytucji, (w:) L. Garlicki (red.), Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, t. 5, Warszawa 2007, s. 26].

Odnosząc powyższe do niniejszej sprawy, należało stwierdzić, że wskazanie przez skarżącą art. 77 ust. 2 Konstytucji jako wzorca kontroli było równoznaczne z odniesieniem się do art. 45 ust. 1 Konstytucji. Powołując się na art. 77 ust. 2 Konstytucji w *petitum* skargi oraz na „prawo do skargi sądowej” w jej uzasadnieniu, skarżąca w istocie podniosła zarzut pośredniego zamknięcia drogi sądowej przez takie ukształtowanie procedury wznowieniowej, które nie odpowiada wymogom sprawiedliwości proceduralnej (tj. narusza drugi wymóg konstytucyjnego prawa do sądu – zob. też niżej pkt 4 tej części uzasadnienia). Prawo do sądu obejmuje bowiem w szczególności: 1) prawo do uruchomienia postępowania sądowego; 2) prawo do odpowiednio ukształtowanej procedury sądowej, zgodnie z zasadami sprawiedliwości, jawności i dwuinstancyjności; 3) prawo do uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia; 4) prawo do odpowiedniego ukształtowania ustroju i pozycji organów rozpoznających sprawy (wyrok TK z wyrok z dnia 24 października 2007 r., sygn. SK 7/06, OTK ZU

2007, nr 9/A, poz. 108). Wśród najistotniejszych wymogów rzetelnej i sprawiedliwie ukształtowanej procedury sądowej należy zaś wskazać: a) nakaz wysłuchania stron, b) konieczność ujawnienia w czytelny sposób motywów rozstrzygnięcia w stopniu umożliwiającym weryfikację sposobu myślenia sądu, a tym samym unikanie dowolności czy wręcz arbitralności sądu, c) zapewnienie jego przewidywalności uczestnikom postępowania przez odpowiednią spójność i wewnętrzną logikę mechanizmów, którym jest poddane (wyrok z dnia 12 maja 2011 r., sygn. P 38/08, OTK ZU 2011, nr 4/A, poz. 33).

3.4. Trybunał Konstytucyjny uwzględnił, że art. 77 ust. 2 Konstytucji, w zakresie, w jakim stanowi o „dochodzeniu naruszonych wolności i praw”, obejmuje swym zakresem prawa i wolności gwarantowane konstytucyjnie. „W tym znaczeniu art. 77 ust. 2 Konstytucji, stanowiąc uzupełnienie i rozwinięcie ogólniejszego art. 45 ust. 1 Konstytucji, zawiera zarazem w stosunku do niego regulację szczególną. Ograniczenia prawa do sądu, ustanawiane w drodze ustawy, zgodnie z wymogami wynikającymi z art. 31 ust. 3 Konstytucji, muszą uwzględniać kategoryczny zakaz zamykania drogi do sądu wyrażony w jej art. 77 ust. 2 w zakresie dochodzenia konstytucyjnych wolności i praw” (cyt. wyrok o sygn. SK 10/10).

Odnosząc powyższe do niniejszej sprawy, należało stwierdzić, że niewątpliwie skarżąca nie może dochodzić prawa do wznowienia postępowania z powołaniem się tylko na art. 77 ust. 2 Konstytucji. Jednakże, to nie ustawowe prawo do wznowienia postępowania cywilnego jest przez skarżącą „dochodzone”, ale prawo do rozpatrzenia sprawy w warunkach określonych w art. 45 ust. 1 Konstytucji. Przy pomocy skargi o wznowienie postępowania skarżąca domagała się realizacji jej konstytucyjnego prawa podmiotowego, które zostało naruszone, a naruszenie to potwierdził na gruncie art. 6 ust. 1 Konwencji wyrok ETPC z dnia 24 lipca 2012 r.

3.5. Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że art. 77 ust. 2 w zw. z art. 45 ust. 1 Konstytucji stanowią adekwatne wzorce kontroli w niniejszej sprawie, a odmienne w tym względzie stanowisko Sejmu nie zasługuje na uwzględnienie.

Niewątpliwie, „Konstytucja nie gwarantuje ani powszechnego prawa do kontroli orzeczenia przez trzecią instancję (kasacja), ani jakiegoś ogólnego prawa do wznowiania postępowania. (...) Nawet całkowite pominięcie instytucji wznowienia postępowania nie mogłoby naruszać konstytucyjnego prawa do sądu, ponieważ ani art. 45 ust. 1, ani art. 77 ust. 2 Konstytucji nie zawierają gwarancji możliwości rewidowania prawomocnych orzeczeń w jakichkolwiek sytuacjach” (cyt. wyrok o sygn. SK 2/09). Nie oznacza to jednak, że przepisy konstytucyjne, a w szczególności art. 77 ust. 2 lub art. 45 ust. 1 Konstytucji, są nieadekwatne do oceny obowiązujących przepisów o nadzwyczajnych środkach zaskarżenia w postępowaniu cywilnym (cyt. wyżej wyrok o sygn. SK 2/09 oraz wyrok TK z dnia 30 maja 2007 r., sygn. SK 68/06, OTK ZU 2007, nr 6/A, poz. 53). W orzecznictwie konstytucyjnym przyjmuje się bowiem, że „treści dopuszczalne

systemu prawnego mogą w różny sposób pozostawać w relacji do konstytucyjnych zasad jako nakazów realizacji chronionych przez nie wartości i tym samym same podlegać ocenie konstytucyjnej jako ograniczenia w realizacji tychże zasad” (wyrok z dnia 25 lipca 2013 r., sygn. P 56/11, OTK ZU 2013, nr 6/A, poz. 85). Trybunał Konstytucyjny odróżnia zatem sytuację, w której Konstytucja nakazuje prawodawcy uregulować ustawowo jakąś instytucję prawną (np. dwuinstancyjne postępowanie sądowe) od sytuacji, w której Konstytucja dopuszcza uregulowanie przez prawodawcę jakiejś instytucji prawnej (np. wznowienie postępowania cywilnego). W pierwszym wypadku normy konstytucyjne nie pozostawiają prawodawcy wyboru, w drugim natomiast prawodawca zachowuje margines działania ograniczony treścią konstytucyjnych zasad prawa. Niezależnie jednak od tego, czy jakaś instytucja prawna jest konstytucyjnie nakazana, czy jedynie dopuszczalna, „opowiadając się za konkretnym rozwiązaniem, prawodawca zobowiązany jest zawsze przestrzegać wszystkich wymogów konstytucyjnych oraz dostosowywać ustawę do podnoszonego, w następstwie dynamicznej interpretacji norm konstytucyjnych, standardu ochrony praw i wolności” (cyt. wyrok o sygn. P 56/11 oraz *mutatis mutandis* cyt. wyrok o sygn. SK 2/09).

W wyroku z dnia 16 stycznia 2006 r. (sygn. SK 30/05, OTK ZU 2006, nr 1/A, poz. 2) oraz w wyrokach o sygn. SK 68/06 i SK 2/09 Trybunał Konstytucyjny przyjął, że choć podmioty prawa nie mogą na podstawie norm konstytucyjnych domagać się od prawodawcy zagwarantowania prawa do nadzwyczajnego środka zaskarżenia w procedurze cywilnej, w tym prawa do wznowienia postępowania cywilnego, to uzasadnione konstytucyjnie jest oczekiwanie, że jeżeli ustawodawca skorzysta już z konstytucyjnej kompetencji prawodawczej i wprowadzi wznowienie postępowania cywilnego albo inny sposób nadzwyczajnego wzruszania prawomocnych rozstrzygnięć sądowych, to wprowadzone rozwiązania prawodawcze nie będą naruszać prawa do sądu, zakazu zamykania drogi sądowej, zasad sprawiedliwości proceduralnej jak również innych *in casu* relewantnych merytorycznie norm konstytucyjnych.

3.6. Mając powyższe na uwadze, Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że wzorcem kontroli jest art. 77 ust. 2 w zw. z art. 45 ust. 1 Konstytucji.

4. Problem konstytucyjny

Problem konstytucyjny sprowadza się do pytania, czy art. 408 k.p.c., w zakresie wskazanym w sentencji, ograniczając ustawowe prawo do wznowienia postępowania cywilnego, ogranicza zarazem konstytucyjne prawo do uzyskania rozstrzygnięcia sprawy cywilnej zgodnie z wymogami określonymi w art. 45 ust. 1 Konstytucji (pośrednie zamknięcie drogi sądowej przez naruszenie wymogów sprawiedliwości proceduralnej w prawie do sądu).

Takie ujęcie problemu konstytucyjnego determinowane jest przez aktualne i znajdujące odpowiednie zastosowanie w niniejszej sprawie stanowisko, jakie Trybunał Konstytucyjny zajął w wyroku o sygn. SK 2/09, a wcześniej w wyroku o sygn. K 7/09. Należało bowiem przypomnieć, że „Wznowienie oparte na ustawowych przesłankach (wznowienie *sensu stricto*) nie jest objęte wszystkimi gwarancjami art. 45 ust. 1 oraz art. 78 Konstytucji (...). Ograniczenie możliwości wznowienia postępowania nie narusza *per se* prawa do sądu (...), chodzi tu o analogiczną sytuację, jak w wypadku braku powszechnego prawa strony do wnoszenia kasacji (...). Wprowadzając procedurę wznowieniową, ustawodawca może (...) kształtować przesłanki jej uruchomienia, zakres podmiotów uprawnionych oraz kategorię spraw, jakie obejmuje. Jednakże, już w wyroku z dnia 21 lipca 2009 r. (sygn. K 7/09, OTK ZU 2009, nr 7/A, poz. 113) Trybunał Konstytucyjny, oceniając przepisy prawa wyborczego przewidujące szczególny tryb ochrony dóbr osobistych kandydatów w toku kampanii wyborczej w zakresie, w jakim nie jest możliwe wznowienie postępowania, stwierdził ich niezgodność z art. 45 ust. 1 oraz art. 77 ust. 2 Konstytucji. W uzasadnieniu wskazano, że «bardzo ważnym elementem sprawiedliwości proceduralnej jest także wymóg takiego ukształtowania procedury sądowej, aby istniało jak największe prawdopodobieństwo uzyskania rozstrzygnięcia zgodnego z prawem i opartego na prawdziwych ustaleniach faktycznych. Dotyczy to w szczególności sytuacji, w której już po wydaniu orzeczenia pojawiają się nowe dowody, z których wynika, że prawomocne orzeczenie nie odpowiada rzeczywistości. Ustawodawca musi zatem starannie wyważyć zasadę stabilności orzeczeń sądowych oraz konieczność zapewnienia środków prawnych umożliwiających wzruszenie takich orzeczeń w sytuacji, gdy są one dotknięte poważnymi wadami». (...) Decydując się na wprowadzenie dodatkowej procedury (wykraczającej poza minimalny standard konstytucyjny), ustawodawca musi liczyć się z tym, że procedura taka – choć nieobligatoryjna z perspektywy konstytucyjnej – może stać się przedmiotem oceny Trybunału Konstytucyjnego (...). W tym kontekście (należało) (...) przypomnieć, że zgodnie z utrwalonym poglądem zasady sprawiedliwości proceduralnej są «wartością samą w sobie». Wynikają nie tylko z art. 45 ust. 1 Konstytucji, lecz także z art. 2 Konstytucji i dotyczą wszystkich etapów postępowania sądowego (...). W orzeczeniu o sygn. SK 68/06 Trybunał przyjął: «Gwarancje proceduralne wyrażone w art. 2 i art. 45 ust. 1 Konstytucji odnoszą się do postępowań nadzwyczajnych» (cyt. wyrok o sygn. SK 2/09).

5. Konstytucyjny obowiązek wykonania wyroków ETPC przez sądy krajowe

5.1. Artykuł 91 ust. 1 Konstytucji nadał Konwencji szczególny status prawny. Akt ten stanowi część polskiego porządku prawnego i jest bezpośrednio stosowany, w zakresie, w jakim nie wymaga to wydania ustawy. Przysługuje mu moc prawna wyższa niż ustawom. Na pełną jego treść składa się zaś artykułowany tekst umowy międzynarodowej w znaczeniu nadanym mu przez orzecznictwo ETPC [L. Garlicki, Zakres zobowiązań państwa w świetle orzeczeń

nictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, (w:) M. Granat (red.), Stosowanie prawa międzynarodowego i wspólnotowego w wewnętrznym porządku prawnym Francji i Polski. Materiały polsko-francuskiej konferencji naukowej, Warszawa, 21–22 października 2005 r., Warszawa 2007, s. 122; tenże, Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z perspektywy Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, (w:) Z. Maciąg (red.), Stosowanie Konstytucji RP z 1997 roku – doświadczenia i perspektywy, Międzynarodowa konferencja naukowa, Kraków 2006, s. 45; tenże, Obowiązywanie Europejskiej Konwencji Praw Człowieka w porządku prawnym Rzeczypospolitej Polskiej, Biuletyn Biura Informacji Rady Europy 2003, nr 2, s. 19–20]. Szczególny konstytucyjny status Konwencji obejmuje zarówno przepisy gwarantujące prawa podmiotowe, jak i inne jej postanowienia, w tym art. 46 ust. 1 Konwencji, który nakłada na państwa – strony Konwencji obowiązek przestrzegania ostatecznego wyroku ETPC we wszystkich sprawach, w których są stronami. Omawiany obowiązek obejmuje: zakaz kwestionowania stwierdzonego przez ETPC naruszenia praw podmiotowych oraz nakaz podjęcia pozytywnych działań w celu wykonania wyroku. W związku z treścią art. 41 Konwencji po stronie pozwanej państwa powstają m.in. następujące obowiązki: a) zakończenia naruszenia; b) *restitutio in integrum*; c) zapobieżenia wystąpieniu takiego samego lub podobnego naruszenia; d) odszkodowania albo zadośćuczynienia (A. Wróbel, Uwaga 37 do art. 46, (w:) Konwencja..., *op. cit.*, s. 385 i powołana tam literatura). W tym kontekście podkreśla się, że „na państwie każdorazowo spoczywa więc obowiązek rozważenia, czy w danej sprawie restytucja jest możliwa i czy najodpowiedniejszą jej formą jest wznowienie postępowania oraz jakie wartości stoją mu ewentualnie na przeszkodzie” (A. Paprocka, Glosa do uchwały SN z dnia 30 listopada 2010 r., sygn. III CZP 16/10, Państwo i Prawo 2011, nr 7–8, s. 156 i powołana tam literatura; W. Hermeliński, B. Nita, Wykonywanie wyroków Europejskiego Trybunału Praw Człowieka poprzez wznowienie prawomocnie zakończonego postępowania, *Palestra* 2010, nr 11–12, s. 38 i n.).

Przestrzeganie art. 46 ust. 1 i art. 41 Konwencji stanowi przejaw realizacji konstytucyjnej zasady związania prawem międzynarodowym (art. 9 Konstytucji).

5.2. Możliwość wyboru indywidualnych środków wykonania wyroku przez państwo–stronę nie oznacza dowolności. W orzecznictwie ETPC podkreśla się, że „państwo ma nie tylko obowiązek prawny w zakresie wypłacenia zasądnionego w wyroku zadośćuczynienia, ale także dokonania wyboru podlegającemu nadzorowi Komitetu Ministrów Rady Europy – ogólnych lub indywidualnych środków, które po wprowadzeniu do krajowego porządku prawnego pozwoliłyby położyć kres naruszeniu stwierdzonemu przez Trybunał oraz do naprawienia skutków tego naruszenia tak dalece, jak to możliwe” (wyrok ETPC z dnia 13 lipca 2000 r., *Scozzari i Giunta przeciwko Włochom*, skargi nr 39221/98 i 41963/98, wszystkie orzeczenia ETPC dostępne są w systemie HUDOC na www.hudoc.echr.coe.int). Podejmowane przez państwo–stronę środki powinny mieć charakter najbardziej odpowiedni w ramach konkretnej sprawy. Choć

wyбір środków indywidualnych mających na celu wykonanie obowiązku wynikającego z art. 46 ust. 1 Konwencji leży w sferze kompetencji państw–stron, a art. 41 Konwencji ma zastosowanie w wypadku, w którym prawo krajowe nie zezwala na restytucję, to niemniej jednak art. 1 Konwencji nakłada na państwa – strony generalny obowiązek zapewnienia zgodności działań organów władzy publicznej z Konwencją (wyrok ETPC z dnia 17 lutego 2004 r., Maestrii przeciwko Włochom, skarga nr 39748/98, § 47; zob. też wyrok ETPC z dnia 8 lipca 2004 r., Ilascu i inni przeciwko Mołdawii i Rosji, skarga nr 48787/99, § 487). W konsekwencji organy państwa–strony zobowiązane są dążyć do usunięcia z systemu prawnego wszelkich przeszkód, które mogą stać na drodze likwidacji naruszenia praw podmiotowych i jego konsekwencji. W niektórych sprawach natura naruszenia praw człowieka nie pozostawia wyboru działania służącego realizacji obowiązku państwa z art. 46 ust. 1 Konwencji, ETPC może wówczas wskazać jedyne właściwe działanie, które powinno podjąć pozwane państwo w celu wypełnienia swego zobowiązania międzynarodowego (wyrok z dnia 12 maja 2005 r., Ocalan przeciwko Turcji, skarga nr 46221/99, § 210). System prawny państwa – strony Konwencji powinien powierzać organom władzy publicznej, w tym organom władzy sądowniczej, odpowiednie kompetencje do oceny wyroku ETPC oraz jego „rozpisania” i „wykonania” w warunkach konkretnej sprawy [por. E. Łętowska, Czekaając na Godota, czyli jak wykonywać wyroki ETPCz (uwagi na tle sprawy Moskal v. Polska), Europejski Przegląd Sądowy 2011, nr 2, s. 9; W. Hermeliński, B. Nita, Wykonywanie wyroków..., *passim*].

5.3. Wznowienie postępowania cywilnego z powodu jego nieważności, której przyczyną stanowiła zarazem naruszenie praw podmiotowych zagwarantowanych w Konwencji oraz została stwierdzona prawomocnym wyrokiem ETPC, choć nie jest bezwzględnie wymagane w sprawie każdego skarżącego, stanowi jeden ze środków służących wykonaniu wyroku ETPC w rozumieniu art. 46 ust. 1 Konwencji. Wznowienie postępowania cywilnego jest jednym z możliwych, co nie znaczy, że zawsze lub najbardziej właściwym środkiem wykonania wyroku. W orzecznictwie strasburskim podkreśla się jednak, że w wypadkach wielu naruszeń art. 6 ust. 1 Konwencji, to właśnie wznowienie postępowania cywilnego na podstawie krajowych przepisów procesowych stanowi właściwy środek usunięcia przyczyny naruszenia praw podmiotowych i realizacji art. 46 ust. 1 Konwencji (zob. m.in. wyroki ETPC z dni: 20 grudnia 2007 r., Paykar Yev Haghtanak Ltd. przeciwko Armenii, skarga nr 21638/03, § 58; 26 stycznia 2006 r., Lungoci przeciwko Rumunii, skarga nr 62710/00, § 56; 10 sierpnia 2006 r., Yanakiev przeciwko Bułgarii, skarga nr 40476/98, § 90; 29 lipca 2004 r., San Leonard Band Club przeciwko Malcie, skarga nr 77562/01, § 70; zob. też A. Paprocka, Glosa..., *op. cit.*, s. 156–157). Może ponadto uchronić państwo – stronę konwencji przed ponownym naruszeniem praw podmiotowych (por. wyrok ETPC z dnia 30 czerwca 2009 r., Verein gegen Tierfabriken Schweiz (VgT) przeciwko Szwajcarii nr 2, skarga nr 32772/02).

W tym zaś kontekście istotne jest, że adresatem obowiązków wynikających z art. 46 ust. 1 Konwencji są nie tylko organy władzy wykonawczej zobowiązane do wypłaty stosownego zadośćuczynienia (jeżeli zostało ono zasądzone), ale także wszystkie organy władzy publicznej, które w ramach swych konstytucyjnych i ustawowych kompetencji zobowiązane są przestrzegać wyroku ETPC i doprowadzić do jego wykonania (cyt. wyrok o sygn. P 38/08 oraz wyroki TK z dnia 20 listopada 2007 r., sygn. SK 57/05, OTK ZU 2007, nr 10/A, poz. 125 i z dnia 18 października 2004 r., sygn. P 8/04, OTK ZU 2004, nr 9/A, poz. 92). Wynikającym zatem wprost z przepisów Konstytucji i Konwencji obowiązkiem sądów powszechnych oraz Sądu Najwyższego jest zmierzać, w ramach swych kompetencji, do wyeliminowania z obrotu prawnego konkretnego stanu faktycznego, zakwalifikowanego przez ETPC jako naruszenie praw podmiotowych lub zamierzać do przywrócenia stanu sprzed naruszenia tak dalece, jak to możliwe. W obowiązującym stanie prawnym, w procesie cywilnym, służy temu m.in. art. 401 k.p.c. i n. (zob. wyżej pkt 1.2 tej części uzasadnienia).

5.4. Odnosząc powyższe do niniejszej sprawy, Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że wynikające z art. 401 pkt 1 k.p.c. prawo do wznowienia postępowania cywilnego z powodu nieważności postępowania cywilnego, wynikającej z naruszenia praw podmiotowych zagwarantowanych w Konwencji, które zostało stwierdzone prawomocnym wyrokiem ETPC, stanowi realizację art. 9 Konstytucji, w zakresie, w jakim przepis ten nakłada na sądy powszechne i Sąd Najwyższy obowiązek wykonania wyroku ETPC (art. 46 ust. 1 w zw. z art. 6 ust. 1 Konwencji). Omawiana podstawa wznowienia postępowania cywilnego, choć niewyodrębniona redakcyjnie w przepisach procedury cywilnej, różni się więc od pozostałych podstaw wymienionych w przepisach procedury cywilnej swą konstytucyjną i konwencyjną genezą. W konsekwencji, w obowiązującym stanie prawnym w ramach ustawowych podstaw wznowienia obok wznowienia stanowiącego realizację konstytucyjnego prawa podmiotowego wynikającego z art. 190 ust. 4 Konstytucji oraz wznowienia technicznego, jako nadzwyczajnego środka zaskarżenia, Trybunał Konstytucyjny wyróżnia wznowienie służące realizacji art. 9 Konstytucji w zw. z art. 46 ust. 1 Konwencji. Implikuje to swoistość ujęcia problemu konstytucyjnego, tak jak w sentencji wyroku.

6. Ocena zgodności z art. 77 ust. 2 w zw. z art. 45 ust. 1 Konstytucji

6.1. Trybunał dokonał kolejno oceny przydatności, niezbędności oraz proporcjonalności w wąskim znaczeniu art. 408 k.p.c. w zakresie wskazanym w sentencji niniejszego wyroku, jako ograniczenia konstytucyjnego prawa do sądu, w zakresie wymogu sprawiedliwie ukształtowanych procedur wnoszenia środków zaskarżenia.

6.2. Zgodnie z wymogiem przydatności prawodawca może ustanowić jedynie takie ograniczenia konstytucyjnych praw i wolności, które są uzasadnione racjonalną potrzebą ingerencji w danym stanie prawnym i faktycznym oraz służą bezpośrednio realizacji konstytucyjnie uzasadnionego celu. Cel ten musi realizować zasady konstytucyjne (cyt. wyrok o sygn. P 56/11).

Trybunał Konstytucyjny uwzględnił, że celem art. 408 k.p.c. jest zapewnienie stabilności prawomocnych orzeczeń sądowych. Nieobowiązywanie zaskarżonego przepisu skutkowałoby powstaniem stanu niepewności i nieograniczoną w czasie możliwością podważania prawomocnego orzeczenia, a w konsekwencji prowadziłoby do nieprzewidywalnych – z uwagi na dynamikę stosunków cywilnoprawnych – skutków materialnych i procesowych. Jak podkreśla się w orzecznictwie SN: „Motywem wprowadzenia tego terminu jest konieczność ochrony prawomocnych orzeczeń co do istoty sprawy od dalszego zaskarżenia i stwierdzony doświadczalnie fakt, że po upływie tak długiego czasu stosunki z reguły zmieniają się tak dalece, że trudno spodziewać się praktycznego skutku wznowienia” (uchwała SN z dnia 18 lipca 1968 r., sygn. III CZP 59/68, OSNC 1969, nr 7–8, poz. 124). Wprowadzenie pięcioletniego terminu odpowiada istocie skargi jako nadzwyczajnego środka zaskarżenia orzeczeń prawomocnych. Nieograniczona w czasie możliwość wznowienia postępowania cywilnego, z wyjątkiem wypadku, gdy strona była pozbawiona możliwości działania lub nie była należycie reprezentowana, mogłoby doprowadzić do podważenia gwarancyjnej funkcji prawomocności orzeczeń sądowych. Celem art. 408 k.p.c. jest „ustanowienie bezwzględnej granicy czasowej, po upływie której skarga o wznowienie nie może być wniesiona” (postanowienie SN z dnia 13 lutego 2015 r., sygn. II CZ 98/14, LEX nr 1648703).

Zdaniem Trybunału Konstytucyjnego, art. 408 k.p.c. znajduje aksjologiczne uzasadnienie w zasadzie zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa (art. 2 Konstytucji). Zaskarżony przepis realizuje wartość, jaką jest stabilność prawomocnych orzeczeń sądowych, która z kolei służy osiągnięciu innych wartości konstytucyjnych, w tym m.in. pewności w procesie sądowego stosowania prawa. Prawomocne rozstrzygnięcie, które nie może zostać zmienione w następstwie złożenia skargi o wznowienie postępowania, umożliwia stronom zakończonemu postępowaniu ułożenie swych spraw według własnych preferencji oraz przyjęcie odpowiedzialności za swoje decyzje. W tym zaś kontekście należało przypomnieć, że wywodzona z zasady demokratycznego państwa prawnego zasada zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa „opiera się na pewności prawa, a więc takim zespole cech przysługujących prawu, które zapewniają jednostce bezpieczeństwo prawne; umożliwiają jej decydowanie o swoim postępowaniu w oparciu o pełną znajomość przesłanek działania organów państwowych oraz konsekwencji prawnych, jakie jej działania mogą pociągnąć za sobą. Jednostka winna mieć możliwość określenia zarówno konsekwencji poszczególnych zachowań i zdarzeń na gruncie obowiązującego w danym momencie stanu prawnego jak też oczekiwać, że prawodawca nie zmieni ich w sposób arbitralny” (wyrok z dnia 14 czerwca 2000 r., sygn. P 3/00,

OTK ZU 2000, nr 5, poz. 138). Zasada zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa adresowana jest do organów zarówno stanowiących, jak i stosujących prawo (por. wyroki z dnia: 27 listopada 1997 r., sygn. U 11/97, OTK ZU 1997, nr 5–6, poz. 67; 25 kwietnia 2001 r., sygn. K 13/01, OTK ZU 2001, nr 4, poz. 81). Aktualny pozostaje pogląd, że „implikacją konstytucyjnej zasady demokratycznego państwa prawnego, wyrażonej w art. 2 Konstytucji, jest poszanowanie wartości takich, jak pewność prawa i zaufanie obywateli do państwa, a tym samym poszanowanie trwałości prawomocnych wyroków sądowych i ostatecznych decyzji administracyjnych orzekających o prawach stron” (wyrok z dnia 8 maja 2000 r., sygn. SK 22/99, OTK ZU 2000, nr 4, poz. 107).

Oceniając przydatność zaskarżonego przepisu, nie sposób nie dostrzec stabilnej tendencji legislacyjnej w zakresie ograniczenia skargi o wznowienie postępowania pięcioletnim terminem. Pomimo zmieniających się warunków społecznych oraz kolejnych zmian prawodawczych w obszarze prawa procesowego, art. 408 k.p.c. obowiązuje w niezmiennym brzmieniu od 1965 r. Obowiązujący wcześniej art. 449 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. – Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 1932 r., Nr 112, poz. 934 ze zm.) również przewidywał, że „po upływie lat pięciu od uprawomocnienia się wyroku nie można żądać wznowienia z wyjątkiem przypadku, jeżeli strona pozbawiona była możliwości działania lub nie była należycie zastąpiona”. *Ratio legis* i uzasadnienie, które przyświecały prawodawcy przy wprowadzeniu przedmiotowo istotnego terminu, nie utraciły swojego znaczenia i nie zostały zmodyfikowane w późniejszym okresie.

Podsumowując tę część rozważań, należało stwierdzić, że pięcioletni termin prekluzyjny jest rozwiązaniem przydatnym w świetle zakładanych przez prawodawcę celów. Wartością konstytucyjną uzasadniającą przydatność ograniczenia terminem prekluzyjnym skargi o wznowienie postępowania jest ochrona prawomocności orzeczeń sądowych. Należało jednak przypomnieć, że powoływanie się na konkretną wartość konstytucyjną uzasadniającą przydatność ograniczenia praw i wolności nie rozstrzyga o konstytucyjności zaskarżonej regulacji. Przydatność ograniczeń nie przekłada się bowiem automatycznie na ich niezbędność w demokratycznym państwie prawnym. Ciężar analizy przesunął się na kolejne przesłanki testu dozwolonych konstytucyjnie ograniczeń praw i wolności.

6.3. Prawodawca może ustanowić jedynie takie ograniczenia konstytucyjnych praw i wolności, które są niezbędne w demokratycznym państwie prawa dla ochrony bezpieczeństwa lub porządku publicznego, ochrony środowiska, ochrony zdrowia i moralności publicznej albo ochrony praw i wolności, której to ochrony nie da się *in concreto* osiągnąć bez wprowadzenia ograniczeń praw i wolności (zob. wyrok o sygn. P 56/11).

Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że przedmiotowo istotny termin prekluzyjny jest niezbędny do ochrony majątkowych i niemajątkowych praw stron, które związane są prawomocnym orzeczeniem sądu cywilnego. Niezbędność ta

ujawnia się w szczególności w sytuacji, w której prawomocny wyrok sądu cywilnego ustala istnienie lub nieistnienie prawa lub stosunku prawnego albo kształtuje prawo lub stosunek prawny. Ustawowe określenie dnia, od którego naruszenie wymogów procesowych traci swą doniosłość, a deklaratoryjne lub konstytutywne rozstrzygnięcie sądu cywilnego nie może zostać zmienione w następstwie skargi o wznowienie postępowania, tworzy stabilną perspektywę realizacji praw podmiotowych. Jest ono również niezbędne ze względu na ochronę praw nabytych w następstwie konstytutywnego wyroku sądu cywilnego przez stronę niebędącą adresatem rozstrzygnięcia ETPC.

Ograniczenie skargi o wznowienie terminem prekluzyjnym jest również niezbędne do ochrony konstytucyjnego prawa do sądu stron postępowania cywilnego. Jednym z elementów prawa, o którym mowa w art. 45 ust. 1 Konstytucji, jest „prawo do uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia, a więc rozstrzygnięcia, które w sposób definitywny rozstrzygnie określoną sprawę, będzie podlegać wykonaniu i poza wyjątkowymi sytuacjami nie będzie mogło zostać zmienione” (wyrok z dnia 1 kwietnia 2008 r., sygn. SK 77/06, OTK ZU 2008, nr 3/A, poz. 39). Trybunał nie wyklucza, że „prawomocne orzeczenie sądowe wydane w dwuinstancyjnym postępowaniu sądowym po wyczerpaniu dostępnych środków zaskarżenia będzie niezgodne z prawem” (cyt. wyrok o sygn. SK 77/06), niemniej jednak nie oznacza to możliwości nieograniczonego w czasie kwestionowania prawomocnego orzeczenia przy pomocy nadzwyczajnych środków zaskarżenia. Konstytucyjne prawo do sądu gwarantuje stronom postępowania możliwość działania w zaufaniu do prawomocności orzeczenia sądowego i kształtowania przez nie sytuacji prawnej na podstawie tego orzeczenia (por. wyroki o sygn.: SK 7/06 oraz SK 2/09). Stabilność prawomocnych orzeczeń sądów cywilnych stanowi wartość konstytucyjną podlegającą ochronie również na gruncie art. 45 ust. 1 Konstytucji (por. wyrok z dnia 19 lutego 2003 r., sygn. P 11/02, OTK ZU 2003, nr 2/A, poz. 12). Niezależnie bowiem od tego, jakie uchybienia towarzyszyły wydaniu prawomocnego orzeczenia w sprawie cywilnej albo jakie uchybienia cechują samo orzeczenie, Trybunał przyjmuje, że po upływie racjonalnie określonego czasu prawomocne orzeczenie powinno stać się niewzruszalne, a ewentualne wady orzekania lub orzeczenia powinny być oceniane w kontekście odpowiedzialności odszkodowawczej władzy publicznej za niezgodne z prawem orzeczenia sądowe (art. 77 ust. 1 Konstytucji).

Zaskarżony przepis, ograniczając terminem prekluzyjnym prawo jednej ze stron postępowania cywilnego (tj. osoby, o której naruszeniu praw wynikających z Konwencji orzekł ostatecznie ETPC) do wolnego od wad procesowych rozstrzygnięcia, jest niezbędny do ochrony prawa innej strony tegoż postępowania do prawomocnego rozstrzygnięcia sprawy (tj. prawa osoby niebędącej uczestnikiem postępowania przed ETPC, której sytuację prawną kształtuje orzeczenie wydane z naruszeniem praw wynikających z Konwencji).

Ograniczenie skargi o wznowienie terminem prekluzyjnym jest również niezbędne do ochrony praw osób innych niż strony zakończonego postępowania cywilnego, których sytuację prawną kształtuje lub współkształtuje prawomocny

wyrok sądu cywilnego. Z mocy szczegółowych przepisów prawa lub ze względu na naturę konkretnego stosunku prawnego prawomocne orzeczenie sądu cywilnego obejmuje swymi skutkami nie tylko strony procesowe *sensu stricto*, lecz także osoby trzecie. Ograniczenie w czasie skargi o wznowienie postępowania i związana z tym ochrona prawomocności wyroku sądu cywilnego są zatem doniosłe dla tych osób.

Trybunał Konstytucyjny stwierdził zarazem, że na gruncie procedury inicjowanej skargą o wznowienie postępowania ochrony wymienionych praw osób trzecich (tj. innych niż adresat wyroku ETPC) nie można osiągnąć z zastosowaniem mniej dolegliwych ograniczeń niż wynikające z zaskarżonego przepisu albo bez ich wprowadzania.

Podsumowując tę część rozważań, należało stwierdzić, że prawo do wznowienia postępowania cywilnego z powodu jego nieważności wynikającej z naruszenia praw podmiotowych zagwarantowanych w Konwencji, które to naruszenie zostało stwierdzone prawomocnym wyrokiem ETPC, nie może pozostać nieograniczone w czasie w z uwagi na konstytucyjny nakaz ochrony praw nabytych, praw majątkowych i niemajątkowych oraz prawa do sądu. Podobnie jak w wypadku wymogu przydatności, niezbędność ograniczenia nie jest wystarczająca do orzeczenia o hierarchicznej zgodności norm. Ciężar rozstrzygnięcia przesunął się na wymóg proporcjonalności *sensu stricto*.

6.4. Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że ustanowienie pięcioletniego terminu wniesienia skargi o wznowienie postępowania z powodu nieważności wynikającej z naruszenia art. 6 ust. 1 Konwencji, które stwierdzono prawomocnym wyrokiem ETPC, jest rozwiązaniem nieproporcjonalnym *sensu stricto*.

6.4.1. Przedmiotowo istotny termin pięcioletni ma charakter prekluzyjnego terminu prawa procesowego, który nie jest przywracalny (K. Weitz, Skarga o wznowienie..., *op. cit.*, s. 1251 i powołana tam literatura). Nie znajdują do niego zastosowania przepisy prawa cywilnego materialnego o przerwaniu albo zawieszeniu biegu terminu (postanowienie SN z dnia 22 kwietnia 2010 r., sygn. II CZ 29/10, LEX nr 1360232). Skorzystanie zaś ze skargi o wznowienie postępowania przez adresata wyroku ETPC uzależnione jest w istocie od długości trwania postępowania przed organem międzynarodowym, na które skarżący nie ma wszakże wpływu.

6.4.2. Oceniając proporcjonalność *sensu stricto* zaskarżonego przepisu, Trybunał Konstytucyjny uwzględnił, że w świetle obowiązujących przepisów nie każda skarga o wznowienie postępowania cywilnego służąca wykonaniu wyroku ETPC jest ograniczona terminem, o którym mowa w art. 408 k.p.c. Konsekwencją zróżnicowania doniosłości aksjologicznej podstaw wznowienia (art. 401, art. 401¹, art. 403 k.p.c.) i związanego z tym podziału skarg na ograniczone i nieograniczone pięcioletnim terminem prekluzyjnym (art. 408 *in fine* k.p.c.) jest zróżnicowanie statusu procesowego skarżących, których prawa wynikające z Konwencji zostały naruszone w postępowaniu cywilnym. Niezależnie bowiem od wprowadzonego przez ustawodawcę zróżnicowania podstaw

wznowienia na restytucyjne i podstawy nieważności skarga o wznowienie postępowania służyć ma również efektywnej realizacji art. 9 Konstytucji w zw. z art. 46 ust. 1 Konwencji, jeżeli taka potrzeba wynika z ostatecznego orzeczenia ETPC, a stwierdzone w nim naruszenie można powiązać merytorycznie z działaniem lub zaniechaniem sądu cywilnego.

Prawo do wznowienia postępowania cywilnego przez stronę, która uzyskała korzystne dla siebie ostateczne orzeczenie ETPC, jest ograniczone pięcioletnim terminem w wypadku oparcia skargi o wznowienie na podstawie nieważności, o której mowa w art. 401 pkt 1 k.p.c.

Podobne ograniczenie nie zachodzi natomiast, gdy ETPC orzekł ostatecznie o naruszeniu praw wynikających z Konwencji, które może zostać procesowo zakwalifikowane jako pozbawienie możliwości działania lub brak należytej reprezentacji. Z uwagi na brzmienie art. 408 *in fine* k.p.c. skarga o wznowienie przysługuje wówczas, jeżeli skarżący dotrzyma trzymiesięcznego terminu wynikającego z art. 407 § 1 k.p.c. Biorąc zaś pod uwagę, że naruszenie praw wynikających z Konwencji może zostać zakwalifikowane jako inna niż art. 401 pkt 1 k.p.c. podstawa wznowienia, a w szczególności ta, która polega na pozbawieniu możliwości działania lub braku należytej reprezentacji (zob. K. Weitz, Skarga o wznowienie..., *op. cit.*, s. 1397 i powołana tam literatura), należało stwierdzić, że służąca wykonaniu wyroku ETPC skarga o wznowienie postępowania cywilnego z powodu nieważności, o której mowa w art. 401 pkt 2 zdanie pierwsze *in principio* k.p.c., również nie jest ograniczona pięcioletnim terminem prekluzyjnym.

W doktrynie podnosi się, że terminu z art. 408 k.p.c. nie stosuje się również w wypadku, w którym podstawę wznowienia postępowania miałby stanowić brak zdolności sądowej lub procesowej (K. Weitz, *ibidem*, s. 1252). Nie sposób zaś abstrakcyjnie wykluczyć, że przyczyną stwierdzonego przez ETPC naruszenia art. 6 ust. 1 Konwencji będzie pozbawienie skarżącego zdolności sądowej lub zdolności procesowej. Wówczas ewentualna skarga o wznowienie postępowania w celu wykonania wyroku ETPC również nie byłaby ograniczona pięcioletnim terminem prekluzyjnym.

Uwzględniając konstytucyjną i konwencyjną doniosłość skargi o wznowienie postępowania cywilnego jako jednego z możliwych, a niekiedy koniecznych, środków służących efektywnemu wykonaniu wyroku ETPC zgodnie z art. 9 Konstytucji w zw. z art. 46 ust. 1 Konwencji, Trybunał Konstytucyjny nie znalazł podstaw do opisanego powyżej różnicowania statusu skarżących wnoszących skargi z powodu nieważności postępowania cywilnego wynikającej z naruszenia praw wynikających z Konwencji. Nadmierny ciężar stanowi ograniczenie pięcioletnim terminem prekluzyjnym jedynie tych skarżących, którzy – tak jak skarżąca w niniejszej sprawie – występując ze skargą o wznowienie w celu wykonania wyroku ETPC, oparli ją na podstawie nieważności, o której mowa w art. 401 pkt 1 k.p.c. Takie ograniczenie nie ma uzasadnienia ani na tle art. 45 ust. 1 Konstytucji, ani na tle art. 9 Konstytucji w zw. z art. 46 ust. 1 Konwencji. Prowadzi ono ponadto do nieuzasadnionego konstytucyjnie zróżnicowanego

traktowania podmiotów podobnych, którymi są wnoszący skargę o wznowienie postępowania, z powodu nieważności której przyczyna stanowiła zarazem istotny element ostatecznego orzeczenie ETPC.

6.4.3. Oceniając proporcjonalność *sensu stricto* zaskarżonego przepisu, Trybunał Konstytucyjny uwzględnił, że wznowienie postępowania cywilnego stanowi konkurencyjny względem odpowiedzialności odszkodowawczej za niezgodne z prawem orzeczenie sądu cywilnego środek wykonania wyroku ETPC.

W tym kontekście należało zaś przypomnieć, że jeżeli szkoda została wyrządzona przez wydanie prawomocnego orzeczenia sądu cywilnego, jej naprawienia można żądać po stwierdzeniu we właściwym postępowaniu jego niezgodności z prawem, chyba że przepisy odrębne stanowią inaczej (art. 417¹ § 2 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r., Dz. U. z 2014 r., poz. 121). Przeprowadzenie odrębnego postępowania, przewidzianego w art. 424¹ i n. k.p.c., w celu uzyskania prejudykatu o niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, stanowi niezbędny etap umożliwiający dochodzenie odszkodowania od Skarbu Państwa, m.in. w odniesieniu do prawomocnych wyroków sądów cywilnych (postanowienie SN z dnia 25 stycznia 2012 r., sygn. V CNP 42/11, LEX nr 1215459).

Postępowanie przed ETPC zakończone ostatecznym wyrokiem o naruszeniu art. 6 ust. 1 Konwencji może stanowić właściwe postępowanie w rozumieniu art. 417¹ § 2 k.c. Nie w każdym jednak wypadku wyrok ETPC będzie mógł zostać uznany za prejudykat przesądzający o niezgodności z prawem orzeczenia sądu cywilnego, które zostało wydane z naruszeniem przepisów k.p.c. oraz art. 6 ust. 1 Konwencji. Nie w każdym wypadku wyrok ETPC będzie zatem otwierał drogę odszkodowawczą. Należało jednakże zauważyć, że roszczenie o naprawienie szkody (innej niż szkoda na osobie) wyrządzonej niezgodnym z prawem orzeczeniem sądu cywilnego, które zostało wydane z naruszeniem przepisów k.p.c. oraz art. 6 ust. 1 Konwencji, ulegnie przedawnieniu z upływem trzech lat od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Termin przedawnienia roszczenia odszkodowawczego nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę (art. 442¹ k.c.).

W tak ukształtowanym stanie prawnym możliwe są sytuacje, w których wyrok ETPC nie będzie mógł zostać efektywnie wykonany w procesie sądowego stosowania prawa ani w procedurze skargi o wznowienie postępowania, ani w procedurze odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa. Uwzględniając poglądy wyrażone w wyroku z dnia 1 września 2006 r. (sygn. SK 14/05, OTK ZU 2006, nr 8/A, poz. 97) oraz zróżnicowanie w zakresie biegu terminów przedawnienia roszczeń odszkodowawczych, Trybunał stwierdził, że nadmiernym obciążeniem dla adresata wyroku ETPC jest pięcioletni termin na wniesienie skargi o wznowienie postępowania.

6.4.4. Trybunał Konstytucyjny uwzględnił ponadto, że w państwach członkowskich Rady Europy o zbliżonej aksjologicznie do polskiej regulacji procesu

cywilnego, wprowadzając odrębną podstawę wznowienia postępowania cywilnego, gdy taka potrzeba wynika z ostatecznego wyroku ETPC, przewidziano również odrębną regulację terminu na wniesienie skargi o wznowienie (por. m.in. niemieckie i szwajcarskie przepisy procedury cywilnej). Przyjmuje się bowiem, że pięcioletniego terminu na wniesienie skargi nie stosuje się w wypadku oparcia jej na tej podstawie, że ETPC orzekł o naruszeniu przepisów konwencji lub jej protokołów, a wyrok sądu cywilnego był oparty na tym naruszeniu. W innych ustawodawstwach europejskich przewiduje się natomiast dziesięcioletni termin na wzruszenie prawomocnego orzeczenia sądu cywilnego również w związku z ostatecznym orzeczeniem ETPC o naruszeniu praw strony postępowania cywilnego. Niewyodrębnienie redakcyjne wznowienia postępowania cywilnego po wyroku ETPC przez polskiego prawodawcę nie podważa trafności argumentu porównawczego, skoro z art. 9 Konstytucji w zw. z art. 46 ust. 1 Konwencji może *in casu* wynikać obowiązek efektywnego wykonania wyroku ETPC w procedurze inicjowanej skargą o wznowienie postępowania cywilnego (zob. wyżej pkt 5 tej części uzasadnienia).

6.5. W warunkach niniejszej sprawy o niekonstytucyjności przesądziło naruszenie wymogu proporcjonalności *sensu stricto* ograniczenia konstytucyjnego prawa podmiotowego. Niniejszy wyrok nie podważa przydatności i niezbędności pięcioletniego terminu wniesienia skargi o wznowienie postępowania cywilnego. Trybunał Konstytucyjny stwierdził jedynie, że w wypadku, o którym mowa w sentencji niniejszego wyroku, pięcioletni ustawowy termin prekluzyjny stanowi rozwiązanie nadmiernie obciążające adresata wyroku ETPC.

Stanowisko Trybunału nie stoi na przeszkodzie wprowadzeniu przez prawodawcę innego mechanizmu ograniczenia w czasie skargi o wznowienie postępowania cywilnego wnoszonej z powodu wskazanego w sentencji niniejszego wyroku. Trudno byłoby bowiem opowiedzieć się za dopuszczalnością wznawiania postępowań sądowych po upływie kilkudziesięciu lat od ich zakończenia, gdyż prowadziłoby to do radykalnego podważenia wartości, jakimi są stabilność sytuacji prawnej podmiotów prawa czy stabilność prawomocnych orzeczeń. W opinii Trybunału Konstytucyjnego, zadanie ustawodawcy może polegać w tym wypadku na ustaleniu odpowiedniego terminu wniesienia skargi o wznowienie postępowania cywilnego albo innego mechanizmu jego liczenia, tak aby nie kolidował on z innymi zasadami i wartościami wskazywanymi przez Konstytucję.

Niniejszy wyrok nie odnosi się natomiast w żadnej mierze do oceny przydatności, niezbędności i proporcjonalności pięcioletniego terminu wniesienia skargi o wznowienie postępowania cywilnego z innego powodu niż wskazany w sentencji.

7. Skutki wyroku

7.1. Z mocy art. 190 ust. 3 Konstytucji niniejszy wyrok, jak każdy wyrok o hierarchicznej niezgodności norm, wywołuje skutek w postaci utraty mocy obowiązującej normy wskazanej w jego sentencji. Zakresowa formuła sentencji służy jedynie precyzyjnemu oznaczeniu normy, która traci moc obowiązującą (tj. ograniczenia pięcioletnim terminem prekluzyjnym prawa do wznowienia postępowania cywilnego z powodu nieważności postępowania cywilnego, której powodem było naruszenie art. 6 ust. 1 Konwencji stwierdzone prawomocnym wyrokiem ETPC).

Trybunał Konstytucyjny określił inny termin utraty mocy obowiązującej aktu normatywnego. Rozstrzygnięcie w tym zakresie ma na celu ograniczoną w czasie minimalizację negatywnych systemowo następstw stwierdzenia niekonstytucyjności, przez ochronę zasad konstytucyjnych, które w warunkach niniejszej sprawy są przedkładane ponad hierarchiczną zgodność systemu prawnego. Skorzystanie przez TK z kompetencji, o której mowa w art. 190 ust. 3 zdanie pierwsze *in fine* Konstytucji, oznacza, że utrata mocy obowiązującej normy wywodzonej z art. 408 k.p.c. została przesunięta w czasie o 18 miesięcy.

7.2. W okresie między ogłoszeniem niniejszego wyroku a utratą mocy obowiązującej przez normę oznaczoną w jego sentencji, sądy powszechne zobowiązane są stosować art. 408 k.p.c. Normy wywodzone z zaskarżonego przepisu wyznaczają powinności swym adresatom do momentu upływu terminu wskazanego w sentencji niniejszego wyroku.

7.3. W okresie między ogłoszeniem niniejszego wyroku a utratą mocy obowiązującej przez normę oznaczoną w jego sentencji prawodawca zobowiązany jest dokonać zmiany prawa, aby zapewnić realizację wskazanych w niniejszym wyroku zasad konstytucyjnych. W szczególności, prawodawca powinien wprowadzić – odrębne od uregulowanego w art. 408 k.p.c. – ograniczenie terminem skargi o wznowienia postępowania cywilnego z powodu nieważności postępowania cywilnego, której powodem było naruszenie art. 6 ust. 1 Konwencji stwierdzone ostatecznym wyrokiem ETPC.

Bezczynny prawodawczo upływ terminu wynikającego z sentencji niniejszego wyroku będzie oznaczać, że uznana za niekonstytucyjną norma prawna utraci moc obowiązującą, co z kolei może doprowadzić do wystąpienia prawem określonych pośrednich skutków stwierdzenia hierarchicznej niezgodności norm (m.in. art. 190 ust. 4 i art. 77 ust. 1 Konstytucji). W wypadku braku reakcji prawodawcy w terminie 18 miesięcy skargi o wznowienia postępowania cywilnego oparte na podstawie wskazanej w sentencji niniejszego wyroku nie będą ograniczone pięcioletnim terminem, o którym mowa w art. 408 k.p.c.

Zadaniem prawodawcy jest zatem takie wyważenie zasady ochrony praw nabytych oraz zasady sprawiedliwości proceduralnej i zasady związania prawem międzynarodowym, a także prawa do sądu oraz uwzględnienie wartości, jaką jest prawomocność orzeczeń sądowych, aby z jednej strony zagwaranto-

wać adresatom wyroków ETPC prawo do wznowienia postępowania cywilnego w rozsądnym i realnym terminie, a z drugiej strony zabezpieczyć stabilność stosunków cywilnoprawnych, ukształtowanych na podstawie prawomocnych orzeczeń sądów cywilnych.

7.4. Ewentualne niewykonanie niniejszego wyroku przez prawodawcę nie stoi na przeszkodzie dalszej kontroli konstytucyjności odpowiednich przepisów procedury cywilnej, w zakresie, w jakim powinny one odpowiadać wymaganiom Konstytucji i pozostawać w zgodzie z zobowiązaniami międzynarodowymi wynikającymi z Konwencji.

Z powyższych względów Trybunał Konstytucyjny orzekł jak w sentencji.

Wyrok z dnia 22 września 2015 r., sygn. SK 21/14.